

**Krzysztof Grygajtis**

## **ZSSR A POLSKA POLITYKA MIĘDZYMORZA LAT 1939-1943**

### **Wprowadzenie**

Od czasu zakończenia II wojny światowej działania polityczne ZSSR w sferze stosunków międzynarodowych są przedmiotem studiów polskich historyków, politologów i publicystów. Od końca 1989 r., a na pewno już od chwili upadku Związku Sowieckiego, zainteresowanie to przybiera na sile i w coraz większym stopniu obejmuje mało znane przejawy obecności Moskwy w polityce międzynarodowej. Jest to skutek podejmowanych w Polsce, a do 1989 r. prowadzonych na Uchodźstwie badań z perspektywy ofiar imperium. W ostatnich latach do analizy przynaglą próby reaktywacji imperium rosyjskiego przeprowadzane przez dwóch pierwszych prezydentów Rosji – Borysa Jelcyna i Władimira Putina.

Niejako na przeciwnym biegunie poznania sowieckiej polityki zagranicznej z czasów II wojny światowej sytuuje się polska polityka wschodnia, ukierunkowana na obronę niepodległości oraz stanu posiadania na Wschodzie. Polską politykę zagraniczną w latach 1939–1943 charakteryzują działania zmierzające do wykreowania, z pomocą Brytyjczyków, „nowej” Europy – jako związku federacji regionalnych, ochraniającego leżące tu państwa przed agresją Niemiec i Rosji. Politykę Moskwy można tutaj opisać jako działania zmierzające najpierw do zahamowania, a następnie do unicestwienia procesu federalizowania się państw Międzymorza. Cel tych działań pozostaje oczywisty: szybki podbój państw *Intermarium*, zajęcie Niemiec oraz ekspansja ku wybrzeżom Atlantyku.

Sowiecka strategia geopolityczna nie została właściwie rozpoznana przez rząd polski w Londynie. Nie zdołano też rozpracować agenturalnych działań prezydenta Edvarda Beneša. Jeżeli Londyn w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób nie reagował na przejawy sowieckiego imperializmu, to nie była to bynaj-

mniej wina emigracyjnych elit politycznych. Polska polityka zagraniczna, w świetle znanych nam faktów, jawi się jako odpowiedź na wyzwanie, które rodziło napięcie między ZSSR a Polską, wynikające ze stosunku Kremla do kwestii polskiej. Napięcie to miało swoje fazy, a punktem kulminacyjnym pozostawała sprawa Katynia.

Czy w omawianym czasie ZSSR było zdolne do narzucenia dominacji całej Europie? Może w kontekście dzisiejszych prób reaktywacji rosyjskiego imperium przez Putina warto zastanowić się nad fenomenem politycznych osiągnięć Kremla w XX w., a także nad podejmowanymi przez Polaków w tamtym czasie staraniami o wyhamowanie sowieckiej ekspansji w Europie przez działania mające na celu cofnięcie granic ZSSR do obszaru Rosji etnicznej. W tym kontekście mieści się również niniejsza próba ukazania znaczenia polskich programów federacyjnych w formowaniu polskiej polityki zagranicznej.

### Uwarunkowania integracji państw Europy Środkowej w latach II wojny światowej

Integracja państw europejskich była skutkiem ogromnej dynamiki przemian politycznych i społecznych na kontynencie europejskim, które się tu dokonywały w końcu XIX i na początku XX stulecia<sup>1</sup>. Współpraca państw Międzymorza, doświadczanych imperialną polityką ZSSR i III Rzeszy skupiała na sobie uwagę polityków dążących do uniemożliwienia Niemcom po zakończeniu wojny odbudowy pozycji mocarstwa europejskiego.

Drugi nurt federalizmu europejskiego dostrzegał w ZSSR siłę zdolną do zsowietyzowania Europy Środkowej. Nic dziwnego, że hasła antysowieckie i antykomunistyczne często pojawiały się w polskich programach federacyjnych. Polscy politycy emigracyjni, akceptując część haseł ruchu paneuropejskiego, konsekwentnie wplatali je we własne wizje porządku politycznego powojennej Europy. Z federacyj-

<sup>1</sup> J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu behwiderskiego (XI 1918–IV 1920)*, Warszawa 1962; P. Wandycz, L. Frendl, *Zjednoczona Europa. Teoria i praktyka*, London 1965; A. Kwilecki, *Idea zjednoczenia Europy*, Poznań 1969; idem, *Z pogranicza problematyki narodowej i międzynarodowej. Studia i szkice*, Warszawa 1982; K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864–1918*, Warszawa 1971; A. Werner, *Europejskie wspólnoty. Szkice o integracji Europy Zachodniej 1815–1927*, Warszawa 1972; K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918–1945*, Wrocław 1991; idem, *Francuskie koncepcje integracji Europy okresu międzywojennego, [w:] Europejskie doktryny porozumienia i współpracy gospodarczej w XX w.*, red. K. Fiedor, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Nauki polityczne”, R. 47, nr 1187, Wrocław 1991, s. 5–64; T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991; M. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996; W. Bokajło, *Historyczne tło polskiego federalizmu, [w:] Federalizm. Teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998, s. 175–201; A. Marszałek, *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Łódź 1998; M. Wolański, *Federalizm w myśli politycznej polskich ugrupowań emigracyjnych po II wojnie światowej, [w:] Federalizm...*, s. 267–324; M. Maciejewski, G. Haręza, *Zarys dziejów polskich idei federacji europejskiej (XV–XX w.) na tle zachodnioeuropejskich koncepcji zjednoczeniowych, [w:] Społeczeństwo w przełomie. Polska, Niemcy i Unia Europejska*, red. M. Maciejewski, Wrocław 1999, s. 37–70; K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001; P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001; *O nowy kształt Europy. XX-wieczne koncepcje federalistyczne w Europie Środkowo-Wschodniej i ich implikacje dla dyskusji o przyszłości Europy*, red. J. Kłoczowski i S. Łukasiewicz, Lublin 2003.

nymi próbami ułożenia stosunków politycznych w Europie Środkowej były wiązane nadzieje na uregulowanie stosunków z największymi potęgami europejskimi – Niemcami i komunistyczną Rosją. Integracja państw europejskich miała stworzyć regionalne bloki państw, które mogłyby samodzielnie kształtować własne bezpieczeństwo. Na recepcji idei federacyjnych w Europie głęboko więc zaważył wpływ historii oraz otoczenie międzynarodowe państw europejskich, w tym sąsiedztwo Niemiec i „czerwonej” Rosji. Istotnym czynnikiem sprawczym procesów integracyjnych pozostawały również interesy polityczne wielkich mocarstw, dążących do utrzymania i ugruntowania potęgi zdobytej w wyniku zwycięstwa w I wojnie światowej.

Kształtowanie się koncepcji Międzymorza w latach II wojny światowej, bazującej na rozwiązaniach integracyjnych okresu międzywojennego, dokonywało się w konkretnym „ideowym” i „międzynarodowym otoczeniu”, inspirowanym przykładami Małej Ententy (uformowanej w latach 1920–1921, czyli Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii), Ententy Bałkańskiej (1934 r.: Grecja, Jugosławia, Rumunia, Turcja), Ententy Bałtyckiej (1934 r.: Łotwa, Estonia i Litwa) oraz brytyjskiego modelu federalizmu europejskiego<sup>2</sup>. Istniały też plany Brianda dotyczące stworzenia unii europejskiej, przedstawione na forum Ligi Narodów w Genewie<sup>3</sup> i Tardieu z 1932 r., przewidujące polityczno-gospodarczą federację państw naddunajskich – Austrii, Węgier oraz państw Małej Ententy<sup>4</sup>. Istotnym uzupełnieniem realizowanych koncepcji integracyjnych była myśl Take Ionescu o potrzebie przekształcenia organizacji w „sojusz wszystkich zwycięzców w Europie Środkowej i Wschodniej mający na celu obronę wszystkich istniejących traktatów przed wszelkim atakiem”<sup>5</sup>. Były także i polskie osiągnięcia w tej sprawie, które stworzyły bazę ideową dla działań dyplomacji Rzeczypospolitej na Uchodźstwie<sup>6</sup>.

W latach 1939–1943 polskie wizje ładu międzynarodowego w Europie<sup>7</sup> ustąpiły forsowanym przez Londyn koncepcjom powojennej Europy<sup>8</sup>. Nie oznacza to, że polska polityka zagraniczna została całkowicie podporządkowana interesom politycznym Wielkiej Brytanii. Zachowany materiał archiwalny wskazuje na próby wyemancypowania się Polaków spod kurateli brytyjskiej, czego widowym przejawem był zamiar tworzenia w Europie Środkowej systemu zbiorowego bezpieczeństwa o formule znacznie szerszej niż dopuszczał to Londyn<sup>9</sup>. W badaniach eksponowany

<sup>2</sup> W. Bokajło, *Federalizm – rozwój idei i niektóre teorie*, [w:] *Federalizm...*, s. 59 sqq.

<sup>3</sup> P. Wandycz, L. Frcndl, *op. cit.*, s. 48.

<sup>4</sup> K. Fiedor, *Niemieckie plany...*, s. 205–216; A. Garlicka, *Polska a pakt dunajski*, [w:] *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Piotrowi Lossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1995, s. 361.

<sup>5</sup> P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji*, Wrocław 1989, s. 125.

<sup>6</sup> S. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001.

<sup>7</sup> W. Rojek, *Stanowisko wobec polityki zagranicznej Augusta Zaleskiego prezentowane na plenarnych posiedzeniach Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej (1926–1932)*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 1, s. 31–45.

<sup>8</sup> P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski – minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999; M. K. Kamiński, *Zarys polityki zagranicznej rządu RP na obczyźnie 1939–1945*, [w:] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, red. Z. Błazyński, Londyn 1994, s. 636–773.

<sup>9</sup> E. Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Londyn 1993, s. 142–143.

jest fakt, że władze emigracyjne nie miały jednolitego poglądu, jak postępować w stosunku do Sowietów<sup>10</sup>. Jednocześnie podkreśla się, iż

[...] plan Sikorskiego zmierzający do zatrzymania marszu Stalina na Zachód opierał się na idei konfederacji państw zachodniosłowiańskich, środkowoeuropejskiego buforu przeciwko bolszewikom i Niemcom. Było to niczym więcej jak odrodzenie wizji marszałka Józefa Piłsudskiego pod koniec I wojny światowej<sup>11</sup>.

Wydarzenia 1943 r. miały pokazać, że zamiysł federowania Europy nie miał szans na realizację w sytuacji, gdy ZSSR zdobył pozycję światowego mocarstwa<sup>12</sup>.

Miejsce Polski w świecie w okresie II wojny światowej określały zarówno stosunki USA i Wielka Brytania–ZSSR<sup>13</sup>, jak i relacje brytyjsko-amerykańskie<sup>14</sup>. Skuteczność sowieckiej ekspansji w Europie od 1941 r. wynikała z postawy Waszyngtonu i Londynu względem Moskwy<sup>15</sup>, które przy braku zdecydowanej reakcji zachodnich aliantów na ich politykę, dostrzegały szansę dalszych działań w Europie<sup>16</sup>. Tym bardziej, że Europa Środkowo-Wschodnia nie odgrywała w latach 40. w polityce amerykańskiej znaczącej roli<sup>17</sup>. Natomiast w polityce brytyjskiej w początkach II wojny światowej miejsce państw Międzymorza zajmowały Bałkany (Brytyjczycy posiadli o nich lepszą wiedzę<sup>18</sup> niż o sprawach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>19</sup>). Rząd Wielkiej Brytanii miał własną wizję powojennego urządzenia Europy, w ramach której m.in. inspirował i wspierał koncepcję federacji środkowoeuropejskiej<sup>20</sup>. Stąd też polskie programy federacyjne odzwierciedlały w pewnym zakresie brytyjskie wizje powojennej rzeczywistości politycznej<sup>21</sup>.

<sup>10</sup> R. C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, Warszawa 1997, s. 83.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 84; por. A. Friszke, *Miedzy Niemcami a Rosją 1939–1945*, „Więź” 1989, nr 9, s. 28–42.

<sup>12</sup> E. Raczyński, *Od Narczyza...*, s. 88.

<sup>13</sup> T. H. Anderson, *The United States, Great Britain and the Cold War 1944–1997*, London 1981; V. Rothwell, *Britain and the Cold War 1941–1947*, London 1982; Wiktor Suworow w swojej pracy *Ostatnia republika* (Warszawa 2000) twierdzi, że jeszcze przed 22 VI 1941 r. walcząca z Niemcami Wielka Brytania dostarczała broń do pozostającego „w stanie pokoju” ZSSR. Wspomniany badacz zwraca uwagę na fakt, iż w kwietniu 1940 r. „dyplomacja radziecka przepraszała kwestię dopuszczenia radzieckich inżynierów do amerykańskich zakładów lotniczych, to znaczy, że koalicja antyhitlerowska już istniała” (*ibidem*, s. 148). Jednocześnie Suworow przypomina o niepublikowanym dokumencie Departamentu Stanu USA (sygn. 800.51-W89 USSR/247) z 17 I 1939 r., informującym o zakończeniu prac nad przygotowaniem tajnego układu USA–ZSSR. Badacz ten konkluduje, że „Amerykański system udzielania pomocy Stalinowi uruchomiony został na początku lat 30. W styczniu 1939 r. strumień amerykańskich dostaw strategicznych osiągnął oszalamiającą szybkość i natężenie. I nie ustawał do końca wojny. Stalin mógł robić w Europie co chciał, nie ponosząc za to większej kary niż «moralne embargo». Takie właśnie było stalinowskie przygotowanie do wojny. Stalin miał gwarancje amerykańskie już w chwili, gdy niemieckie czołgi miażdżyły polskie szlabany graniczne” (*ibidem*, s. 149). Pośrednio wspomnianą tezę potwierdza zachowanie władz USA, które otrzymawszy prawie natychmiast tekst paktu Ribbentrop–Mołotow nie udostępniły go władzom Rzeczypospolitej.

<sup>14</sup> A. Bullock, *Ernest Bevin. Foreign Secretary 1945–1951*, London 1983; por. R. M. Hathaway, *Ambiguous Partnership. Britain and America 1944–1947*, New York 1981.

<sup>15</sup> Por.: *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. S. Stanisławska (deinde: *Sprawa polska...*), Warszawa 1965, s. 182–183 (nr 118); E. Raczyński, *Od Narczyza...*, s. 88, 141–142; W. Suworow, *Ostatnia republika...*, s. 132 sqq.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 136 sqq.

<sup>17</sup> L. E. Davies, *The Cold War Begins. Soviet-American Conflict over Eastern Europe*, Princeton 1974.

<sup>18</sup> E. Raczyński, *Od Narczyza...*, s. 44.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>20</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 63.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 66.

Angażowanie się Wielkiej Brytanii w polityczną przebudowę Międzymorza można ująć w cezurach: 1939–1943 i 1943–1945. Pierwszy okres, charakteryzujący się zauważalną wrogością ZSSR do Wielkiej Brytanii, z punktu widzenia interesów Polski pozostawał najbardziej twórczy w kreowaniu i realizacji zamysłów federacyjnych w obrębie Europy Środkowej. Lata wojny (do czasów Teheranu) to dla Wielkiej Brytanii okres pozyskiwania sowieckiego sojusznika dla programu zniszczenia III Rzeszy, moment ustępstw politycznych Londynu w kwestii polskiej granicy wschodniej z 1921 r. i zgody na bezprzykładną inkorporację Litwy, Łotwy i Estonii do ZSSR oraz ratowanie własnych wpływów politycznych w tej części kontynentu<sup>22</sup> (jednym ze sposobów utrzymania przez mocarstwa zachodnie wpływów w obrębie *Intermarium* miała być inwazja sił sprzymierzonych na Bałkany, a przez to wyzwolenie od południa i zachodu znajdujących się tu państw).

Drugi okres charakteryzuje się zmianą polityki brytyjskiej względem Międzymorza; na czoło wybił się wtedy już tylko imperatyw zniszczenia Niemiec. Ceną za realizację tego zamysłu była akceptacja włączenia Polski do sowieckiej strefy wpływów, przyznanie ZSSR prawa do okupacji Niemiec oraz zgoda aliantów na włączenie Królewca do „czerwonej” Rosji<sup>23</sup>.

Istotą działań sowieckiej dyplomacji względem Polski pozostawała polityka dwutorowości: swoistego dialogu z władzami RP w Londynie oraz tworzenie podwalin dla komunistycznej władzy w Polsce<sup>24</sup>. Sposób realizacji przez Kreml tych zamysłów pozostaje na ogół znany<sup>25</sup>. Jeżeli podstawę polityki brytyjskiej względem Moskwy określał stopień niemieckiego zagrożenia dla interesów brytyjskich w Europie oraz na Bliskim Wschodzie, to w przypadku Stanów Zjednoczonych można mówić o skutkach nazistowskiej polityki względem niemieckich a następnie europejskich Żydów. Tezy Davida S. Wymana zaprezentowane w jego książce *Pozostawieni swemu losowi*<sup>26</sup> nie stoją tu w sprzeczności.

Do ideowego przesłania brytyjskiej polityki zagranicznej odwoływał się brytyjski komitet Unii Paneuropejskiej, powstały 2 VI 1939 r., do założenia którego walcie przyczynili się główni brytyjscy wolnomularze: Winston Churchill i Charles Amery<sup>27</sup>. Powstanie komitetu przypadło na czas, kiedy brytyjski model Europy, skonstruowany według zasady *balance of power*, był od 1933 r. systematycznie demontowany przez III Rzeszę. Tocząca się u schyłku lat 30. XX w. dyskusja wokół celów brytyjskiej polityki zagranicznej dowodziła zróżnicowania poglądów co do kwestii nowego strategicznego położenia Wielkiej Brytanii<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> E. Raczyński, *Od Narcyza...*, s. 142–143.

<sup>23</sup> Pamiętniki W. Churchilla sugerują, że u schyłku II wojny światowej Wielka Brytania niewiele już mogła uczynić dla Europy Środkowej. Premier brytyjski odpowiedzialność za zaistniałą sytuację zrzucił na Sowietów, a pośrednio również na prezydenta USA, dla którego „Polska była źródłem kłopotów od przeszło pięciuset lat”. Ze wspomnień tych wynika, że w owym czasie W. Churchillowi przypadła rola drugoplanowa, a właściwe decyzje polityczne podejmowali Stalin i Roosevelt; por. E. Raczyński, *Od Narcyza...*, s. 141–143.

<sup>24</sup> R. C. Raack, *op. cit.*, s. 84.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 86 sqq.; Z. S. Siemaszko, *Jeńcy wojenni ZSSR (1939–1941)*, „Zeszyty Historyczne” (Pa-ryż) 1987, z. 82, s. 86–105.

<sup>26</sup> D. S. Wyman, *Pozostawieni swemu losowi. Ameryka wobec holocaustu 1941–1945*, Warszawa 1994, s. 10–12.

<sup>27</sup> W. Bokajło, *op. cit.*, s. 62–63; P. Wandycz, L. Frendl, *op. cit.*, s. 47.

<sup>28</sup> H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 1979, s. 456–457.

Realizowana od początku II wojny światowej koncepcja federacyjna wskazała, że Zjednoczone Królestwo posiada swoje naturalne geopolityczne miejsce w Europie – jako mocarstwo światowe. Przekonanie, że Wielka Brytania może teraz zastąpić Niemcy i sowiecką Rosję w roli mocarstwa dominującego na kontynencie europejskim, zdawało się więc eksponować angielskie programy federacyjne dla wyzwolonej z niemieckiej okupacji Europy. Stanisław Mackiewicz w wydanej w 1965 r. w Warszawie pracy *Europa in flagranti*, kwestię polityki brytyjskiej ujął następująco:

[...] kanony polityki angielskiej to przede wszystkim zasada, że należy zwalczać najsilniejsze państwo na kontynencie Europy, że nie można dopuścić do tego, aby Europa miała swego hegemoną. Potem przychodziła obrona kolonialnego imperium brytyjskiego. Jako zabezpieczenie jednego i drugiego przychodziła zasada, że flota brytyjska musi być równa dwóm najsilniejszym potęgom morskim, potęgom wojennym. Później zasada, że Anglia prowadzi wojny tylko w koalicji, czyli działa strategią dyplomatyczną. Na morzu chciała Anglia posiadać potęgę własną, na lądzie chciała się opierać na wojskach państw sprzymierzonych<sup>29</sup>.

Brytyjski punkt widzenia spraw Europy Środkowo-Wschodniej ulegał w czasie wojny zauważalnej ewolucji. Wydarzenia z lat 1939–1943 wymuszały na Anglikach nowe sformułowanie zasad relacji i współpracy wzajemnej pomiędzy Wielką Brytanią, Polską oraz pozostałymi państwami środkowoeuropejskimi. Powstające powiązania zostały utrwalone w miarę kurczenia się obszaru nieokupowanej Europy. Najazd Niemiec na ZSSR w 1941 r. zmusił Londyn do nowego sformułowania zasad relacji i wzajemnej brytyjsko-sowieckiej współpracy. Wynikło to z faktu, że obok widocznej roli ZSSR na polu polityczno-wojskowym, w 1941 r. doszło także do rywalizacji politycznej między obu mocarstwami.

Przedsięwzięcia federacyjne Londynu pozostawały w pierwszym okresie II wojny światowej istotnym instrumentem brytyjskiej polityki bezpieczeństwa w Europie, przyczyniając się z jednej strony do zachowania dotychczasowych więzi politycznych, a z drugiej do otwarcia się na Europę Środkowo-Wschodnią (wiązało się to z dodatkową ochroną ważnych imperialnych szlaków komunikacyjnych – z koncepcją trzymania ZSSR z dala od cieśnin tureckich i wschodniej części Morza Śródziemnego). Okazało się jednak, że problem polskiej granicy wschodniej nijak się ma do brytyjskich koncepcji bezpieczeństwa, podobnie jak i kwestia niepodległości państw bałtyckich. Ustępstwa brytyjskie od 1941 r. w sprawie republik bałtyckich, Polski i pozostałych krajów środkowoeuropejskich zdawały się wskazywać, że Europa Środkowa przestaje się liczyć dla Wielkiej Brytanii z punktu widzenia ekonomicznego i strategicznego. W Londynie zdecydowało przekonanie, że interesy Wielkiej Brytanii pozostają skoncentrowane na Azji i Afryce, a do zabezpieczenia dróg tranzytowych do kolonii w zupełności wystarczą angielskie wpływy w Turcji, Grecji oraz w Jugosławii<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> S. Mackiewicz-Cat, *Europa in flagranti*, Warszawa 2000, s. 267–268; G. P. Gooch, *History of Modern Europe, 1898–1918*, Oxford 1925.

<sup>30</sup> W. Mazurczak, *Kolonializm i wojna. Brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej*, Poznań 1999.

W latach 1939–1943 Wielka Brytania odegrała ważną rolę w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa państw Europy Środkowej. Wspomniany proces odbywał się przy zdecydowanym sprzeciwie ZSSR, częściowo tylko łagodnym w okresie największych zwycięstw niemieckich na froncie wschodnim. Od schyłku 1941 r. zaczęły wyłaniać się problemy z określeniem właściwej dystrybucji zadań między Wielką Brytanią, USA i ZSSR, przyczyniając się do powstania linii dzielących Europę. Konkretnym wstępem do federalizacji powojennej Europy okazała się koncepcja unii francusko-brytyjskiej z czerwca 1940 r.<sup>31</sup> (wyprzedzając narrację godzi się wspomnieć, że wspomniany zamysł był spóźniony w stosunku do polskiej inicjatywy dotyczącej unii polsko-czechosłowackiej aż o siedem miesięcy<sup>32</sup>). Jeżeli istotą programu federacyjnego Brytyjczyków pozostawała idea tworzenia równowagi europejskiej, realizowana poprzez sfederowanie Anglii, Francji i Niemiec (schyłek 1939 r.), w pewnym sensie postulowana federacja miała być wymierzona przeciw ZSSR, to propozycje polskie szły w kierunku przełamania podziału kontynentu na Zachód i Wschód i sugerowały koncepcję Europy zorganizowanej w kilka bloków regionalnych. W zamyśle twórców idei miało to zneutralizować znaczącą pozycję Niemiec w Europie oraz wzmocnić bezpieczeństwo Polski względem Sowietów<sup>33</sup>.

Od początku wojny można było w programach federacyjnych Polaków i Brytyjczyków dostrzec kolizję interesów politycznych, gdyż punktami odniesienia postulowanej wizji powojennej Europy pozostawał stosunek przedstawicieli obu państw do Niemiec i Rosji<sup>34</sup> (w 1940 r. Brytyjczycy popierali plany gen. Sikorskiego na temat federacji środkowoeuropejskiej – tak przynajmniej twierdził Edward Raczynski<sup>35</sup>). W kolejnych miesiącach wojny wspomniane różnice uległy dalszemu pogłębieniu. Otwartość życia politycznego w Anglii oraz współpraca Beneša ze Stalinem<sup>36</sup> sprawiły, że Kreml nie tylko orientował się w politycznych przedsięwzięciach Brytyjczyków, Polaków i Czechów, ale mógł stosunkowo wcześniej i, co ważne, skutecznie wpływać na sposób wcielania owych planów w życie, przygotowując w ten sposób warunki do realizacji pomysłu zawładnięcia państwami Międzymorza.

Myśl federacyjna na Wyspach Brytyjskich stała się popularna dzięki wydanej wiosną 1939 r. w Londynie, w sytuacji oczekiwania na wybuch wojny, książce amerykańskiego dziennikarza Clarence'a Streita *Union Now*<sup>37</sup>. Nie należy jednak zapominać, że doskonała wręcz recepcja idei została przygotowana dzięki niebywałym sukcesom ruchu federacyjnego<sup>38</sup>, który w dość krótkim czasie stał się organizacją skupiającą ponad 15 000 członków w 225 oddziałach<sup>39</sup>. Według Wiesława Bokajło, między zimą a wiosną 1940 r. ruch federacyjny wsparli intelektualiści, anglikańscy

<sup>31</sup> P. Wandycz, L. Frendl, *op. cit.*, s. 48; A. Marszałek, *op. cit.*, s. 134.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>33</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 63–65.

<sup>34</sup> *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej polskiej*, oprac. W. Rojek i A. Suchcitz, t. 1, Kraków 1994, nr 3, s. 12; nr 3 B, s. 16.

<sup>35</sup> E. Raczynski, T. Żenczykowski, *Od Genewy do Jalty. Rozmowy radiowe*, Londyn 1988, s. 39.

<sup>36</sup> I. Majski, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, t. 3, Warszawa 1970, s. 187; por. P. Sudopiatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, Warszawa 1999, s. 78, 102–103, 113 [!], 115, 127, 212, 221–222.

<sup>37</sup> W. Bokajło, *op. cit.*, s. 64.

<sup>38</sup> J. Pinder, R. Maine, *Federal Union. The Pioneers*, London 1990.

<sup>39</sup> W. Bokajło, *op. cit.*, s. 65.

duchowni oraz wpływowi politycy (Arthur Neville Chamberlain, Edward Frederick Halifax, Winston Churchill, Anthony Eden, Clement Attlee, Ernst Bevin, William H. Beveridge i Charles Amery)<sup>40</sup>. Wśród Polaków zdecydowanym federalistą był gen. Sikorski<sup>41</sup>, którego dla idei zdołał pozyskać Józef Retinger<sup>42</sup>.

### Polska polityka zagraniczna. Od idei „Trzeciej Europy” do federacji środkowoeuropejskiej

Początkiem działań nad nową organizacją Europy Środkowej w latach II wojny światowej było inspirowane przez Brytyjczyków<sup>43</sup> zbliżenie polsko-czechosłowackie<sup>44</sup>. Sytuacja polityczna, w której znalazły się jesienią 1939 r. Polska i Czechosłowacja stały się okazją dla przedstawicieli<sup>45</sup> obu krajów<sup>46</sup> do nawiązania politycznych kontaktów i współdziałania<sup>47</sup>, poprzez reorientację polityki zagranicznej i realizację własnych wizji Europy Środkowo-Wschodniej<sup>48</sup>. Tego rodzaju kontakty przyczyniały się do wzrostu bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji. Polsko-czechosłowackie zbliżenie było korzystne dla interesów politycznych Wielkiej Brytanii w Europie i przeciwstawne interesom ZSSR<sup>49</sup>. Atutem w polityce Francji i Wielkiej Brytanii względem Polski było to, iż polska polityka zagraniczna została skazana na współpracę z Zachodem. Władze Rzeczypospolitej, prowadząc rozmowy z Czechami, były wręcz nieświadome agenturalnej działalności Beneša<sup>50</sup> i politycznych skutków jego współpracy z Sowietami.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>41</sup> J. Pomian, *Józef Retinger. Życie i pamiątki „szarej eminencji”*, Warszawa 1990, s. 125.

<sup>42</sup> A. Marszałek, *op. cit.*, s. 137.

<sup>43</sup> E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Warszawa 1989 (reprint wyd. 2), s. 57; H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991, s. 111; H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski 1920–1940. Niektóre fakty mniej znane*, Łódź 1995, s. 95.

<sup>44</sup> P. S. Wandycz, *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers 1940–1943*, Bloomington 1956.

<sup>45</sup> M. K. Kamiński, *Czy Edvard Beneš mógł być dla Polski wiarygodnym partnerem?*, „Arcana” 1997, nr 16 (4), s. 126–136.

<sup>46</sup> Na temat międzynarodowej pozycji politycznej E. Beneša w grudniu 1939 r.: M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša i jego ekipy wobec rządu polskiego na uchodźstwie gen. Władysława Sikorskiego (październik 1939–czerwiec 1940)*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 3, s. 29 sqq.

<sup>47</sup> „22 września 1939 r. Beneš zaprosił do siebie ambasadora sowieckiego w Londynie Iwana Majskiego. Oświadczył mu, że fakt inwazji Armii Czerwonej na Polskę ocenia «z pełną aprobatą». Godził się też z ewentualnością zaanektowania w przyszłości przez ZSRR dawnej części państwa czechosłowackiego – Rusi Podkarpackiej, wcielonej w marcu 1939 r. do Węgier. Prosił Majskiego, aby Armia Czerwona, podbijając obszary Rzeczypospolitej, doszła do granicy ze Słowacją. Pragnienia Beneša odnośnie do tej ostatniej kwestii nie ziściły się”, (*scio*): M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 30.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>49</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 267.

<sup>50</sup> „Beneš i jego bliski współpracownik Ripka każdy swój krok dyplomatyczny w stosunku do polskiego partnera starali się konsultować z dyplomatami sowieckimi. Ripka, za zgodą prezydenta, przekazywał nawet posłowi sowieckiemu przy rządach sojusznicznych w Londynie dokumenty dotyczące pertraktacji polsko-czechosłowackich, a nawet wśród nich i takie, które powinny pozostać tajemnicą negocjujących stron. Beneš, mimo iż głosił pod koniec stycznia 1942 r. potrzebę przyspieszenia tempa polsko-czechosłowackich rokowań, tak aby zakończyć je w ciągu trzech do czterech miesięcy od daty podpisania deklaracji zawarciem układu między obu państwami, w rzeczywistości pragnął uniknąć wszelkich zobowiązań wobec rządu polskiego. Obawiał się, że nie spodoba się one stronie sowieckiej, niezwykle bacznie śledzącej rozwój wydarzeń w stosunkach polsko-czechosłowackich. Ripka, wykonując polecenia Beneša podkreślał, że politycy czechosłowaccy pragną informować dyplomatów sowieckich o przebiegu polsko-czechosłowackich rokowań, aby ci wiedzieli, że strona czechosłowacka nie udzieli zgody na nic, co byłoby



Kluczową sprawą w stosunkach brytyjsko-sowieckich i polsko-sowieckich pozostawała sprawa granicy ryskiej z 1921 r. Problem ten pozostawał probierzem szczerości intencji w relacjach polsko-brytyjskich i brytyjsko-sowieckich. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zagadnienie to w Londynie i Warszawie ujmowano w odmienny sposób<sup>51</sup>. Henryk Batowski wskazuje na uwarunkowania zaistniałej sytuacji twierdząc, że

[...] znane materiały o przebiegu rozmów Becka [w Londynie w kwietniu 1939 r.] pozwalają sądzić, że obie strony [polska i brytyjska] w ogóle nie zastanawiały się nad stanowiskiem ZSSR i ewentualnością zmiany jego stosunku do Polski<sup>52</sup>.

Polityka federacyjna władz Rzeczypospolitej na Uchodźstwie obrała za punkt wyjścia pokonanie Niemiec oraz powstrzymanie dalszego pochodu Armii Czerwonej na Zachód<sup>53</sup>. Kierownictwu polskiej polityki zagranicznej umknął jednak wiele podówczas mówiący urzędowy komunikat brytyjski z 18 IX 1939 r., w którym Londyn zaświadczał, że

[...] nie zamierzano – jak ujmował to Henryk Batowski – dyskutować z rządem moskiewskim na tematy terytorialne, ale nadal zastanawiano się nad problemem przyszłości państwa polskiego w ogóle<sup>54</sup>.

Brytyjska dyplomacja w działaniach względem Moskwy „nie zamierzała wiązać się w sprawie wschodniej granicy polskiej”<sup>55</sup> (w Londynie niejednokrotnie eksponowano brak zasadniczych różnic w interesach obu mocarstw<sup>56</sup>). Do wyobraźni zachodnich aliantów, skoncentrowanych na obronie własnych imperialnych interesów, nie zdołały przemówić ani metody rozwiązania przez ZSSR i Niemcy tzw. kwestii polskiej, ani uzasadnianie inwazji eksponujące „wyzwolenie ludności [polskich Kresów Wschodnich] spod tyrańskiego ucisku”<sup>57</sup>, ani tym bardziej przemówienie Władysława Mołotowa z 31 X 1939 r.<sup>58</sup>

---

sprzeczne z interesami sowieckimi. W ten sposób prezydent Czechosłowacji, pozostając w bliskich kontaktach z przedstawicielami Kremla, zapowiadał zachowanie dystansu wobec inicjatywy gen. Sikorskiego w sprawie deklaracji ośmiu państw Europy Środkowo-Wschodniej i Zachodniej na temat ścisłej współpracy politycznej, gospodarczej i wojskowej po zakończeniu wojny”; M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša wobec rządu gen. Władysława Sikorskiego (1939–1943)*, „Arcana” 2004, nr 58–59 (4–5), s. 147.

<sup>51</sup> H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski...*, s. 37.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 192.

<sup>53</sup> *Sprawa polska...*, nr 1, s. 118–121; Stenogram sprawozdania W. Sikorskiego z wizyty w W. Brytanii, przedstawionego Radzie Ministrów 2 XII 1939 r., [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, red. T. Jędruszcak i A. Leinwald, t. 4, Wrocław 1974, nr 259, s. 261–262.

<sup>54</sup> H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski...*, s. 81; por. *Dokumenty z września 1939 r.*, nr 12, [w:] H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski...*, s. 166–167, 178 (tekst ang.).

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 80.

<sup>56</sup> *Ibidem*, nr 15, 17, s. 168, 179–180 (tekst ang.), 169–170, 181 (tekst ang.).

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 80. Trudno uwierzyć, iż politykom brytyjskim język sowieckiej propagandy nie był znany. Wystarczy odwołać się do działalności poszczególnych partii komunistycznych w koloniach brytyjskich, ażeby dostrzec oczywiste dla badaczy w Polsce podobieństwa. Prymitywizm języka, agresja i prostacka wyobraźnia sowieckiej propagandy pozostawały skutkiem intelektualnego prymitywizmu kierownictwa sowieckiej *kompartii* i jej „przybudówek”. Historycy niejednokrotnie, często niejako mimochodem, zwracali uwagę na skuteczność na Zachodzie takiej agitacji.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 82.

Politycy brytyjscy, z którymi spotkał się w Londynie na początku października 1939 r. August Zaleski, sugerowali „ściśłą współpracę między Polakami a Czechami” jako podstawę myślenia o federacji europejskiej<sup>59</sup>. Tymczasem polityka zagraniczna rządu RP, osobiście nadzorowana przez gen. Sikorskiego, tylko w części wpisywała się we francuskie i brytyjskie wizje powojennej Europy (ewidentny był brak zgody rządu RP na zmianę polskiej granicy wschodniej oraz zamiar Polaków poszerzenia projektowanej federacji środkowoeuropejskiej o Litwę<sup>60</sup>). Na zmienioną sytuację geopolityczną i geostrategiczną Polski na początku II wojny światowej wywarło powstanie osi Berlin–Moskwa. Fakt ten, wynikający z wielu zmian politycznych w Europie, do 22 VI 1941 r. określał geostrategiczne położenie Polski w jej najbliższym otoczeniu międzynarodowym. Czynniki ten w istotny sposób zaważył na przewartościowaniu myślenia o bezpieczeństwie Polski i o głównych jego komponentach.

Proces integracji państw środkowoeuropejskich, realizowany w ramach brytyjskich wizji powojennej Europy, stanowił konstytutywny i zarazem jedynie realny czynnik zapewniający Polsce bezpieczeństwo międzynarodowe. Mimo wielu innych koncepcji i programów polskiego bezpieczeństwa, opcja federacyjna, wsparta sojuszem z Wielką Brytanią, a w dalszej kolejności również Stanów Zjednoczonych, realizowana przez władze emigracyjne RP była w stanie zapewnić Rzeczypospolitej zachowanie niepodległości. Przyjęcie przez gen. Sikorskiego tej opcji nie było dziełem przypadku, czy efektem partykularnych poglądów „obozu antysanacyjnego”, lecz wyrazem dogłębnie przemyślanej strategii działania, obliczonej na zapewnienie Polsce – w możliwie szybkim czasie – pełnego bezpieczeństwa międzynarodowego w wymiarze politycznym i wojskowym.

Istnienie i zakres działalności władz emigracyjnych Rzeczypospolitej miało ogromny, choć często niedoceniany, wpływ na sytuację międzynarodową w Europie. Pamiętać należy, że po klęsce Francji w 1940 r. aż do 22 VI 1941 r., Polska była liczącym się aliantem Wielkiej Brytanii. To właśnie w ramach brytyjskiej armii, Polskie Siły Zbrojne pozostawały drugą najsilniejszą siłą wojskową koalicji antyniemieckiej. Gwarantowało to m.in. swego rodzaju nienaruszalność granicy ryskiej z 1921 r. Brytyjczycy nie uważali jednak, by Europa Środkowa stanowiła z punktu widzenia ich globalnych interesów liczący się kierunek strategiczny i angażowanie się tam traktowano jako rozpraszanie sił. Obawiano się sytuacji, w której wspieranie Polski uniemożliwi powstanie koalicji antyniemieckiej.

Problem miejsca Polski w powojennej Europie oraz polskiej granicy wschodniej był istotną, choć na pewno nie najważniejszą, przyczyną kryzysu w koalicji antyniemieckiej (podstawowym jego źródłem był sowiecki ekspansjonizm). Mocarstwa zachodnie nie reprezentowały w tej kwestii jednolitego stanowiska. Największe poparcie władze RP uzyskiwały ze strony Wielkiej Brytanii (pomijamy tu problem granicy ryskiej), która postrzegała Polskę jako istotny element stabilizacji europejskiej. Stany Zjednoczone przejawiały w sprawie polskiej zdecydowanie większą

<sup>59</sup> *Sprawa polska...*, nr 69, s. 112–113; J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień–grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 97; P. Wandycz, L. Frendl, *op. cit.*, s. 49.

<sup>60</sup> H. Batowski, *Dyplomacja polska...*, s. 332.

ostrożność. W złożoność omawianej problematyki wprowadza nas „Biuletyn Informacyjny” polskiego MSZ z 28 XI 1939 r., który mówiąc o celach wojennych rządu emigracyjnego, wymienia m.in.

[...] konieczność „odbudowy Czech i Słowacji”, nie zaś Czechosłowacji, akcentując przez to równoległą, a nie jednolitą politykę w stosunku do tych dwu narodów. Nie mogło to podobać się Benešowi oraz blisko z nim współpracującemu Slavikowi<sup>61</sup>.

Stanowisko władz Rzeczypospolitej uzyskało wsparcie polityków słowackich, którzy wypowiadali się za szerszą federacją środkowoeuropejską z udziałem Słowacji, Czech, Polski, Węgier i Austrii<sup>62</sup>. Istniały też istotne różnice w celach politycznych projektowanej federacji. Zdaniem Batowskiego

[...] według Sikorskiego przyszły blok środkowoeuropejski miał zajmować jednakowe stanowisko wobec i Niemiec, i Związku Radzieckiego, podczas gdy według Beneša współpraca z mocarstwem radzieckim była niezbędna przeciw sąsiadowi zachodniemu<sup>63</sup>.

Zaznaczające się od samego początku rokowań rozbieżności polsko-czechosłowackie nie przesłaniały najważniejszego celu wojny, jakim było oswobodzenie „całości terytorium państwowego” oraz potrzeba powołania do życia federacji polsko-czechosłowackiej jako realnego gwaranta pokoju<sup>64</sup>. Plany brytyjskie w Europie były inne. 1 X 1939 r. Churchill w przemówieniu radiowym w zawaalowanej formie poparł sowiecką aneksję polskich Kresów Wschodnich, wyrażając życzenie, ażeby Rosjanie stanęli na linii Bugu „jako przyjaciele i sojusznicy Polski, a nie jako agresorzy”<sup>65</sup>. W połowie października 1939 r. brytyjski podsekretarz stanu w Foreign Office Austen Butler na forum Izby Gmin dowodził, że „sojusz z Polską dotyczył wyłącznie agresji niemieckiej”<sup>66</sup>.

W sprawie polskiej granicy wschodniej – pisał Henryk Batowski – w miarodajnych kołach Londynu stanowisko było wyraźne i nie miało ulec zmianie [...]. Trzeba o tym pamiętać, rozważając sprawę stosunku obu sojuszników [Anglii i Francji] do wydarzeń z 17 IX i ich następstw. Polscy politycy na Zachodzie nie chcieli zdawać sobie z tego sprawy<sup>67</sup>.

Kreml w sprawach Polski otrzymał od Anglików *carte blanche*.

Odpowiednie warunki do rozpoczęcia rozmów o federacji z Czechosłowacją zaistniały po klęsce wrześniowej 1939 r.<sup>68</sup> Powstanie rządu gen. Sikorskiego (który miał „skład całkowicie przypadkowy”<sup>69</sup>) oraz uzyskanie przewagi przez siły antysamodzielne w emigracyjnej Radzie Narodowej zapowiadało m.in. zasadniczą reorienta-

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 277.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 276, 279.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 287.

<sup>64</sup> *Sprawa polska...*, nr 87, s. 138–142.

<sup>65</sup> H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski...*, s. 82–83.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>68</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 47.

<sup>69</sup> S. Zabiello, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 45–46; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3, Londyn 1960, s. 86, przyp. 5.

cję polskiej polityki zagranicznej<sup>70</sup>, w której istotne miejsce zajął wymuszony przez władze brytyjskie imperatyw współpracy wojskowej Polski i Czechosłowacji<sup>71</sup> (na uwagę zasługuje inicjatywa Brytyjczyków, z 11 i 12 X 1939 r., powołania do życia powojennej organizacji Europy opierającej się na federacjach regionalnych niezależnych państw<sup>72</sup>).

Podczas pobytu w Londynie (11–12 X 1939 r.) August Zaleski usłyszał, że „strona brytyjska wątpi, by Polska mogła odzyskać ziemie położone na wschód od linii Curzona, przy czym akcji polskiej w tej sprawie Wielka Brytania nie poparłaby zbrojnie”<sup>73</sup>. Podobna sytuacja zaistniała 26 X 1939 r., kiedy to lord Edward Halifax pośrednio niejako poparł aneksję polskich ziem wschodnich przez Sowietów<sup>74</sup>, oraz 14 XI 1939 r. podczas wizyty gen. Sikorskiego w Londynie, gdy premier Rzeczypospolitej od swoich angielskich rozmówców usłyszał, że „Wielka Brytania nie może zagwarantować przywrócenia przedwojennej polskiej granicy wschodniej”<sup>75</sup>. Trudno więc odmówić racji Henrykowi Batowskiemu, kiedy pisał, że u schyłku 1939 r. zachodni alianci Rzeczypospolitej – Wielka Brytania i Francja, jako główne cele wojny deklarowali odbudowę państwa polskiego przy zauważalnym braku wzmianek na temat jej powojennych granic!<sup>76</sup>

Wysyłane z Londynu jesienią 1939 r. sygnały nie trwożyły jednak polskiego kierownictwa resortu spraw zagranicznych. W pracach emigracyjnego MSZ, niejako na przekór tragicznej wojennej rzeczywistości, sporo miejsca zajmowała kwestia jednoczenia Europy. Na początku planowano zorganizować federację Polski, Czechosłowacji i Węgier, a wyprzedzać ją miała ścisła współpraca polsko-czechosłowacka<sup>77</sup>.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w Paryżu, 8 XI 1939 r., doszło do sprecyzowania celów wojennych Polski<sup>78</sup>, wśród których wyraźnie zaznaczyła się idea współdziałania państw Międzymorza<sup>79</sup>. Zdaniem ambasadora Raczyńskiego, idea federacji Polski z sąsiadami południowymi z obszaru naddunajskiego, na czele ewentualnie z Ottonem Habsburgiem, była inicjatywą Zaleskiego<sup>80</sup>, który – w ocenie Stanisława Zabiello – „nie nadawał się na kierownika dyplomacji emigracyjnej w obliczu piętrzących się trudności i komplikacji wojennych”<sup>81</sup>.

Tadeusz Kisielewski dowodzi, że w inicjatywę federalizowania państw europejskich zaangażował się rząd brytyjski. W czasie rozmów Sikorskiego i Zaleskiego z Chamberlainem i Halifaxem, Brytyjczycy mieli poinformować Polaków, że grupa

<sup>70</sup> A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Sikorszczycy kontra sanatorzy 1939–1940. Z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego*, „Zeszyty Historyczne” 1999 (Paryż), nr 127, s. 63–127; i idem, *Sikorszczycy kontra sanatorzy (ciąg dalszy)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1999, nr 129, s. 44–125; i idem, *Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej w walce z sanatorami*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2000, nr 131, s. 3–84.

<sup>71</sup> M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 32.

<sup>72</sup> *Sprawa polska...*, nr 69, s. 112–113.

<sup>73</sup> H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski...*, s. 94.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 123–124.

<sup>77</sup> M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 32.

<sup>78</sup> S. Zabiello, *Na posterunku...*, s. 65.

<sup>79</sup> *Sprawa polska...*, nr 79, s. 124–126; H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 81.

<sup>80</sup> E. Raczyński, *W sojusznicy...*, s. 57.

<sup>81</sup> S. Zabiello, *Na posterunku...*, s. 56.

ich uczonych podjęła badania dotyczące możliwości powstania regionalnych federacji w Europie<sup>82</sup>.

Według Marka Kazimierza Kamińskiego<sup>83</sup>, inicjatorem dialogu był były prezydent Czechosłowacji a jego pierwszymi konsultantami Anglicy<sup>84</sup>.

Rozmowy „przygotowawcze” – jak napisał W. Pobóg-Malinowski – do „zbliżenia polsko-czechosłowackiego” z inicjatywy polskiej zostały podjęte w końcu 1939 r.<sup>85</sup> i jawią się jako swoiste pokłosie „rozrachunku z przeszłością” prowadzonego we Francji przez ekipę gen. Sikorskiego<sup>86</sup>. W ocenie Poboga-Malinowskiego, „rząd Sikorskiego nie tylko występował z inicjatywą, ale gotów był dostosować się do stanowiska i postulatów czeskich”<sup>87</sup>. Raczyński zwraca uwagę, że podczas wizyty gen. Sikorskiego w Londynie jesienią 1939 r.

[...] przedyskutowano ideę, że w zasadzie pewnego rodzaju federacja z innymi państwami we wschodniej i południowowschodniej Europie byłaby najlepszą podstawą bezpieczeństwa<sup>88</sup>.

Według Jana Szembeka (notatka z 20 XI 1939 r.) „w Londynie idea federalizmu jest już powszechnie rozumiana”<sup>89</sup>. W zamierzeniach polityków skupionych wokół premiera gen. Sikorskiego federacja polsko-czechosłowacka pozostawała częścią szerszego związku środkowoeuropejskiego, który dla władz polskich był celem zasadniczym<sup>90</sup> i mieścił się w szerokim pojęciu polskich celów wojny<sup>91</sup>. Kamiński zwraca uwagę na wysługiwanie się Beneša Sowietaom oraz na jego swoistą grę polityczną obliczoną na storpedowanie brytyjskiego planu powołania do życia federacji środkowoeuropejskiej<sup>92</sup>.

W końcu listopada 1939 r. Edward Raczyński nawiązał kontakt z Edvardem Benešem<sup>93</sup>. Pierwsze rozmowy na temat projektowanej federacji środkowoeuropejskiej odbyły się 2 XII 1939 r. w Londynie podczas wizyty Raczyńskiego u Beneša<sup>94</sup>. W swoich wspomnieniach ambasador RP w Londynie odnotował, że

[...] rozpoczynam na razie informacyjne rozmowy na temat stosunków polsko-czeskich. Panowie ci, zwłaszcza Beneš, dają do zrozumienia, że pragną Federacji Dunajskiej z udziałem Polski, ale warun-

<sup>82</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 63.

<sup>83</sup> M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 35.

<sup>84</sup> Raczyński wymienił Augusta Zaleskiego jako inicjatora rozmów o federacji polsko-czechosłowackiej.

<sup>85</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 164, przyp. 22.

<sup>86</sup> T. Katelbach, *Akt pierwszy dramatu. Z dziejów emigracji*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1965, z. 7, s. 51–89. Według Tadeusza Kisielewskiego „Gen. Sikorski sprawę konfederacji Europy Środkowej poruszył już w swej pierwszej deklaracji rządowej, 16 listopada 1939 r., z czego później będzie dumny. I ta deklaracja nie była raczej echem koncepcji „międzymorza” Józefa Becka – jak chce Maria Turlejska – a wyrazem przymysłu samego Sikorskiego i jego środowiska”, por. T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 26–27.

<sup>87</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 164, przyp. 22; T. Kisielewski, *op. cit.*, *passim*.

<sup>88</sup> *Sprawa polska...*, nr 75, s. 120.

<sup>89</sup> J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień–grudzień...*, s. 143.

<sup>90</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa w polityce Rządu Polskiego na Uchodźstwie 1939–1945*, Opole 1998, s. 31–32.

<sup>91</sup> *Sprawa polska...*, nr 87, s. 138–142.

<sup>92</sup> M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 40.

<sup>93</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 59.

<sup>94</sup> Idem, *Próba, która się jeszcze nie powiodła*, „Kultura” (Paryż) 1968, nr 253, s. 49; idem, *W sojusznictwie...*, s. 59; idem, *Od Narcyza...*, s. 97; idem, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 40.

kiem Beneša jest, aby Polska w takim razie wyrzekła się wszelkich aspiracji wschodnich poza swoje ściśle etnograficzne granice<sup>95</sup>.

Zabrzmiało to wyjątkowo fałszywie<sup>96</sup> i zdawało się świadczyć o nieczystej grze Czechów<sup>97</sup> (należy tu jednak wziąć pod uwagę ogrom problemów narodowościowych przedwojennej Czechosłowacji<sup>98</sup>). Jeszcze groźniejsza dla Polski wydawała się być sama formuła federacji, wymuszająca niejako na Rzeczypospolitej rezygnację z jej aspiracji prowadzenia aktywnej polityki morskiej nad Bałtykiem. Dla ekonomistów związanie gospodarki polskiej z gospodarką państw naddunajskich mogło służyć jedynie rozwojowi gospodarczemu Czechosłowacji położonej centralnie w projektowanej federacji, gdyż pobudzało industrializację obszarów naddunajskich. Maria Pestkowska twierdzi, że

Polacy dążyli przede wszystkim do ściślej współpracy gospodarczej, natomiast Czesi, uznając swój kraj za wysoko uprzemysłowiony i do tego nie zniszczony przez wojnę, nie widzieli potrzeby współdziałania z uboższym w tym zakresie partnerem. Interesował ich raczej jakiś związek polityczno-militarny, wynikający choćby z racji dwukrotnie większej liczby ludności Polski, oczywiście bez jakiegokolwiek naszej hegemonii<sup>99</sup>.

Zdaniem Kamińskiego, Beneš odrzucał ideę funkcjonowania powojennej Czechosłowacji w organizowanej przez Polskę federacji północnej z udziałem Litwy, Białorusi i Ukrainy<sup>100</sup>. Alternatywą dla takiej federacji miała być federacja państw naddunajskich z udziałem okrojonej na wschodzie Polski<sup>101</sup>. W swojej instrukcji dla

<sup>95</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 59.

<sup>96</sup> Jeżeli poważnie potraktujemy „propozycję” Edwarda Beneša to okaże się, że postulowana przezeń Polska (w sumie zredukowana do obszaru okupacji niemieckiej) musiałaby liczyć 188 705 km<sup>2</sup> (31 VIII 1939 r. było 389 720 km<sup>2</sup>) oraz 20 215 000 ludności (w 1931 r. było 32 156 000 ludności). Przypomnijmy, że w pol. 1938 r. powierzchnia Czechosłowacji wynosiła ok. 140 000 km<sup>2</sup>, a ludność 15 000 000 (por. *Mały Rocznik Statystyczny Polski wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Londyn 1941).

<sup>97</sup> Mając na uwadze agenturalne powiązania Beneša ze Stalinem można konstatować, że zredukowana terytorialnie Polska (do ok. 48% przedwojennej powierzchni) w pełni „zaspokajała” aspiracje polityczne Kremla. Podobne stanowisko zajmowali Anglicy. Ci jednak byli bardziej dla Polaków hojni i gotowi byli u schyłku wojny na znaczący przyrost terytorialny Polski, oczywiście kosztem pokonanej III Rzeszy Niemieckiej.

<sup>98</sup> Przedwojenna Czechosłowacja składała się z trzech narodowościowo i wyznaniowo, a także kulturowo odmiennych segmentów: protestanckiej czesko-niemieckiej Bohemii, katolickiej słowacko-węgierskiej Słowacji oraz unickiej rusińsko-węgierskiej Rusi Podkarpackiej. W samych Czechach zwarte osadnictwo czeskie występowało nad Łabą i Węltawą oraz na Morawach. Obrzeża Czech w sposób zwarte zamieszkiwała mniejszość niemiecka. W samych Czechach natomiast można było się doliczyć sporego odsetka stosunkowo niedawno „zesławizowanych” Niemców. Najbardziej czeskimi pozostawały jedynie katolickie Morawy. Domaganie się przez Beneša oddania przez władze Rzeczypospolitej Sowietom polskich Kresów Wschodnich w tamtych okolicznościach jawiło się jako ewidentne wsparcie postanowień paktu Ribbentrop-Mołotow. Jest to zrozumiałe, kiedy uświadomimy sobie, że Beneš pozostawał płatnym agentem Stalina oraz zdeklarowanym wrogiem Polski.

<sup>99</sup> M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995, s. 97.

<sup>100</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 267.

<sup>101</sup> M. K. Kamiński, *Polityka Edwarda Beneša...*, s. 35. Warto zauważyć, że obawy Beneša co do włączenia do projektowanej federacji środkowoeuropejskiej Litwy, Białorusi i Ukrainy były u schyłku 1939 r. i na początku 1940 r. mocno przedwczesne i absolutnie nie odzwierciedlały ówczesnej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Polska. Litewska okupacja Wilna, zamknięcie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prześladowanie ludności polskiej na Wileńszczyźnie nie skłaniały władz RP do federalizowania się z Litwinami. Wyprzedzając niejako narrację trzeba stwierdzić, że problem włączenia Litwy do projektowanej unii pojawił się dopiero po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, podobnie jak pierwsze kontakty z Białorusinami przypadają na lipiec 1942 r. Można się pytać, dlaczego na przełomie 1939 i 1940 r. Beneš tak mocno optował przeciw tworzeniu przez Polaków federacji złożonej

Jurája Slavika z 11 I 1940 r. były prezydent Czechosłowacji ponownie wypowiedział się przeciw polskim planom włączenia do projektowanej przez Polskę federacji Litwy, Białorusi i Ukrainy. Dowodził, że

[...] gdyby powstała północna wielka federacja polska, musielibyśmy dobrze zastanowić się, czy nie powinniśmy dać pierwszeństwo jakiejś federacji dunajskiej, południowej, przed federacją północną<sup>102</sup>.

Rzecz w tym, że na początku 1940 r. takich planów ze strony polskiej nie było! Polityka Beneša zadziwiająco zgodnie współbrzmiała ze stanowiskiem Anglików, którzy nie myśleli o wsparciu starań władz RP o odzyskanie przez Rzeczpospolitą utraconych na rzecz ZSSR polskich Kresów Wschodnich<sup>103</sup>. Z zaistniałej sytuacji wynikał wniosek: powojenna Polska mogła liczyć na granice z czasów Księstwa Warszawskiego<sup>104</sup>. W telegramie wystosowanym przez Chamberlaina do gen. Sikorskiego po zakończeniu jego wizyty w Londynie, 16 XI 1939 r., brytyjski polityk, akcentując prawo Polaków do niepodległości, nie wspomniał o granicach przyszłej, niepodległej Polski<sup>105</sup>.

Konkretyzację polskiej polityki Międzymorza przyniósł dopiero 1940 r., szczególnie okólnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP z 19 II<sup>106</sup> nawiązujący

[...] przez powołanie się na politykę ery jagiellońskiej i jej osiągnięcia „dla stworzenia zwartego wału obronnego między Niemcami a Wschodem” do koncepcji „Trzeciej Europy” Józefa Becka<sup>107</sup>.

Do sprawy powrócono podczas dyskusji nad *exposé* ministra Augusta Zaleskiego w Radzie Narodowej 16 IV 1940 r.<sup>108</sup>

Tadeusz Kisielewski dowodzi, że polsko-czechosłowackie rozmowy o federacji rozwinęły się dopiero w 1940 r., gdy wyjaśniła się sytuacja prawno-polityczna władz Czecho-Słowacji na emigracji<sup>109</sup> i latem tego roku w Londynie został powołany tymczasowy rząd czechosłowacki<sup>110</sup>. Istnieje zadziwiająca zgodność pomiędzy brytyjską wizją powojennej Europy, analogiczną wizją Beneša i żadaniami sowieckimi. W rysującej się koncepcji powojennego porządku politycznego na kontynencie

---

z Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Dlaczego kwestię polskich Kresów Wschodnich omawiał on z Anglikami w listopadzie 1939 r. nie mając ku temu od władz RP odpowiedniego upoważnienia, „zapominając” o analogicznych problemach w Czechosłowacji, gdy idzie o Ruś Podkarpacką i wschodnią Słowację.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>103</sup> T. Wyrwa, *Co Anglicy myśleli o Polsce w 1939 roku. Obserwacje ambasadora Francji w Londynie*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1986, z. 76, s. 194–198; J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień–grudzień...*, s. 133. Identyczne z brytyjskim stanowisko zajął Beneš w listopadzie 1939 r., (scio:) M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 32–33, 35; T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 26, 32 sqq.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 34–35.

<sup>105</sup> H. Batowski, *Pierwsze kontakty rządowe polsko-brytyjskie po wrześniu 1939. Według akt Foreign Office*, „Studia Historyczne” 1971, z. 4, s. 548–550; J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień–grudzień 1939...*, s. 109, 125.

<sup>106</sup> S. Zabiello, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1970, s. 33.

<sup>107</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 86.

<sup>108</sup> *Sprawa polska...*, nr 93, s. 151–162.

<sup>109</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 43; *Korespondencja w sprawie konfederacji polsko-czechosłowackiej w latach 1940–1943*, oprac. S. Stanisławska, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych” 1964, t. 4, s. 249–318.

<sup>110</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 51–52.



europiejskim, Polska miała terytorialnie odpowiadać wielkości Czechosłowacji, co z góry eliminowało jej przewagę nad Czechami.

Państwo polskie odcięte od Ziemi Wschodnich nie mogłoby zrealizować zamyśłu tzw. federacji północnej, której tak bardzo obawiali się Czesi<sup>111</sup>. Batowski twierdzi, że

[...] wyjeżdżając do Anglii [w czerwcu 1940 r.] gen. Sikorski powinien był natomiast od początku brać pod uwagę fakt, że spotka się tam z problemem stosunku do ZSSR, całkowicie innym niż stanowisko polskie. Choć upłynąć miał jeszcze rok do wojny niemiecko-sowieckiej, pewne było, że Churchill na jej wybuch liczył i że od tej chwili nowy, o wiele od Polski silniejszy partner zaćmi w oczach Anglików znaczenie Polski<sup>112</sup>.

5 IX 1940 r. premier Churchill wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym stwierdził, że „Anglia nie uzna zmian terytorialnych, które miały miejsce w Europie, chyba że zostały dokonane za zgodą obu stron”, co Jan Karski odczytał jako sugestię brytyjskiego szefa rządu co do możliwości uznania ważności sowieckich plebiscytów na obszarach okupowanych przez ZSSR od 1939 r.<sup>113</sup>

Rokowania polsko-czechosłowackie zbiegły się w czasie z likwidacją przez Sowietów państw bałtyckich i aneksją północnej Bukowiny i Besarabii. Należałoby postawić pytanie, czy wspomniane pertraktacje nie należałoby wiązać z dalszym rozpracowywaniem przez Sowietów „polskiego” Londynu<sup>114</sup>. Trudno wykluczyć, że w Moskwie, sposobiąc się do rozgromienia Niemiec, poważnie zastanawiano się nad politycznym obliczem „powojennej” Europy Środkowej. Mało prawdopodobne, by na Kremlu nie analizowano różnych wariantów nowego porządku politycznego powstałego po upadku III Rzeszy. Beneš, który znacznie lepiej orientował się w planach politycznych Kremla, zapewne wiedział, że Sowietci dobrowolnie nie wycofają się z państw bałtyckich oraz że w tej sprawie mogą oni liczyć na wsparcie Wielkiej Brytanii. Wiedział też, że Polska bez Kresów Wschodnich nie mogłaby zdominować bloku państw Międzymorza, a jej potencjał gospodarczy i ludnościowy sytuowałby ją w roli partnera Czechosłowacji oraz że rozrost terytorialny Rzeczypospolitej kosztem Niemiec stworzyłby dodatkowe zabezpieczenie dla państwa Czechów i Słowaków, poprzez redukcję niemieckiego „okrażenia” Czechosłowacji.

Czeska idea równowagi politycznej pomiędzy poszczególnymi państwami *Intermarium* mogła zainspirować Kreml do opracowania własnej wizji powojennej Europy Środkowo-Wschodniej, której pierwszym filarem miałyby być równowaga sił pomiędzy „uśrednionymi” państwami tej części kontynentu, natomiast drugim – indywidualnie zróżnicowana zależność od Moskwy. Wyprzedzając niejako fakty, należałoby stwierdzić, że brak akceptacji Kremla dla rozrostu terytorialnego Czech kosztem Rzeszy mógł wynikać z sowieckich obaw co do szybkiego związania się Pragi z Zachodem przez mocno wydłużoną zachodnią granicę.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

<sup>112</sup> H. Batowski, *Zachód wobec...*, s. 152.

<sup>113</sup> J. Karski, *Tajna dyplomacja Churchilla i Roosevelta w sprawie Polski (1940–1945)*, Lublin 1995, s. 11.

<sup>114</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 106: „Jest bowiem faktem, że Beneš szuka co pewien czas sposobności do nieurzędowej pogłębionej wymiany zdań na temat naszych celów”.



Rozmowy polsko-czechosłowackie o projektowanej federacji konkretyzowało przyjęcie przez rząd RP programu politycznego, w którym oprócz postulatu wspierania niepodległości Czechów i Słowaków, znalazł się brak akceptacji dla aneksji państw bałtyckich przez ZSSR oraz stwierdzenie, że warunkiem współpracy Polski i ZSSR jest uznanie przez Moskwę granicy ryskiej i „opróżnienie zajętych terytoriów Polski”<sup>115</sup>. Rokowania o federacji kontynuowano jesienią 1940 r., które w owym czasie nabrały już charakteru konkretnych pertraktacji<sup>116</sup>. W zapisce pod datą 17 IX 1940 r. Raczyński odnotował, że

[...] moja aktywność polityczna poświęcona jest obecnie w dużym stopniu sprawie czeskiej, ściślej mówiąc unii polsko-czechosłowackiej. Pracuję nad tym wobec Polaków i Czechów. Utrzymuję dobre stosunki z Benešem<sup>117</sup>.

Ze strony polskiej rozmowom przewodniczył gen. Sosnkowski. Natomiast stronę czechosłowacką na ogół reprezentowali ministrowie Juraj Slavík i Hubert Ripka. Zdaniem Pustkowskiej, w rokowaniach polsko-czechosłowackich

[...] od początku ujawniły się spore różnice stanowisk, przede wszystkim w kwestii stosunku do Związku Sowieckiego. Beneš był zdania, że należy dążyć do ułożenia przyjaznego współdziałania z Rosją za wszelką cenę, nawet za cenę ewentualnych ustępstw terytorialnych [...]. Oczywiście takie poglądy były nie do przyjęcia przez stronę polską, która uznając potrzebę przywrócenia stosunków z ZSRR odrzucała stanowczo jakiekolwiek przesunięcia granic. Jest rzeczą szczególnie zastanawiającą, że sprawa stosunku do Związku Sowieckiego stała się właśnie głównym czynnikiem utrudniającym, a jak pokazała przyszłość uniemożliwiającym zawarcie jakiegos układu z Czechosłowacją<sup>118</sup>.

Ten etap pertraktacji zamknęła deklaracja polsko-czechosłowacka (przygotowana „głównie przez stronę polską”<sup>119</sup>) z 11 XI 1940 r. na temat ścisłej współpracy między oboma państwami<sup>120</sup>. Batowski twierdzi, że inspiracją dla wspomnianej deklaracji było podpisanie w Berlinie 27 IX 1940 r. „paktu trzech mocarstw”, do którego miały się przyłączyć Węgry, Rumunia i Słowacja<sup>121</sup>.

Zauważmy – pisał Henryk Batowski – że tekst deklaracji uchyla się od użycia terminu „federacja” lub „konfederacja”. Sprawa ta była omawiana już wielokrotnie i znalazła wyraz w memorandum złożonym Sikorskiemu przez Beneša równocześnie z przyjęciem deklaracji. Stronie czeskiej chodziło o luźniejszą formę wspólnoty, a i strona polska uważała, że np. określenie „związek państw” będzie najpraktyczniejsza, m.in. ułatwi ewentualne przystąpienie dalszych partnerów. O takiej możliwości przypominał złożony stronie polskiej memoriał Hodży<sup>122</sup>.

<sup>115</sup> *Sprawa polska...*, nr 111, s. 177.

<sup>116</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 61; M. Pestkowska, *op. cit.*, s. 96.

<sup>117</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 90.

<sup>118</sup> M. Pestkowska, *op. cit.*, s. 96–97.

<sup>119</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 40.

<sup>120</sup> *Sprawa polska...*, nr 116, s. 181–182; E. Raczyński, *Od Narczyza...*, s. 97.

<sup>121</sup> *Ibidem*, nr 116, s. 181–182; H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 284–285.

<sup>122</sup> Idem, *Polska dyplomacja...*, s. 286; *Wybór dokumentów...*, nr 27, [w:] H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 417–418.

Wydawało się, że przełom w rozmowach polsko-czechosłowackich przyniesie list gen. Sikorskiego do Beneša z 3 XII 1940 r.<sup>123</sup> Tymczasem Czesi, stawiając na Moskwę, swoje najważniejsze decyzje uzgadniali z Kremlen<sup>124</sup>. Nie sprzyjało to tworzeniu związku polsko-czechosłowackiego<sup>125</sup>. Złożoność sytuacji oddają uwagi premiera rządu Rzeczypospolitej z 3 XII 1940 r. w sprawie *memorandum* Beneša na temat współpracy polsko-czechosłowackiej oraz wspólnego stosunku Konfederacji do Rosji<sup>126</sup>.

Jeżeli jeszcze w 1939 i na początku 1940 r. polski minister spraw zagranicznych prezentował koncepcję „unii europejskiej” bazującej na Lidze Narodów, która składałaby się z federacji regionalnych, to później myślano już o pięciu blokach regionalnych, w tym o bloku środkowoeuropejskim stworzonym przez Polskę, Czechosłowację, Węgry, Rumunię i Litwę. Ważna dla sprawy była postawa gen. Sosnkowskiego, głównego autora *Aktu konstytucyjnego Polsko-Czechosłowackiego*, podówczas przewodniczącego Komitetu Politycznego Ministrów, w kwestii przygotowywanej federacji z Czechosłowacją<sup>127</sup>. Pestkowska utrzymuje, że gen. Sosnkowski „przedkładając akt ten premierowi wiosną 1941 r. uznał go za koncepcję niedoskonałą, kompromisową, ale tylko taką zdołano uzgodnić”<sup>128</sup>. Nieco inaczej na sprawę patrzył minister Zaleski<sup>129</sup>.

W emigracyjnych środowiskach Londynu myślano również o bloku państw bałkańskich tworzonych przez Jugosławię, Bułgarię, Grecję i Albanie. Idea federalizacji Europy, za którą opowiadał się gen. Sikorski, miała za cel przełamanie podziału kontynentu europejskiego na część zachodnią i wschodnią<sup>130</sup>, co zawierało w sobie myśl o wspólnej odpowiedzialności wszystkich państw europejskich za bezpieczeństwo każdego z nich. W szerszym wymiarze chodziło o bardziej skuteczne zabezpieczenie słabszych krajów przed agresją dotychczasowych europejskich mocarstw: Niemiec, ZSSR i Włoch, o wykształcenie mechanizmu wspólnej, solidarnej obrony przed agresorem.

Propozycje konkretnych rozwiązań politycznych w okupowanej przez Sowie-tów Europie Środkowej przyniosło brytyjskie memorandum złożone 22 X 1940 r. przez Stafforda Crippsa na ręce Andrieja Wyszyńskiego<sup>131</sup>, w którym znalazła się propozycja brytyjsko-sowieckiego układu o nieagresji w zamian za uznanie przez Londyn sowieckich podbojów w obszarze Międzymorza oraz sugestia konsultowania z Kremlen powojennego ładu w Europie i Azji<sup>132</sup>. W niecałe trzy tygodnie póź-

<sup>123</sup> *Sprawa polska...*, nr 120, s. 184.

<sup>124</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 154.

<sup>125</sup> *Ibidem*, s. 147.

<sup>126</sup> *Sprawa polska...*, nr 121, s. 185–188.

<sup>127</sup> M. Pestkowska, *op. cit.*, s. 113.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 97; *Sprawa polska...*, nr 121, s. 185–188.

<sup>129</sup> *Sprawa polska...*, nr 126, s. 197–200.

<sup>130</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 65.

<sup>131</sup> M. Hulas, *Memorandum Stafforda Crippsa z 22 października 1940 r. Polskie aspekty*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 4, s. 81–93.

<sup>132</sup> J. Garliński, *Polska w Drugiej Wojnie Światowej*, Warszawa 1994, s. 111; S. Zabiello, *O rząd...*, s. 41, 47.

niej w Berlinie, 12–13 XI 1940 r., Mołotow zabiegał o nowe rozgraniczenie stref wpływów w Europie<sup>133</sup>.

Wiosną 1941 r. ambasador Raczyński zajmował się problemem federacji polsko-czechosłowackiej, zasiadając w gronie Komitetu Politycznego Ministrów.

Zbudowaliśmy – pisał – zrab wspólnego systematu na zasadzie projektu przygotowanego przez biuro min. Seydy [...]. W praktyce współpraca ta kuleje. Porozumienie pozbawione jest prawdziwego zaufania i ciepła, bez których grozi mu uwiąd zamiast rozkwitu. Trudno jest bezstronnie rozdzielić odpowiedzialność za ten stan rzeczy między Czechów a nas [...]. Po stronie czeskiej stoją na drodze przeciw nam czeskie tradycyjne sympatie dla Rosji „opiekunki Słowian”, my zaś drażnimy ich wyrażaniem naszej sympatii dla Węgier<sup>134</sup>.

Charakterystyczne, że Czesi zaczęli wycofywać się z rozmów o federacji w maju 1941 r. – jak odnotował Raczyński<sup>135</sup>. 5 maja 1941 r. Stalin zdecydował się ujawnić swój zamiar zaatakowania III Rzeszy<sup>136</sup>. Zbieżność czasowa obu wydarzeń nie była przypadkowa. Raczyński w swoim dzienniku pod datą 12 IV 1941 r. odnotował napięcie w stosunkach sowiecko-niemieckich konstatując, że doprowadzi to

[...] do nowej transakcji kosztem słabszych sąsiadów, tym razem kosztem Turcji i Persji, o ile nie kosztem Polski przez odstąpienie Sowietom części Gubernatorstwa<sup>137</sup>.

Mają rację ci, którzy dają szansę na realizację idei konfederacji polsko-czechosłowackiej w latach 1939–1941, tj. do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej<sup>138</sup>. Kontakty Beneša i jego wysłanników (może z wyjątkiem ministra Masaryka<sup>139</sup>) z przedstawicielami władz polskich miały za cel zdobycie maksimum informacji na temat polskiej polityki zagranicznej, którą to wiedzą prezydent Czechosłowacji dzielił się z Sowietami<sup>140</sup>. W pierwszych tygodniach agresji III Rzeszy na ZSSR władze brytyjskie, główny animator przedsięwzięć federacyjnych w Europie, w lipcu 1941 r., zdawały się mocno akcentować względem Moskwy swoje zainteresowanie powstaniem federacji środkoeuropejskiej<sup>141</sup>. Początek odwrotu Londynu od zamysłu sfederowania Europy Środkowej przyniósł dopiero 1942 r.

<sup>133</sup> *Białe plamy. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r. (deinde: Białe plamy...)*, Vilnius 1990, nr 68, s. 229–230; nr 69, s. 232, 236; nr 70, s. 238–250; nr 71, s. 250–261; nr 73, s. 262–264.

<sup>134</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 106.

<sup>135</sup> Idem, T. Zenczykowski, *op. cit.*, s. 41.

<sup>136</sup> W. A. Niewieżyń, *Tajne plany Stalina. Propaganda sowiecka w przededniu wojny z Trzecią Rzeszą 1939–1941*, Kraków 2001, s. 162 sqq.

<sup>137</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 94.

<sup>138</sup> Idem, T. Zenczykowski, *op. cit.*, s. 40.

<sup>139</sup> *Ibidem*.

<sup>140</sup> Wydaje się, że działania polityczne Beneša należałoby skonfrontować ze standardowymi zachowaniami sowieckich agentów wywiadu. W tej materii wiedza historyka wydaje się być dalece niewystarczająca. Potwierdzenie przypuszczeń co do agentury byłego prezydenta Czechosłowacji powinno być podstawą do reinterpretacji działań Kremla w zakresie stosunków ZSSR z Wielką Brytanią, USA i Polską. Warto tu dla jasności sprawy przywołać pracę Kazimierza Wierzbiańskiego, *Beneš a Polska* („Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1986, z. 76, s. 79–88), w której ten był attaché prasowy poselstwa RP w Pradze omawia działania sowieckie skierowane przeciw porozumieniu Polski i Czechosłowacji, wskazując na dyspozycyjność Beneša względem Moskwy.

<sup>141</sup> *Documents of Polish-Soviet Relations 1939–1945*, t. 1, London 1961, s. 591.

W „najlepszym okresie w stosunkach polsko-brytyjskich w czasie wojny”<sup>142</sup>, który przypadł na pierwsze półrocze 1941 r.<sup>143</sup>, podczas narady w Foreign Office 5 II 1941 r. „brytyjscy dyplomaci byli zgodni, iż Wielka Brytania nie zobowiązała się do odbudowy jakichkolwiek granic w Europie Wschodniej, na co zwrócono uwagę Zaleskiemu w liście Halifaxa z 27 XI 1940 r.”<sup>144</sup> Związane z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej przemówienie radiowe Churchilla z 22 VI 1941 r. oddalało zaniepokojenie Kremla co do kierunku brytyjskiej polityki w Europie Środkowej. Ów niepokój świadczył o tym, jak w Moskwie pilnie śledzono poczynania w zakresie brytyjskich planów organizacji powojennej europejskiego kontynentu<sup>145</sup>. Skutkiem agresji niemieckiej na Sowiećów była deprecjacja pozycji Rzeczypospolitej jako alianta Wielkiej Brytanii, dla której Polska z wolna stawała się „krępującym sojusznikiem”<sup>146</sup>.

### Próby powołania do życia federacji polsko-litewskiej

Strona polska szybko dostrzegła w unii polsko-czechosłowackiej możliwość zrealizowania planów federacyjnych względem Litwy, wbudowując ją w postulowaną federację środkowoeuropejską<sup>147</sup>. Była to jedyna w swoim rodzaju okazja, polegająca na jednoczesnym rozstrzygnięciu wielu spraw spornych tak w stosunkach polsko-czechosłowackich, jak i polsko-litewskich. Ponadto umożliwiała ona w przyszłości nie tylko materializację koncepcji Międzymorza jako wału państw sprzymierzonych, rozgraniczających Niemcy od Rosji, ale też i znaczne odepchnięcie Niemiec na zachód już przez sam fakt, że wywołały one wojnę<sup>148</sup>.

W sporze polsko-litewskim o Wilno władzom polskim wojna z Niemcami dawała do rąk kartę przetargową w postaci Prus Wschodnich, których podział między Polskę a Litwę mógł być rekompensatą za pozostającą w Polsce Wileńszczyznę. Natomiast unia Polski z Czechosłowacją uzasadniałaby potrzebę tworzenia warunków dla większej stabilizacji politycznej związku obu państw kosztem pokonanej Rzeszy.

Stosunki polsko-litewskie czasu wojny określały uchwalone 24 VIII 1940 r. „tezy polityki zagranicznej”, w których konstatowano, że „zagarnięcie przez Rosję państw bałtyckich” stwarza „stan rzeczy, którego Polska, jako państwo nadbałtyckie,

<sup>142</sup> J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998, s. 123 sqq.

<sup>143</sup> *Ibidem*.

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>145</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. T. Cieślak i I. A. Chrienow (deinde: *Dokumenty i materiały...*), t. 7, Warszawa 1973, nr 127, s. 221–222.

<sup>146</sup> E. Raczyński, *Od Narcyza...*, s. 142.

<sup>147</sup> Pod datą 20 XI 1939 r. Jan Szembek zanotował: „Mówimy z (J. A. Potockim) o projektach federacyjnych po wojnie i pytamy, czy są jakieś kontakty z Litwinami i Ukraińcami. O Ukraińcach nic nam powiedzieć nie może, ale zdaje się, że pan Zaleski chodzi koło Litwinów i może tam jakieś są nawiązane kontakty”. J. Szembek, *op. cit.*, s. 141.

<sup>148</sup> W końcu 1939 r. gen. Kazimierz Sosnkowski przygotował memoriał, w którym postulował wspieranie niepodległości Ukrainy oraz zawiązanie z niepodległą już Ukrainą porozumień politycznych aż po federację. Trudno byłoby wspomniane prace polityczne gen. Sosnkowskiego odrywać od prac nad powołaniem do życia federacji polsko-czechosłowackiej. J. Szembek, *Diariusz. Wrzesień–grudzień...*, s. 171.

nie może przyjąć", oraz że „sprawa Wileńszczyzny jako ziemi polskiej nie może być przedmiotem dyskusji”<sup>149</sup>. Wspomniane wytyczne ilustrowały ówczesny stan stosunków z Litwinami, które pozostawały obciążone nie tylko przejęciem od Sowietów w 1939 r. Wilna, ale też wrogim stosunkiem władz litewskich do znajdującej się na terenach przyłączonych ludności polskiej<sup>150</sup>.

Nadzieje na bliski związek z Litwą władze polskie wyraziły latem 1940 r., aczkolwiek i tu nie było jednolitego stanowiska co do postawy względem Kowna<sup>151</sup>. W stosunku władz Rzeczypospolitej dała się zauważyć daleko idąca rezerwa, wyrażana nie tylko przez członków rządu (Henryk Strasburger i Stanisław Stroński)<sup>152</sup>. Wśród działaczy emigracyjnych przeciw Litwinom wypowiedział się gen. Żeligowski<sup>153</sup>, za utrzymaniem kontaktów z Litwinami optował Józef Haller, deklarujący się jako zwolennik trwałego związku Litwy z Polską<sup>154</sup>, a z działaczy emigracyjnych – Stanisław Mackiewicz i Adam Ciołkosz<sup>155</sup>.

W tezach do zagadnienia federacji środkowoeuropejskiej znalazł się postulat unii polsko-czechosłowackiej<sup>156</sup> poszerzonej w późniejszym czasie o Rumunię, Węgry i Jugosławię, imperatyw stworzenia ze wspomnianej konfederacji wału ochronnego pomiędzy Niemcami a państwem sowieckim, o sile dorównującej co najmniej dawnym Austro-Węgrom<sup>157</sup>. Krzysztof Tarka, który wspomniane zagadnienie badał szczegółowo twierdzi, że w listopadzie 1940 r. Litwa nie była brana pod uwagę jako pełnoprawny członek planowanej federacji środkowoeuropejskiej. Kwestię litewską strona polska chciała traktować osobno z uwagi na to, iż „zahacza o zagadnienie rosyjskie”. Dostrzegano, iż „przy federacji polsko-czechosłowackiej wysuwa się po stronie Czechosłowacji problem słowacki, po stronie Polski problem litewski”. Dla tego rozważano, jak podaje Tarka,

<sup>149</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 163–164; P. Żaroń, *Kierunek wschodni w strategii wojkowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940–1943*, Warszawa 1988, s. 24. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na wcześniejszy dokument *Tezy główne polskiej polityki zagranicznej*, uchwalony na posiedzeniu Komitetu Politycznego [Rady] Ministrów 30 VII 1940 r., znacznie różniący się od tez przytaczanych przez W. Poboga-Malinowskiego. Czytamy w nich, że Polska „musi również utworzyć w tych stronach świata [Europa Środkowa i Wschodnia – K.G.] system bądź aliansów, bądź system federacyjny, który by jej zapewnił odpowiednie podstawy terytorialne i demograficzne, wystarczające do obrony przeciwko Niemcom i Rosji” (*Wizje Polski. Programy polityczne...*, nr 8, s. 28–30).

<sup>150</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982; K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Kontakty polsko-litewskie w początkowym okresie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Wschodni” 1992–1993, t. 2, z. 4 (8), s. 774.

<sup>151</sup> *Ibidem*, s. 60–64.

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>153</sup> *Ibidem*, s. 64; warto w tym miejscu odwołać się do wspomnień Stanisława Mackiewicza w następujących słowach charakteryzującego postawę polityczną gen. Żeligowskiego podczas posiedzeń Rady Narodowej: „Ze wszystkich członków Rady Narodowej za najbliższego sobie uważałem generała Lucjana Żeligowskiego i obiecywałem sobie, że to lub tamto będę mógł przeforsować w jego towarzystwie. Niestety, generał Żeligowski stał się właśnie największym przeciwnikiem tej polityki, którą reprezentowałem, a która polegała na rozpaczliwym z mej strony stosunku do kraju naszego rodzinnego, to jest do Wileńszczyzny [...]. Diabli nadali, że generał w swoim Andrzejewie znalazł na strychu jakąś książkę Franciszka Duchlińskiego z czasów emigracji po Powstaniu Listopadowym i zamiast dalej propagować len, zaczął propagować «ideę słowiańską», a o niczym innym nie chciał słyszeć” (S. Mackiewicz, *Zielone oczy*, Warszawa 1987, s. 32).

<sup>154</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa...*, s. 60–61.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>156</sup> *Sprawa polska...*, nr 116, s. 181–182.

<sup>157</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa...*, s. 66.

[...] czy wprzegać Słowację i Litwę bezpośrednio w organizację federacyjną, tj. czy nadać federacji polsko-czechosłowackiej z góry charakter wielostronny, federacji trzech względnie czterech państw: Polski, Czech, Słowacji i Litwy, czy też problem litewski, względnie słowacki rozwiązać wewnętrznie w ramach państwa polskiego względnie Czechosłowacji.

Licząc się z ewentualnymi komplikacjami przy ustanawianiu federacji, strona polska wskazywała, że

[...] w interesie uproszczenia ustroju federacyjnego i wyeliminowania źródeł ewentualnych sporów i licytacji wśród członków federacji byłoby uprzednie związanie Słowacji z Czechami, które występowałyby w federacji jako jeden partner i ewentualne związanie Litwy z Polską, które występowałyby w federacji również jako jeden partner<sup>158</sup>.

Głównym przeciwnikiem unii polsko-litewskiej był Roman Rybarski, zwolennik podporządkowania Litwy Polsce. Zdaniem Tarki, za rozwiązanie optymalne w tej sprawie uważał on kontrolowanie przez Polskę litewskiej polityki zagranicznej i wojskowej<sup>159</sup>. Do wypowiedzi Rybarskiego na posiedzeniu Rady Ministrów RP 19 XII nawiązał minister Stanisław Kot, wypowiadając się o związkach z Litwą z aprobatą, co specjalnie nie odbiegało od oficjalnych tez polskiej polityki zagranicznej, kładących nacisk na wspólnotę interesów obu państw<sup>160</sup>.

Stanowisko władz polskich wyrażone w rządowym opracowaniu, *Sprawa Litwy w chwili obecnej*, z końca sierpnia 1940 r. obowiązywało również w styczniu 1941 r.<sup>161</sup> Problem stosunków polsko-litewskich z nową siłą odżył po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej, kiedy to kilku dyplomatów litewskich wystąpiło z oficjalną propozycją nawiązania rokowań z rządem RP „co do porozumienia i współpracy na zasadzie suwerenności Państwa Litewskiego, ale związanego z Polską federacją regionalną”. Wspomniana inicjatywa nie zdołała zainteresować władz Rzeczypospolitej z uwagi na podejrzenia polskiego Londynu co do koniunkturalnego charakteru inicjatywy Litwinów<sup>162</sup>.

### Sowiecka strategia geopolityczna lat 1941–1943

Sowiecka strategia w latach 1941–1943 charakteryzowała się odważnie wytkniętymi celami politycznymi<sup>163</sup>. Działania polityczne Moskwy miały na ogół dwóch adresatów. Pierwszym z nich były koła dyplomatyczne obcych państw, drugim „obywatele” ZSSR, co przy mocno „zideologizowanym”, upolitycznionym, *quasi*-teologicznym języku oficjalnych prasowych wypowiedzi w kontaktach z przedstawicielami obcych państw, tworzyło kapitalną wręcz sposobność do manipulowania interpretacjami poszczególnych zdarzeń.

<sup>158</sup> *Ibidem*, s. 66–67.

<sup>159</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>160</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 73–75.

<sup>162</sup> *Ibidem*, s. 80–81.

<sup>163</sup> K. Sosnkowski, *Materiały historyczne*, Londyn 1966, s. 17.

Cele stalinowskiej „strategii generalnej” w Europie – jak zdają się sugerować źródła – jawią się jako „bliższe” i „dalsze”. Do pierwszej grupy zalicza się pomysł utrzymania przez Kreml zdobyczy terytorialnych i politycznych z lat 1939–1940, do „dalszych” uzyskanie bezwzględnej politycznej dominacji na kontynencie europejskim kosztem pokonanych Niemiec, dostęp do cieśnin tureckich, włączenie Turcji do sowieckiej strefy wpływów, dostęp do „ciepłych” mórz (Królewiec, Ryga, Tallin, Port Artur, Abadan, Cieśnina Ormuz) oraz do irackiej i perskiej ropy naftowej. Wydarzenia lat 1941–1945 dowodzą, że Moskwa jako konkretne materialne zadośćuczynienie za udział w wojnie z III Rzeszą widziała polskie Kresy Wschodnie, państwa bałtyckie i Prusy Wschodnie z Królewcem, zaś w przypadku wojny z Japonią – należące do Chin Mandżurię i Port Artur.

Polityka zagraniczna ZSSR w latach 1939–1941 wskazywała, że Sowietom nie pozwolą na istnienie w Europie Środkowej państwa zagrażającego im drogę do Niemiec oraz że nie dopuszczą, by decydujący głos w sprawach Międzymorza mieli alianci zachodni. Zanosilo się więc, począwszy od końca czerwca 1941 r., na kolejną porażkę brytyjskich koncepcji integracyjnych, realizowanych przez gen. Sikorskiego<sup>164</sup> (chyba że wspomniane działania potraktujemy jako swoistą grę polityczną Londynu mającą na celu wciągnięcie Moskwy w wojnę z III Rzeszą<sup>165</sup>).

W sprawach Międzymorza sojusznikiem Kremla okazali się sami Anglicy<sup>166</sup>, wspierający Stalina w jego staraniach o legalizację wojennych zdobyczy z lat 1939–1940<sup>167</sup>. Realizację celów polityki sowieckiej w Europie ułatwiała również postawa gen. Sikorskiego<sup>168</sup>, który wraz z wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej, swoje instrukcje polityczne dla ZWZ zaczął wysyłać bez konsultacji, z pominięciem gen. Sosnkowskiego (jego znajomość spraw sowieckich znacznie przewyższała wiedzę gen. Sikorskiego<sup>169</sup>).

Niedocenione, politycznie poprawne, pisane *ex post*, niejako pod dyktando celów polityki sowieckiej 2. poł. XX w., jawią się w omawianej kwestii wspomnienia dyplomatyczne ambasadora ZSSR w Londynie, Iwana Majskiego. Wynika z nich, że strona sowiecka za pośrednictwem swych placówek w Londynie gromadziła wszystkie potrzebne informacje do gruntownej oceny pociągnięć brytyjskich. Na podstawie tych informacji, już w końcu 1941 r. sowieckie kierownictwo na Kremlu doszło do przekonania, że w Londynie nie ma silnej motywacji do obrony polskiego stanu posiadania na Wschodzie oraz do angażowania się w utrzymanie niepodległości

<sup>164</sup> W świetle znanych materiałów historycznych można odważnie już postawić pytanie: czy wycofanie się Brytyjczyków na przełomie 1941 i 1942 r. z programu federalizowania Europy Środkowej stanowiło klęskę polityczną Londynu, czy też był to wyraz swoistego politycznego pragmatyzmu, który podpowiadał, że najlepsze gwarancje skutecznego powstrzymywania niemieckiego imperializmu może dać dopiero opanowanie przez Sowietów Europy Środkowej i wspólna przez to okupacja III Rzeszy Niemieckiej przez Wielką Brytanię, USA i ZSSR. W tej sytuacji montowanie słabej od samych narodzin federacji środkowoeuropejskiej jest bez sensu, albowiem skuteczność polityczna i militarna wspomnianego związku państw byłaby zdecydowanie mniejsza niż w wypadku Rosji.

<sup>165</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, red. T. Pełczyński (deinde: *Armia Krajowa w dokumentach...*), t. 2, Wrocław 1990, s. 16–17 (nr 190).

<sup>166</sup> E. Raczynski, T. Zenczykowski, *op. cit.*, s. 43.

<sup>167</sup> *Sprawa polska...*, nr 118, s. 182–183.

<sup>168</sup> *Ibidem*, nr 1, s. 218–221; nr 2, s. 221–222; nr 4, s. 223–225; nr 6, s. 226; nr 34, s. 274–275; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, nr 183, s. 1–2; nr 184, s. 2–6; nr 185, s. 6–8; nr 190, s. 16–17.

<sup>169</sup> *Ibidem*, t. 2, nr 193, s. 19–20.

państw bałtyckich, co oczywiście tworzyło korzystne warunki dla ekspansji rosyjskiej na Zachód. Natomiast według Raczyńskiego „wymuszenie na Sowietach wyraźnego odstąpienia od tego zaboru i przyznania Polsce granicy ryskiej było nie do osiągnięcia”<sup>170</sup>. Na przykładzie Beneša można było się spodziewać, że w Londynie nie dojdzie do porozumienia państw środkowoeuropejskich<sup>171</sup>. Począwszy od 1942 r. widać było, że bez strony sowieckiej nie będzie można skutecznie rozwiązać spraw politycznych obszaru *Intermarium*.

Działania ZSSR wymierzone w plany federacyjne gen. Sikorskiego miały na celu podjęcie pertraktacji z rządami Wielkiej Brytanii<sup>172</sup> i USA, by narzucić im taki program, który w praktyce zagwarantowałby Sowietom jak największe korzyści w Europie Środkowej<sup>173</sup>, a tym samym sprowadziłby do minimum wpływy brytyjskie. Prowadząc tą grę, Kreml ze względów taktycznych eksponował problem polskiej granicy wschodniej<sup>174</sup>. Zakładano bowiem, że im dłużej wspomniana kwestia będzie ciążyła na stosunkach brytyjsko-sowieckich, tym łatwiej przyjdzie zrealizować własne plany względem Europy. Stalin liczył też na odmienne stanowisko USA wobec spraw *Intermarium*<sup>175</sup>. Obok wspomnianych już zabiegów dyplomatycznych rozpoczęto na Kremlu przygotowania do usadowienia w Polsce własnej agentury jako „przedstawicielstwa” narodu polskiego<sup>176</sup>.

Początkiem zdecydowanej aktywności Kremla przeciw powstaniu federacji środkowoeuropejskiej było szybkie, bo już 18 VII 1941 r., podpisanie układu sowiecko-czechosłowackiego<sup>177</sup>. W tej sytuacji zdziwienie mogła budzić postawa władz Czechosłowacji. Wątpliwości rodziła zawartość paktu: *Układ o wzajemnej pomocy w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim zawarty pomiędzy Rządem ZSSR i Rządem Republiki Czechosłowackiej, Londyn 18 VII 1941 r.*<sup>178</sup> Układ ZSSR-Czechosłowacja pojawił się 12 dni przed porozumieniem Polska-ZSSR i to w sytuacji, gdy strona czeska deklarowała jeszcze zainteresowanie federacją środkowoeuropejską. Batowski twierdzi, że

[...] w miarę stopniowego wchodzenia ZSRR na arenę międzynarodowych wydarzeń, od 1941 r. koncepcja bloku polsko-czechosłowackiego musiała tracić w oczach czeskich wartość i znaczenie. Dla Czechów miarodajne było stanowisko czynnika silniejszego<sup>179</sup>.

Zmiany w europejskim układzie sił przyniosło dopiero uderzenie wojsk III Rzeszy na ZSSR 22 VI 1941 r.<sup>180</sup> Wywołana inwazją niemiecką na Rosję nowa sytu-

<sup>170</sup> E. Raczyński, T. Zenczykowski, *op. cit.*, s. 42.

<sup>171</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 154.

<sup>172</sup> *Sprawa polska...*, nr 27, s. 259–260.

<sup>173</sup> *Ibidem*, nr 34, s. 274–275.

<sup>174</sup> J. Tebinka, *op. cit.*, *passim*.

<sup>175</sup> Por. stanowisko władz USA: M. Fatałski, *Podsekretarz stanu Sumner Welles a sprawy polskie w latach II wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2004, z. 148, s. 79.

<sup>176</sup> T. Zenczykowski, *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Warszawa 1990; idem, *Polska lubelska 1944*, Wrocław 1989; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1984.

<sup>177</sup> J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 134–135.

<sup>178</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 138–139.

<sup>179</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 289.



acja międzynarodowa postawiła przed sowieckim kierownictwem kolejne zadania<sup>181</sup>. Przed weryfikacją dotychczasowych celów wojny stanęły również rządy Wielkiej Brytanii<sup>182</sup> i USA<sup>183</sup> oraz emigracyjne władze Polski i Czechosłowacji<sup>184</sup>. Generał Sikorski, mający dobre rozeznanie w sytuacji militarnej Niemiec w przededniu inwazji III Rzeszy na ZSSR, w rozmowie z ambasadorem Wielkiej Brytanii w Moskwie, Staffordem Crippsem, która miała miejsce 18 VI 1941 r., wskazywał na rozwój wydarzeń na Wschodzie oraz na warunki, na jakich powinno dojść do ewentualnego porozumienia polsko-sowieckiego<sup>185</sup>. Premier rządu RP przewidywał szybkie rozbięcie przez Niemców Armii Czerwonej oraz że organizacja polityczna Europy przypadnie mocarstwom zachodnim. Za układem z ZSSR wypowiedzieli się przedstawiciele stronnictw politycznych, dowodząc, że uzyskanie akceptacji granicy z 1921 r. będzie istotne z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej w powojennej Europie<sup>186</sup>. W przemówieniu radiowym z 23 VI 1941 r. gen. Sikorski powiedział, że wybuch wojny sowiecko-niemieckiej jest dla Polski wysoce korzystny, gdyż unicestwiał politykę zapoczątkowaną w Rapallo<sup>187</sup>. Mylił się jednak, 23 VI 1941 r., twierdząc w instrukcji dla delegata rządu C. Ratajskiego, że władze RP mają wpływ na rząd brytyjski<sup>188</sup>. 25 VI 1941 r. w referacie wygłoszonym na posiedzeniu Rady Ministrów RP premier eksponował, że „rząd brytyjski jak dotąd nie zajął sprecyzowanego stanowiska w sprawie naszych stosunków z Rosją Sowiecką”<sup>189</sup>. Nie świadczyło to dobrze o działalności polskich służb dyplomatycznych, które nie umiały właściwie określić wojennych celów polityki brytyjskiej. Jeszcze większe problemy pojawiały się z rozpoznaniem imperatywów polityki sowieckiej w Europie.

Jak się wydawało, agresja niemiecka na ZSSR, stworzyła warunki pod polityczny zwrot w stosunkach państw europejskich z Sowietami<sup>190</sup>. To zaś eksponowało potrzebę pilnego uregulowania wzajemnych stosunków polsko-sowieckich<sup>191</sup>, co niewątpliwie dostrzegał gen. Sikorski<sup>192</sup>. I choć nadzieje na zwycięstwo polski Londyn wiązał ze zwycięstwem aliantów zachodnich<sup>193</sup>, to w świetle znanych dokumentów, nad interesem polskiego koalicjanta od samego początku górę wzięły interesy brytyjskie obliczone na utrzymanie ZSSR w antyniemieckiej koalicji<sup>194</sup>. Dla emigracyjnych władz RP nie bez znaczenia była też postawa Waszyngtonu, z którym stosunki polityczne stopniowo zyskiwały rangę priorytetu. Andrzej Mania twierdzi, że

<sup>180</sup> C. Pleschakov, *Szaleństwo Stalina. Pierwsze 10 dni na froncie wschodnim*, Warszawa 2005.

<sup>181</sup> Szerzej przy charakterystyce sowieckiej agentury na ziemiach polskich w latach 1941–1943.

<sup>182</sup> E. Raczyński, *Od Narczyza...*, s. 142.

<sup>183</sup> A. Mania, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego w latach 1933–1941*, Warszawa 1987, s. 196.

<sup>184</sup> *Sprawa polska...*, nr 1, s. 218–221; E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 124–125.

<sup>185</sup> J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 120.

<sup>186</sup> S. Zabiello, *O rząd...*, s. 58; J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 121.

<sup>187</sup> *Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów*, oprac. E. Duraczyński (deinde: *Układ Sikorski–Majski...*), Warszawa 1990, nr 2, s. 81–87; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, nr 184, s. 2–6.

<sup>188</sup> *Układ Sikorski–Majski...*, nr 3, s. 87.

<sup>189</sup> *Ibidem*, nr 4, s. 91.

<sup>190</sup> *Sprawa polska...*, nr 1, s. 218–221.

<sup>191</sup> *Ibidem*, nr 2, s. 221–222; nr 4, s. 223–225; nr 6, s. 226.

<sup>192</sup> *Układ Sikorski–Majski...*, nr 2, s. 81–87; nr 3, s. 87–90; nr 4, s. 90–91.

<sup>193</sup> *Sprawa polska...*, nr 21, s. 390–391.

<sup>194</sup> *Układ Sikorski–Majski...*, nr 7, s. 96–97; nr 8, s. 97–99.

przed najazdem Niemiec na ZSSR Departament Stanu USA „dopracował się polityki na wypadek starcia się tych europejskich mocarstw”<sup>195</sup>. Wiktor Suworow, którego publikacje są próbą innego spojrzenia na ZSSR, twierdzi, że wojskowa współpraca pomiędzy Waszyngtonem a Moskwą istniała od 1938 r.<sup>196</sup> Natomiast Mania dowodzi, że w

[...] *Memorandum* Wydziału Spraw Europejskich z 21 VI 1941 r. zakładano, że w wypadku agresji Niemiec nie powinno się oferować ZSSR rady ani pomocy, dopóki USA nie będą o to proszone. Ponadto ewentualne wsparcie Związku Radzieckiego winno być realizowane bez szkody dla innych<sup>197</sup>.

Warto przypomnieć, że amerykański Departament Stanu nie kształtował polityki USA<sup>198</sup>. Mania uważa, iż wojna niemiecko-sowiecka zastała Amerykanów w zasadzie nieprzygotowanych politycznie do tego rodzaju wydarzenia<sup>199</sup>. Na rozwój wydarzeń z nadzieją patrzył bliski współpracownik Franklina D. Roosevelta podsekretarz stanu Sumner Welles, który uznał, że

[...] wybuch wojny zbliżył interesy ZSSR i USA, choć nowa sytuacja i związane z nią nadzieje nie osłabiały negatywnej oceny sowieckiej polityki współdziałania z Niemcami<sup>200</sup>.

Pierwsze spotkania przedstawicieli ZSSR z władzami USA miały miejsce jeszcze w końcu czerwca 1941 r. W ocenie Mani, „Rosjanie z dużą ostrożnością przystąpili do pierwszych kontaktów z Amerykanami”<sup>201</sup>.

W polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii okresu początku wojny sowiecko-niemieckiej wyraźnie zaznaczał się zamiysł związania ZSSR z koalicją antyniemiecką<sup>202</sup>. Aktywność polityczna Londynu uwypuklała wzrost roli sojusznika wschodniego w rozprawie z Niemcami, co eksponowało przemówienie radiowe Churchilla z 22 VI 1941 r., sprawa tajnej depechy Churchilla do Stalina z 8 VII 1941 r.<sup>203</sup> oraz oświadczenie A. Edena z 30 VII 1941 r.<sup>204</sup> Tym też należy tłumaczyć wpływające przez rząd angielski na nastroje społeczne Brytyjczyków mające na celu wzbudzenie sympatii dla ZSSR<sup>205</sup>. USA nie ujawniły przed Brytyjczykami własnych celów wojny<sup>206</sup>. Te zaś, pozostając *in statu nascendi*, sprowadzały się do rozbrojenia burzycieli

<sup>195</sup> A. Mania, *Studia z dziejów stosunków amerykańsko-radzieckich w okresie II wojny światowej*, Kraków 1989, s. 92.

<sup>196</sup> W. Suworow, *Ostatnia republika*, s. 148 sqq.

<sup>197</sup> A. Mania, *Studia z dziejów...*, s. 92.

<sup>198</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>199</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>200</sup> M. Fatałski, *op. cit.*, s. 77.

<sup>201</sup> A. Mania, *Studia z dziejów...*, s. 97.

<sup>202</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 124.

<sup>203</sup> *Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941–1945 (deinde: Korespondencja Przewodniczącego...)*, t. 1, Warszawa 1960, s. 7 (nr 1).

<sup>204</sup> J. Karski, *op. cit.*, s. 11.

<sup>205</sup> J. Tebinka, *op. cit.*, s. 139.

<sup>206</sup> *Ibidem*, s. 157 sqq.

pokoju oraz do postulatu odrodzenia mniejszych państw w nowym kształcie, z przyjęciem zasady plebiscytu tam, gdzie wydaje się on niezbędny<sup>207</sup>.

Jak dalece Churchill był gotów do ustępstw względem ZSSR w najtrudniejszym dla Sowietów okresie, świadczy treść depesz słanych do Moskwy. Wskazywały one na fakt, że Sowietom byli dla Brytyjczyków „sojusznikiem numer jeden. I temu sojusznikowi oddawano prym w wielu sprawach”<sup>208</sup>. Pierwszy znaczący krok ku porozumieniu z Kremlu Churchill uczynił 8 VII 1941 r.<sup>209</sup> Charakterystyczny w tej sprawie był komentarz A. Edena do wystąpienia radiowego Stalina z 3 VII 1939 r.<sup>210</sup> 10 VII 1941 r. premier Wielkiej Brytanii proponował Stalinowi przyjęcie deklaracji angielsko-sowieckiej, zawierającej „zobowiązanie każdej strony niezawierania separatystycznego pokoju”<sup>211</sup>. I prawie natychmiast, bo 12 VII 1941 r., w Moskwie doszło do podpisania układu sowiecko-brytyjskiego<sup>212</sup>. Kiedy w końcu sierpnia 1941 r. Churchill zachęcał przywódców kremlowskich do inwazji na Persję<sup>213</sup>, zapewne nie przypuszczał, że w tym czasie na Kremlu poważnie już rozważano sprawę obrony Moskwy<sup>214</sup>. 6 IX 1941 r. brytyjski premier zapewniał sowieckiego dyktatora, że będzie wywierał nacisk na Finlandię, by ta nie przekraczała swoim wojskiem dawnej granicy sowiecko-fińskiej<sup>215</sup>. 12 X 1941 r. Churchill w depeszy do Stalina zobowiązywał się do poszanowania interesów sowieckich w Persji<sup>216</sup>, na początku listopada 1941 r. zaś tłumaczył się przed Kremlu z brytyjskich oporów co do wypowiedzenia wojny Finlandii, Węgrom i Rumunii<sup>217</sup>.

Dalekowzrocznej polityki względem Kremla nie prowadzili w tym czasie również Amerykanie. Prezydent USA był przekonany, że pomoc okazana Sowietom stanowi najlepszą obronę Ameryki<sup>218</sup>. Roosevelt obawiał się, iż Stalin poddany presji wydarzeń na froncie niemieckim, mógłby zdecydować się na kolejne zbliżenie z III Rzeszą. I miał podstawy, by tak sądzić. Źródła wskazują, że od samego początku wojny niemiecko-sowieckiej prezydent USA rezerwował dla Stanów Zjednoczonych rolę światowego arbitra<sup>219</sup>. Przemysław Grudziński zwraca uwagę, że

Roosevelt chciał podobnie jak Wilson wymodelować kształt powojennego świata, lecz w przeciwieństwie do Wilsona, który musiał się liczyć z poważnymi zobowiązaniami aliantów, Roosevelt pragnął być głównym architektem tego świata<sup>220</sup>.

<sup>207</sup> W. Rojek, *op. cit.*, s. 346.

<sup>208</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 46.

<sup>209</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 1, s. 7.

<sup>210</sup> *Układ Sikorski-Majski...*, nr 8, s. 97–98.

<sup>211</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 2, s. 8.

<sup>212</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 317; H. Zins, *op. cit.*, s. 467.

<sup>213</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 9, s. 15–16.

<sup>214</sup> W. Suworow, *Żukow – cień zwycięstwa*, Warszawa 2002, s. 168 sqq.

<sup>215</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 11, s. 20.

<sup>216</sup> *Ibidem*, t. 1, nr 18, s. 27.

<sup>217</sup> *Ibidem*, t. 1, nr 19, s. 28.

<sup>218</sup> A. Mania, *Studia z dziejów...*, s. 106–107.

<sup>219</sup> J. Tebinka, *op. cit.*, s. 157 sqq.

<sup>220</sup> P. Grudziński, *Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933–1945)*, Wrocław 1980, s. 39.

Badacz ten eksponuje specyficzną samodzielność polityczną prezydenta USA, który w swoim postępowaniu nie czuł się zobowiązany zaleceniami Departamentu Stanu<sup>221</sup>. Podobny sąd wydał Mania<sup>222</sup>. Istotne też były nastroje społeczeństwa amerykańskiego. Na komunizm patrzyło ono jako na ideologię godną większego potępienia niż faszyzm<sup>223</sup>, co nie przeszkodziło władzom USA 30 X 1941 r. przyznać Moskwie miliard dolarów bezprocentowej pożyczki na cele wojenne<sup>224</sup>.

Już 30 VI 1941 r. Sowieci przedstawili władzom USA swoje pierwsze żądania, w których Moskwa domagała się m.in. 3000 bombowców, 3000 samolotów szturmowych, broni przeciwpancernej i benzyny. Zdaniem Mani,

[...] żądania radzieckie były poważne i niemożliwe do natychmiastowej realizacji, jakby tego nie dostrzegając, Rosjanie objawiali swoje niezadowolenie z powodu opieszałości w realizacji ich zamówień (tak bowiem traktowali wszelką zwłokę) czy trudności w innych sferach, jak np. braku zgody na wizytowanie zakładów produkujących towary potrzebne Rosjanom przez ich specjalistów<sup>225</sup>.

Istotnym wydarzeniem w stosunkach amerykańsko-sowieckich była wizyta w ZSSR wysłannika prezydenta USA, Hopkinsa i jego spotkania ze Stalinem. Mania, który badał amerykańsko-sowieckie relacje przypomniał, że w lipcu 1941 r.

Hopkins usłyszał ze strony Stalina namowy do włączenia się USA do wojny bądź przesłania wojsk amerykańskich na front radziecki – w spełnienie czego przedstawiciel prezydenta oczywiście wątpił<sup>226</sup>.

Mania stwierdzi też, że w rozmowach Hopkins–Stalin

[...] nie powiedziano wówczas nic nowego, ale potwierdzono stanowisko obu stron w sprawach najważniejszych. ZSRR zapowiedział walkę z determinacją, a USA obiecały wspierać go ekonomicznie<sup>227</sup>.

Ważnym momentem w stosunkach brytyjsko-sowieckich 1941 r. była brytyjska zgoda (22 XI) na wizytę ministra Edena w Moskwie, podczas której obie strony, na wniosek Stalina, miały zamiar przedyskutować sprawę powojennej organizacji świata<sup>228</sup> i to w sytuacji, gdy wojska niemieckie stały (od 16 XI do 5 XII) u wrót Moskwy (w odległości zaledwie 30 km na zachód od miasta)<sup>229</sup>. Na skutek postawy USA w grudniu 1941 r. Eden<sup>230</sup>, co mocno uwypuklił Karski, nie podpisał z Sowiecami tajnych układów, które przesądzałyby o zmianach terytorialnych w Europie

<sup>221</sup> *Ibidem*.

<sup>222</sup> A. Mania, *Studia z dziejów...*, s. 9.

<sup>223</sup> P. Grudziński, *op. cit.*, s. 84.

<sup>224</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>225</sup> A. Mania, *Studia z dziejów...*, s. 98.

<sup>226</sup> *Ibidem*, s. 102.

<sup>227</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>228</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 21, s. 31.

<sup>229</sup> Bitwa o Moskwę trwała od 30 września 1941 do stycznia 1942 r.

<sup>230</sup> P. Grudziński, *op. cit.*, s. 127.

przed zakończeniem wojny<sup>231</sup>. Nie przeszkodziło to Edenowi podjąć z Sowietami tematu międzynarodowego uznania podbojów ZSSR z lat 1939–1940<sup>232</sup>.

Trudna sytuacja wojenna Sowietów miała swe reperkusje w kwestii polskiej. Znamioną tego oznaką było wycofanie się Kremla z bezwzględного nieuznawania państwa polskiego. Przypomnijmy, że cechą działań sowieckiej dyplomacji aż po inwazję Niemiec na Sowietów, było po 17 IX 1939 r. uchylanie się Moskwy od rozmów na temat stosunku ZSSR do sprawy polskiej<sup>233</sup>. Zdaniem Batowskiego

[...] rząd ZSRR po zawarciu 28 IX 1939 r. układu o rozgraniczeniu „stref wpływów” przestał oficjalnie interesować się sprawą polską, niewątpliwie przede wszystkim dlatego, by uniknąć na tym tle ewentualnych tarć w stosunkach z Niemcami. W Moskwie ignorowano istnienie rządu gen. Sikorskiego<sup>234</sup>.

Pierwsze oznaki przełomu w stosunku Kremla do sprawy polskiej można było dostrzec w końcu czerwca 1941 r., kiedy nieoficjalnie sygnalizowano władzom emigracyjnym zgodę ZSSR na „przywrócenie stanu rzeczy sprzed wojny”, obwarowaną akceptacją polskiego Londynu na „granice etnograficzne”<sup>235</sup>. 3 VII 1941 r. gen. Sikorski wystosował pismo do ministra Edena z sugestią wznowienia stosunków polsko-sowieckich<sup>236</sup>. Również 3 VII 1941 r. sowieckie MSZ przekazało swojemu ambasadorowi w Londynie Iwanowi Majskiemu instrukcję, że rząd ZSSR jest za istnieniem Polski w granicach „narodowych”. We wspomnianym piśmie eksponowano również istotną dla obu stron kwestię współpracy wojskowej (sprawą organizacji armii polskiej w ZSSR miałby się zająć powołany niewątpliwie przez Kreml „polski komitet narodowy”<sup>237</sup> uformowany z polskich zdrajców<sup>238</sup>). W lipcu 1941 r., w Moskwie uruchomiono polskojęzyczną radiostację im. T. Kościuszki, nadającą do Polaków apele o podjęcie walki z Niemcami.

Pierwszy krok ku nawiązaniu kontaktu z władzami RP w Londynie uczynił ambasador Majski, który 4 VII 1941 r. zgłosił się do Edena i powiadomił go o otrzymanej 3 VII 1941 r. instrukcji z Moskwy<sup>239</sup>. Zaraz po tym odbyło się spotkanie Sikorski–Eden, które pozwoliło premierowi RP zorientować się w oczekiwaniach Moskwy<sup>240</sup>. Z depechy sowieckiego ambasadora wynikało, że kwestię stosunków z Sowietami gen. Sikorski omówi na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów<sup>241</sup>.

5 VII 1941 r. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów RP, podczas którego gen. Sikorski przedstawił sprawozdanie ze swojej rozmowy z ministrem Edenem<sup>242</sup>.

<sup>231</sup> A. Eden, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1972, s. 229–230; J. Karski, *op. cit.*, s. 12; E. Raczyński, T. Żen-  
czykowski, *op. cit.*, s. 49.

<sup>232</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>233</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 293.

<sup>234</sup> *Ibidem*, s. 297.

<sup>235</sup> *Ibidem*, s. 311.

<sup>236</sup> *Sprawa polska...*, nr 2, s. 221–223.

<sup>237</sup> *Układ Sikorski–Majski...*, nr 6, s. 95.

<sup>238</sup> N. Łopianowski, *op. cit.*, s. 40 sqq.

<sup>239</sup> *Układ Sikorski–Majski...*, nr 8, s. 97–99.

<sup>240</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>241</sup> *Ibidem*.

<sup>242</sup> *Ibidem*, nr 9, s. 99–102.

W wystąpieniu premiera znalazło się stwierdzenie, że w sferach brytyjskich niepopularny pozostaje traktat ryski<sup>243</sup> oraz że istnieje

[...] niebezpieczeństwo lansowania przez Sowiety pogłosek o ich skłonności do ugody w duchu powodowania presji na nas ze strony opinii alianckiej, w czym mogłyby być im pomocne czynniki, równie łatwowierne w stosunku do czerwonego panslawizmu jak i do białego. Wymagać to będzie wielkiej czujności i ostrożności w stosunkach naszych z Czechami, pragnącymi narzucać się nam na pośredników<sup>244</sup>.

5 VII 1941 r. odbyły się rozmowy Sikorski–Majski<sup>245</sup>, o których minister Zaleski w swoim okólniku z 8 VII napisał, że „nie można na razie przesądzać, czy i jak Moskwa postawi sprawę polską”<sup>246</sup>. Szef MSZ miał podstawy, by tak stwierdzić. Wątpliwości nie pozostawia w tym względzie depesza Majskiego ze spotkania z Sikorskim, wysłana do Moskwy 5 VII 1941 r.<sup>247</sup> Batowski tak to opisuje:

Dyskusja między Sikorskim a Majskim – jak widział to ze źródeł uczony – nie przebiegała zbyt gładko. Ambasador odmówił dyskusji o przywróceniu przedwojennej granicy polsko-radzieckiej (czego domagał się Zaleski, obstający, że granica ta winna być przywrócona), a podkreślił, że ZSRR popiera odbudowę państwa polskiego w granicach etnicznych. Sikorski w końcu oświadczył, że zadowolony jest unieważnieniem przez Związek Sowiecki traktatów zawartych z Niemcami dotyczących Polski, rozumiejąc przez to, iż unieważnienie takie automatycznie przywróciłoby stan rzeczy sprzed zawarcia owych układów. Majski pominął tę interpretację milczeniem, a Sikorski, snując dalej swoją myśl, zgodził się na propozycję Majskiego, by szczegółową dyskusję o granicach odłożyć<sup>248</sup>.

Moskwa za wszelką cenę starała się unikać spornych spraw terytorialnych<sup>249</sup>. Eden zadowolony był rolą rozjemcy<sup>250</sup>. Umiarkowanego optymizmu gen. Sikorskiego nie podzielał natomiast Polityczny Komitet Porozumiewawczy<sup>251</sup>.

Do kolejnej tury rozmów pomiędzy Sikorskim a Majskim doszło 11 VII 1941 r.<sup>252</sup> Tym razem Kreml zastosował nieco inną taktykę. Zamiast zdecydowanego „nie” w sprawie granicy ryskiej, gen. Sikorski usłyszał, by ją trzymać problem odłożyć na później. W sprawach mniej zasadniczych Sowietci akcentowali chęć daleko idących porozumień. Problem polskich jeńców wojennych Moskwa nakazywała Majskiemu zamknąć przez zdecydowane oświadczenie o ich zwolnieniu oraz rozproszeniu po całym terytorium ZSSR<sup>253</sup>.

Przebieg rokowań z Majskim gen. Sikorski przedstawił na posiedzeniu Rady Ministrów 12 VII 1941 r.<sup>254</sup> Premier wyjaśniał tam, że uznanie przez Kreml układów

<sup>243</sup> *Ibidem*, s. 100.

<sup>244</sup> *Ibidem*.

<sup>245</sup> *Ibidem*, nr 10, s. 102–105, nr 11, s. 105–108; *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 129, s. 225–227; *Sprawa polska...*, nr 4, s. 223–225.

<sup>246</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 316.

<sup>247</sup> *Układ Sikorski–Majski...*, nr 11, s. 105–108.

<sup>248</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 315–316; *Układ Sikorski–Majski...*, nr 13, s. 110–111.

<sup>249</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 130, s. 228; nr 131, s. 228–229.

<sup>250</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 215.

<sup>251</sup> *Układ Sikorski–Majski...*, nr 12, s. 108–109.

<sup>252</sup> *Ibidem*, nr 15, s. 112–113.

<sup>253</sup> *Ibidem*, nr 14, s. 111–112.

<sup>254</sup> *Ibidem*, nr 16, s. 113–116.

niemiecko-sowieckich z 1939 r. za niebyłe pozostaje równoznaczne z anulowaniem przez ZSSR sowiecko-niemieckich traktatów rozbiorowych.

Natomiast „wdawanie się w zbytnie precyzje z rządem bolszewickim uważa [on] za niebezpieczne z punktu widzenia polskiej racji stanu”, gdyż mogłoby to uaktywnić prosowieckie stronnictwo w Wielkiej Brytanii (dyskusja o traktacie ryskim mogłaby wciągnąć w sytuację bez wyjścia)<sup>255</sup>.

Skutkiem wspomnianych negocjacji polsko-sowieckich było zawarcie układu Sikorski-Majski, 30 VII 1941 r.<sup>256</sup> Podsumowanie rokowań polsko-sowieckich przyniosło także oświadczenie Edena w Izbie Gmin 30 VII 1941. W swoim wystąpieniu minister spraw zagranicznych stwierdzał, że Wielka Brytania nie uznaje żadnych zmian terytorialnych dokonanych w Polsce, począwszy od sierpnia 1939 r.<sup>257</sup> W tej samej dyskusji, niewątpliwie zainspirowanej przez rząd, Eden dwa razy powtórzył, że Anglia nie gwarantuje granic w Europie Wschodniej<sup>258</sup>. Podobne stanowisko zajął Sumner Welles<sup>259</sup>. W ocenie ambasadora Raczyńskiego wspomniane porozumienie „nie dawało nam zadośćuczynienia za nasze krzywdy ani skutecznego zabezpieczenia naszych praw”<sup>260</sup>. Jeszcze bardziej wyrazistą ocenę wydarzeń 30 VII 1941 r. przyniosło wystąpienie Adama Pragiera, który stwierdził, że

[...] w rzeczywistości, w zawarciu układu polsko-sowieckiego były zainteresowane zarówno Sowiety i Wielka Brytania, jak Polska. Wpływ brytyjski przyczynił się do tego w największej mierze. Ani dymisja trzech ministrów polskich, ani nawet odmowa Prezydenta dania pełnomocnictwa do podpisania układu, nie zdołały przeważyć wpływu Churchilla i Edena. Oni stanowili o treści, ale także o tempie decyzji polskich<sup>261</sup>.

Eugeniusz Duraczyński przypomina, że wspomniana kwestia była omawiana 9 VIII 1941 r. w czasie pierwszego spotkania u wybrzeży Nowej Funlandii Churchilla i Roosevelta, podczas której Aleksander Cadogan mówił Wellsowi, że „Wielka Brytania wzięła na siebie obowiązek odbudowy niepodległej Polski i Czechosłowacji, nie zaciągając jednak jakichś określonych zobowiązań w sprawie granic”. Zdaniem wspomnianego badacza

[...] oba rządy nie uznawały zmian terytorialnych dokonanych w czasie wojny (szczególnie silnie akcentowali to Amerykanie), ale żaden z nich nie wyraził gotowości do uznania *explicite* tezy rządu polskiego o nienaruszalności przedwojennej granicy polsko-radzieckiej, nie mówiąc już o objęciu tej granicy jakimikolwiek gwarancjami<sup>262</sup>.

<sup>255</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>256</sup> *Ibidem*, nr 30, s. 173–174; *Wybór dokumentów...*, [w:] H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, nr 35, s. 432–433; nr 36, s. 433.

<sup>257</sup> *Ibidem*, nr 31, s. 175.

<sup>258</sup> *Sprawa polska...*, nr 7, s. 227–229.

<sup>259</sup> L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 45.

<sup>260</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 123.

<sup>261</sup> J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 141.

<sup>262</sup> E. Duraczyński, *Wprowadzenie*, [w:] *Układ Sikorski-Majski...*, s. 49–50.

Wstępem do akcji organizowania Wojska Polskiego w ZSSR pozostawała tzw. amnestia dla Polaków deportowanych w głąb Rosji Sowieckiej<sup>263</sup>. Krokiem ku normalizacji stosunków polsko-sowieckich była wymiana ambasadorów<sup>264</sup>. Największym jednakże problemem w stosunkach z Sowiecami pozostawała kwestia polskich jeńców wojennych, których los nie był znany polskim władzom w Londynie<sup>265</sup>.

Kontakty polsko-sowieckie, które miały miejsce w następstwie nawiązania stosunków dyplomatycznych, strona sowiecka wykorzystywała do wykreowania nowego własnego wizerunku, pokazując się jako ta, która podąża w pożądanym przez zachodnich aliantów kierunku przewycięzania kryzysu w relacjach polsko-sowieckich. Badacze podkreślają, że Kreml uważnie przyglądał się stosunkom polsko-brytyjskim i polsko-amerykańskim, a po jakimś czasie podjął on udane próby kształtowania nowych relacji pomiędzy władzami Rzeczypospolitej a rządzącymi gremiami Wielkiej Brytanii i USA.

Zgodę na rozciągnięcie przez ZSSR dominacji nad Europą Środkową mocarstwa zachodnie przypieczętowały na konferencji w Casablance w styczniu 1943 r. Do tego czasu miało miejsce wiele wydarzeń, które umożliwiły Kremlowi przesunięcie strefy interesów na środkową część kontynentu europejskiego. Wstępem do wspomnianych działań była akceptacja przez Brytyjczyków aneksji państw bałtyckich przez ZSSR oraz zgoda na zabór przez Sowieców polskich Kresów Wschodnich<sup>266</sup> (ze sprawą wiązał się sowiecki postulat przesunięcia granic Rzeczypospolitej na linię Odry, wysunięty 4 XII 1941 r.<sup>267</sup>).

Nie wydaje się, by tę grę Brytyjczyków rozumiał gen. Sikorski<sup>268</sup>, o czym zdaje się świadczyć jego przemówienie radiowe wygłoszone w radiu moskiewskim 4 XII 1941 r.<sup>269</sup> W błędnym odczytywaniu tamtej rzeczywistości na początku 1942 r. utwierdzali premiera RP politycy brytyjscy<sup>270</sup>. Także Roosevelt w rozmowie z gen. Sikorskim pod koniec marca 1942 r. nie zajął wyraźnego stanowiska w sprawie powojennego ładu w Europie<sup>271</sup>.

Zatrzymanie w grudniu 1941 r. pod Moskwą ofensywy wojsk niemieckich było znakiem opanowania przez Kreml sytuacji wojennej na terytorium ZSSR. Zbiegło się ono w czasie z wizytą gen. Sikorskiego w ZSSR<sup>272</sup> i podpisaniem układu polsko-sowieckiego (4 XII 1941 r.)<sup>273</sup>, o którym Raczyński napisał, że doszedł do skutku „z powodu presji angielskiej i amerykańskiej wywieranej na nas i na Moskali”<sup>274</sup>.

W tym samym czasie Sowieci skierowali do polskiego MSZ notę, w której w obcesowy sposób potraktowali sprawę przynależności państwowej mieszkańców

<sup>263</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 138, s. 239; *Sprawa polska...*, nr 9, s. 230.

<sup>264</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 136, s. 236; I. Majski, *op. cit.*, t. 3, Warszawa 1970, s. 300.

<sup>265</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 141, s. 244–247; nr 143, s. 249.

<sup>266</sup> S. Zabiello, *O rząd...*, s. 85.

<sup>267</sup> *Ibidem*, s. 74, przyp. 9.

<sup>268</sup> J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 169.

<sup>269</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 170, s. 289–292.

<sup>270</sup> *Ibidem*, t. 7, nr 192, s. 319–321.

<sup>271</sup> J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 169.

<sup>272</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 206 sqq.

<sup>273</sup> *Dokumenty i materiały...*, nr 169, s. 287–288.

<sup>274</sup> E. Raczyński, *W sojusznicy...*, s. 125–126.



polskich Kresów Wschodnich<sup>275</sup>. Raczyński zauważa, że kiedy okazało się, iż Anglicy i Amerykanie „traktują interesy polskie jako drugorzędne, Stalin wyciągnął z tego konsekwencje. W stosunkach polsko-sowieckich nastąpił ostry kryzys”<sup>276</sup>. Interesujący pozostawał polityczny kontekst pojawienia się dokumentu. 7 XII 1941 r. japońska flota wojenna zaatakowała bazę wojenną w Pearl Harbor na Hawajach, co w militarnych rachubach Kremla oznaczało, że Japonia nie wesprze w najbliższym czasie Niemców oraz że ZSSR nie grozi wojna na dwa fronty. W sferze działań wojennych wojna Japonii z USA umożliwiła Sowiecom znaczące wzmocnienie frontu zachodniego. W sferze polityki zagranicznej odciągała natomiast uwagę prezydenta Roosevelta od tego, co działo się w Europie, innymi słowy dawała Stalinowi większą sposobność wpływania na stosunki brytyjsko-amerykańskie.

23 I 1942 r. przedstawiciele Polski i Czechosłowacji porozumieli się w sprawie konfederacji polsko-czechosłowackiej, co – jak zauważył Tadeusz Kisielewski – nastąpiło w momencie, kiedy „działało jeszcze wówczas wsparcie brytyjskie dla zamierzeń federacyjnych w Europie Środkowej”<sup>277</sup>. Zwycięstwo pod Moskwą pozwoliło Sowiecom w 1942 r. na aktywniejszą politykę międzynarodową<sup>278</sup>. W nocy Mołotowa, wręczonej Sikorskiemu 23 I 1942 r., Sowieci oficjalnie deklarowali się jako posiadacze Litwy<sup>279</sup>, stwierdzając niemożność przyłączenia się Litwy do przyszłej federacji polsko-czechosłowackiej<sup>280</sup> oraz że Anglicy zgodzili się nie tylko na sowieckie żądania względem Litwy, ale też i postulowaną przez Kreml linię Curzona<sup>281</sup>. Według Raczyńskiego Churchill już na początku 1942 r. w kategorięczny sposób stwierdzał, że „Brytyjczycy uznają nadal terytorialne pretensje sowieckie na granicy rumuńskiej i nad Bałtykiem”<sup>282</sup>. Tymczasem Stany Zjednoczone – jak ujął to Marcin Fatałski – jeszcze konsekwentnie forsowały „zasadę nieuznawania żadnych zmian terytorialnych w czasie trwania wojny i zabiegały o usztywnienie stanowiska strony brytyjskiej w sprawie proponowanych klauzul terytorialnych”, co w swoich wspomnieniach przypominał Raczyński<sup>283</sup>. Fatałski eksponował, że „Welles prowadził w tej sprawie rozmowy z amb. Halifaxem, w których bardzo krytycznie odnosił się do zamiarów Londynu w kwestii uznania żądań sowieckich”<sup>284</sup>. Raczyński natomiast w swoich wspomnieniach zauważa, że podczas swojej wizyty w USA na początku 1942 r. miał sposobność przekonania się, że

[...] nasza polityka sfederowania Europy Środkowej natrafiła i będzie natrafiła na opory sowieckie. To była pierwsza wyraźna zapowiedź kontry, którą nam Sowiety przygotowywały<sup>285</sup>.

<sup>275</sup> Idem, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 49.

<sup>276</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 125–126; T. Żenczykowski, *Dwa Komitety...*, s. 51.

<sup>277</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 174.

<sup>278</sup> E. Raczyński, *Od Narcyza...*, s. 142.

<sup>279</sup> *Sprawa polska...*, nr 27, s. 259–260.

<sup>280</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa...*, s. 99.

<sup>281</sup> *Sprawa polska...*, nr 29, s. 262; K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa...*, s. 101.

<sup>282</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 57.

<sup>283</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>284</sup> M. Fatałski, *op. cit.*, s. 79.

<sup>285</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 50.

O prosowieckim stanowisku prezydenta USA miał się rychło przekonać gen. Sikorski, który wiosną 1942 r. odbył swoją kolejną podróż do Ameryki<sup>286</sup>. Jak pisze Przemysław Grudziński

[...] już 7 III 1942 r., a więc w przededniu wizyty Sikorskiego w Waszyngtonie, Roosevelt stwierdził, że jeszcze nie nadszedł czas na dyskutowanie powojennego miejsca małych narodów, bowiem może to komplikować amerykańskie stosunki z ZSRR<sup>287</sup>.

W ocenie historyka Władysława Pobóg-Malinowskiego „podróż ta w gruncie rzeczy była zbyt czarna, Roosevelt bowiem wyprzedził ją przez określenie stanowiska swego wobec żądań Moskwy”<sup>288</sup>. Współcześnie już w podobnym duchu wypowiedział się Jacek Ślusarczyk<sup>289</sup>.

6 II 1942 r. na posiedzeniu rządu brytyjskiego doszło do uznania sowieckiej aneksji państw bałtyckich<sup>290</sup>. W tym czasie dla przedstawiciela władz amerykańskich Sumnera Wellsa „stanowisko brytyjskie w kwestii państw bałtyckich [pozostawało] nie tylko jako nieetyczne, ale także «wyjątkowo głupie»”<sup>291</sup>.

Pretekst do walki z zachodnimi aliantami o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy został sprokurowany na Kremlu zapewne w styczniu 1942 r. Chodzi tu o znany rozkaz Stalina z 23 II 1942 r. skierowany do żołnierzy Armii Czerwonej, sugerujący że w razie wyparcia Niemców z ZSRR, Moskwa zamierza wstrzymać dalsze operacje wojskowe<sup>292</sup>. Szantaż poskutkował. 3 III 1942 r. minister Eden zawiadomił gen. Sikorskiego, że „rząd sowiecki zgłosił się do rokowań sowiecko-brytyjskich, których wynikiem miałyby być układ przyznający Rosji kraje bałtyckie oraz Besarabię i Bukowinę”<sup>293</sup>, a w dwa tygodnie później, 7 III 1942 r., Churchill poinformował Roosevelta, że sytuacja wojenna wymaga od Wielkiej Brytanii zgody na żądania sowieckie<sup>294</sup>. Widać było, że „Anglicy interpretowali ten układ [z 25 VIII 1939 r.] dość swobodnie, myśmy wykazywali, że nie mają racji”<sup>295</sup>. W niecały tydzień później, 12 III 1942 r., Churchill zapewniał Stalina, że podjął starania u Roosevelta o uznanie granic ZSRR z 22 VI 1941 r. jako granicy powojennej<sup>296</sup>. W marcu 1942 r. Roosevelt bez zgody Hulla wysłał do Churchilla i Stalina telegramy, w których zgadzał się na żądania sowieckie: na zabór części Finlandii oraz podbój przez Moskwę krajów bałtyckich<sup>297</sup>. Z obserwowanych działań brytyjskiej dyplomacji zdawało się wynikać, że Wielka Brytania *de facto* kredytuująca imperialne zapędy ZSRR, kreuje

<sup>286</sup> J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 169.

<sup>287</sup> P. Grudziński, *op. cit.*, s. 131.

<sup>288</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 218.

<sup>289</sup> J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 170.

<sup>290</sup> B. Makowski, *Państwa bałtyckie w polityce wielkich mocarstw podczas II wojny światowej*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu. Sytuacja międzynarodowa Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1945. Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN, 23–24 października 1995 r.*, red. A. Koryn, Warszawa 1996, s. 168.

<sup>291</sup> M. Fatałski, *op. cit.*, s. 81.

<sup>292</sup> J. Karski, *op. cit.*, s. 13.

<sup>293</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 218.

<sup>294</sup> *Ibidem*; S. Zabiello, *O rząd...*, s. 85.

<sup>295</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 52.

<sup>296</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 35, s. 37.

<sup>297</sup> J. Karski, *op. cit.*, s. 14.

Sowietów na europejskie mocarstwo. Mimo wyraźnie jednoznacznych sygnałów napływających tak ze strony sowieckiej (nota Mołotowa), jak i brytyjskiej (stanowisko Stafforda Crippsa w rozmowie z gen. Sikorskim), premier RP nie dostrzegał narastającego zagrożenia i wbrew faktom, telegramem z 25 II 1942 r. wezwał Aleksandra Ładosia do rokowań z Litwinami<sup>298</sup> w dzień po tym, jak rząd RP opowiedział się za stworzeniem w Europie Środkowej „bloków federacyjnych narodów”<sup>299</sup>.

Na polityce wschodniej gen. Sikorskiego ciążyła także postawa władz amerykańskich. Warto przytoczyć, za Marcinem Fatałskim, wypowiedź z 4 IV 1942 r. wspomnianego już amerykańskiego podsekretarza stanu, który w swojej korespondencji kierowanej do Adolfa Berle'a napisał, iż

[...] jestem przekonany, że nim Wielka Brytania podpisze ten traktat, stanie wobec nowych żądań uznania praw Związku Sowieckiego do zajęcia Bukowiny, Besarabii i co wielce prawdopodobne, wschodniej Polski i północnej Norwegii. Taki pogląd przedstawił mi generał Sikorski i ja pogląd ten podzielam<sup>300</sup>.

### Zdaniem Fatałskiego

[...] ostateczne usztywnienie stanowiska brytyjskiego w sprawie postulatów sowieckich było sukcesem dyplomacji amerykańskiej, w pełni zgodnym z oczekiwaniami strony polskiej. Ambasador Ciechanowski, który 4 VI [1942 r.] złożył wizytę Wellesowi, by „pogratulować rządowi stanów Zjednoczonych osiągniętego rezultatu”, zastał podsekretarza w „wyjątkowo dobrym nastroju”<sup>301</sup>.

Na posiedzeniu Rady Ministrów RP 14 IV 1942 r. premier gen. Sikorski stwierdził, że „będąc realistą” i przeciwstawiając się „żądaniom sowieckim w kierunku Litwy i Bukowiny” zgodził się ze „z góry ewentualną koniecznością przyznania przez mocarstwa Sowieciom specjalnych uprawnień, zapewniających im swobodny dostęp do Bałtyku”<sup>302</sup>.

22 IV 1942 r. sowiecki dyktator informował premiera Churchilla, że przesłane na Kreml projekty dwóch traktatów między ZSSR a Wielką Brytanią w sposób istotny różnią się od tekstu ustalonego przez Edena w Moskwie<sup>303</sup>. 26 V 1942 r. Anglicy po pertraktacjach z Mołotowem<sup>304</sup> uznali *de facto* zabór przez ZSSR państw bałtyckich, mimo iż o sowieckich nabytkach terytorialnych w traktacie brytyjsko-sowieckim nie było mowy<sup>305</sup>. Zdaniem Raczyńskiego wspomniane porozumienie stanowiło jeden z ostatnich sukcesów polskiej dyplomacji, „bo niebezpieczeństwo ustępstw angielskich w stosunku do Moskwy zostało zażegnane, przynajmniej na razie”<sup>306</sup>. Karski twierdzi, że w trakcie pobytu w Londynie Mołotow rozmawiając

<sup>298</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa...*, s. 108–109.

<sup>299</sup> *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939–1945*, red. A. K. Kunert, Warszawa 1995 [Dz.U. RP z 9 sierpnia 1943 r., nr 8, k. 43]; K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa...*, s. 108–109.

<sup>300</sup> M. Fatałski, *op. cit.*, s. 81.

<sup>301</sup> *Ibidem*.

<sup>302</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 218, przyp. 7.

<sup>303</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 40, s. 41.

<sup>304</sup> *Ibidem*, nr 47, s. 44–45.

<sup>305</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 221–222; B. Makowski, *Państwa bałtyckie...*, s. 169.

<sup>306</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 52.

z Benešem, nakazał mu wycofanie się Czechosłowacji z prac nad tworzeniem federacji z Polską<sup>307</sup>.

Tymczasem Eden pod naciskiem Hulla<sup>308</sup> odmówił podpisania wcześniej uzgodnionego układu brytyjsko-sowieckiego zawierającego tajny układ skierowany przeciw Polsce i krajom bałtyckim<sup>309</sup>. Ostatecznie 26 V 1942 r. podpisano układ z Sowietami z pominięciem tajnych klauzul w sprawie granic<sup>310</sup>. Według Jacka Tebinki

[...] w czasie rozmów prowadzących do zawarcia traktatu sojuszniczego z ZSRR Anglicy nie poczynili formalnych ustępstw w kwestii granicy polsko-radzieckiej, pozostając na stanowisku, że nie uznają zmian granic Polski dokonanych po 1 IX 1939 r. Znamionną cechą brytyjskiej postawy było jednak unikanie podkreślania konieczności powrotu do *status quo ante bellum* w przypadku polskiej granicy wschodniej i traktowanie problemu jako otwartego dla przyszłych negocjacji. W świadomości brytyjskich polityków i dyplomatów coraz silniej umacniało się przekonanie, iż Polska winna odstąpić ZSRR pewne – bliżej na razie nieokreślone – obszary, a w zamian utrzymać terytoria kosztem Niemiec, przede wszystkim Prusy Wschodnie<sup>311</sup>.

Jak dalece Anglicy wówczas nie byli pewni nowego sowieckiego alianta świadczy fakt, że Churchill, zwracając się do Roosevelta, prosił o gwarancje USA dla Turcji („gwarancje nienaruszalności terytorialnej i statusu”<sup>312</sup>). Wielce prawdopodobne, że Moskwa bardzo poważnie brała pod uwagę inwazję na Turcję po zakończeniu wojny z III Rzeszą<sup>313</sup>.

Henryk Bartoszewicz, komentując antyfederacyjną w owym czasie politykę Kremla w Europie Środkowo-Wschodniej napisał, że

[...] dążenia Związku Sowieckiego do unicestwienia prac nad tworzeniem federacji w Europie Środkowo-Wschodniej zaczęły osiągać zamierzone cele. Zdecydowała o tym przede wszystkim sytuacja polityczno-strategiczna, jaka nastąpiła w wyniku pierwszych, znaczących zwycięstw odniesionych przez wojska sowieckie na przełomie 1942 i 1943 r. W tym czasie nastąpił wzrost aktywności dyplomacji sowieckiej, zmierzającej do uznania przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię za ostateczną granicy zachodniej ZSSR według stanu sprzed 1941 r.<sup>314</sup>

Do sprawy tworzenia przez Polskę federacji środkowoeuropejskiej nawiązywał w swoich spotkaniach z Rooseveltem gen. Sikorski w czasie trzeciej wizyty w USA w dniach 1 XII 1942–13 I 1943<sup>315</sup>. Pobóg-Malinowski twierdzi, że

Sikorski w sprawozdaniu mówił, iż „sprawę federacji rząd amerykański stawia daleko mocniej, niż rząd brytyjski”, ale mówił także o obawach Ameryki „przed wywołaniem w Rosji wrażenia, iż federacja byłaby skierowana przeciw niej”<sup>316</sup>.

<sup>307</sup> H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 21.

<sup>308</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 58.

<sup>309</sup> J. Karski, *op. cit.*, s. 15.

<sup>310</sup> S. Zabiello, *Orząd...*, s. 85.

<sup>311</sup> J. Tebinka, *op. cit.*, s. 219.

<sup>312</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 88, s. 75.

<sup>313</sup> *Ibidem*, nr 109, s. 87.

<sup>314</sup> H. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 21.

<sup>315</sup> J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 191.

Według Karskiego premier Rzeczypospolitej namawiał także prezydenta USA do poparcia planu inwazji sił sojusznicznych poprzez Balkany<sup>317</sup>, co mocno ograniczyłoby zasięg sowieckiego obszaru działań wojennych w Europie Środkowej. Wizyta premiera rządu emigracyjnego przypadła na czas, kiedy wpływy „prosowieckiego stronnictwa” w Waszyngtonie niewspółmiernie wzrosły<sup>318</sup>. Na „narastającą szybko «psychozę prosowiecką» w Stanach Zjednoczonych” zwracał także uwagę Ciechanowski<sup>319</sup>. Wyjaśnienie zjawiska przynosi często przywoływane tu studium Fatałskiego, który pisał, że

[...] wraz z zacieśnianiem współpracy między aliantami, Związek Sowiecki wyrastał na głównego partnera USA w toczącej się wojnie i stawał się istotnym elementem przyszłego ładu powojennego. Znaczący wpływ na stanowisko Wellesa wywierał również prezydent, a jego uznanie dla Związku Sowieckiego i samego Stalina miało przecież stale wzrastać. Fundamentem polityki Roosevelta – tak jak ją rozumiał Welles – była wiara w możliwość trwałego porozumienia z Moskwą; prezydent nie sądził też, by charakter sowieckiego systemu politycznego stanowił przeszkodę na drodze do współpracy. Pod wpływem wszystkich tych czynników umacniało się przekonanie Wellesa o konieczności i – co ważniejsze – możliwości przyjaznego ułożenia stosunków z Moskwą. Uznanie Związku Sowieckiego za strategicznego partnera USA musiało rzecz jasna wpłynąć na stanowisko Wellesa wobec interesów polskich. Na przełomie lat 1942 i 1943 podsekretarz stanu doszedł do przekonania o konieczności zaakceptowania, w pewnym przynajmniej zakresie, sowieckich postulatów terytorialnych w odniesieniu do państw środkowoeuropejskich<sup>320</sup>.

Na początku 1943 r. powojenny ład polityczny w Europie zdawał się być bliiski postulatowi sowieckim. W Casablance w styczniu 1943 r.

[...] bez uzgodnienia z Churchilllem, a wyraźnie w uzgodnieniu ze Stalinem, prezydent Roosevelt przedstawił światu żądanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. W tłumaczeniu na język ówczesnych realiów politycznych oznaczało to, że ta wojna – w odróżnieniu od I wojny światowej – zakończy się podziałem Niemiec między zwycięzców, czyli USA i Rosję<sup>321</sup>.

Churchill, aczkolwiek przymierzał się wówczas do zapobieżenia bolszewizacji Europy, zdawał się nie przejmować nadmiernie potencjalnym sowieckim zagrożeniem Europy Środkowej. Gotów był na ustępstwa terytorialne względem ZSSR według stanu z 1941 r., ale z pewnym wyjątkiem dla Polski. Zdaniem Tebinki

[...] to ostatnie zastrzeżenie, czego Churchill nie dostrzegał, stawało się coraz bardziej nieaktualne w świetle radzieckiej polityki. Szef brytyjskiego rządu bardziej zresztą wydawał się wówczas być zainteresowany powojennym bezpieczeństwem Turcji niż Polski<sup>322</sup>.

W marcu 1943 r. podczas rozmów Edena w USA z Rooseveltem i Hopkinsem ustalono, że Polska dostosuje się do postulatów terytorialnych Kremla przez oddanie

<sup>316</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 246–247, przyp. 77.

<sup>317</sup> J. Karski, *op. cit.*, s. 16; W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 246.

<sup>318</sup> *Ibidem*, t. 3, s. 244–248.

<sup>319</sup> *Ibidem*, t. 3, s. 248, przyp. 80.

<sup>320</sup> M. Fatałski, *op. cit.*, s. 82; P. Wandycz, L. Frendl, *op. cit.*, s. 49.

<sup>321</sup> D. Baliszewski, *Anioły stróże Führera*, „Wprost”, nr 29, 24 VII 2005, s. 68.

<sup>322</sup> J. Tebinka, *op. cit.*, s. 230.

Sowietom ziem wschodnich do linii Curzona<sup>323</sup>. Dokonało się to nie bez szczególnej inspiracji Kremla, który poprzez agencję TASS 1 III 1943 r. oskarżył stronę polską, iż ta, upierając się przy granicy ryskiej, „odmawia narodowi ukraińskiemu i białoruskiemu prawa do zjednoczenia”, oczywiście z „ojczyzną” sowiecką<sup>324</sup>. W tym samym czasie Welles opowiadał się już za sowieckim postulatem przesunięcia Polski na linię Curzona w zamian za przekazanie Polsce Prus Wschodnich<sup>325</sup>. Tymczasem Eden w czasie swej amerykańskiej wizyty „ostro krytykował Sikorskiego i jego rząd za «bardzo ambitne» plany”, że „planują [Polacy] jakieś powojenne «federacje» czy «konfederacje» we wschodniej Europie”. Według Karskiego

[...] dokumenty świadczą, iż [Eden] powtarzał [w USA] prawie dosłownie to, co oznajmił mu ambasador Majski, z którym konferował tuż przed odlotem do Waszyngtonu.

Roosevelt zgodził się z Edenem, że Rosja zatrzyma terytoria podbite w 1940 r. W sprawie Polski uzgodniono, że państwo polskie odstąpi pewne terytoria ZSSR, których wielkość zostanie zdecydowana później oraz że jako odszkodowanie Polska otrzyma Prusy Wschodnie, Gdańsk oraz część Górnego Śląska<sup>326</sup>. Zaraz potem Stalin i Churchill zastanawiali się nad „polepszeniem składu rządu”<sup>327</sup> Rzeczypospolitej<sup>328</sup>.

Na uwagę zasługuje przypomnienie przed blisko czterdziestu laty przez Piotra Wandycza i Ludwika Frendla znamienne dla sprawy federalizmu europejskiego wystąpienie Churchilla w BBC w marcu 1943 r. Otóż premier Wielkiej Brytanii, omawiając przyszłość powojennej Europy, postulował powstanie regionalnych związków państw, wśród których wspominał o lidze europejskiej funkcjonującej w ramach Narodów Zjednoczonych i o federacji bałkańskiej i naddunajskiej<sup>329</sup>, co można jedynie odczytać jako próbę ratowania Europy Środkowej i Południowej przed nadciągającą sowiecką niewolą.

Wszyscy badacze dziejów najnowszych jednomyślnie stwierdzają, że sytuacja polityczna Polski w miarę przybliżania się Armii Czerwonej do Wisły stawała się coraz trudniejsza.

Ciechanowski – jak pisze Marcin Fatałski – zwracał uwagę Hull i Wellesa na fakt, że brak interwencji amerykańsko-brytyjskiej na rzecz interesów polskich wytwarzał u Stalina przekonanie, że Anglosasi pozostawili Polskę na jego łasce.

Welles dowodził w rozmowie z J. Ciechanowskim, że

[...] jakkolwiek poważny stał się ten problem [stosunków polsko-sowieckich], istnieją inne ważne okoliczności wymagające, by Stany Zjednoczone prowadziły jak najostrożniejszą politykę wobec Związku Sowieckiego<sup>330</sup>.

<sup>323</sup> E. Raczynski, *Od Narcyza...*, s. 142.

<sup>324</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 7, nr 238, s. 394–395.

<sup>325</sup> M. Fatałski, *op. cit.*, s. 85.

<sup>326</sup> J. Karski, *op. cit.*, s. 17–18.

<sup>327</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 294, przyp. 153.

<sup>328</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 159, s. 127.

<sup>329</sup> P. Wandycz, L. Frendl, *op. cit.*, s. 48.

<sup>330</sup> M. Fatałski, *op. cit.*, s. 86.

Trudno orzec, czy Amerykanie posiadali w tym czasie jakieś informacje o próbach rozmów sowiecko-niemieckich co do zakończenia wojny między oboma państwami i odwrócenia istniejących aliansów, które planowano przeprowadzić we wrześniu 1943 r. w stolicy Szwecji<sup>331</sup>. Niewątpliwie istnieje jakiś związek pomiędzy planowanymi rozmowami w Sztokholmie a konferencją w Teheranie. Przemysław Grudziński twierdzi, że po Teheranie

Roosevelt kontynuował podwójną grę: *desinteressement* wobec ZSRR i niezniechęcania rządu londyńskiego do polityki, którą sam uważał za fantastykę<sup>332</sup>.

Byłoby znaczącym uproszczeniem nie dostrzegać sowieckich działań poza Europą Środkową. Opublikowany w PRL-u materiał źródłowy, aczkolwiek poddany starannej cenzorskiej obróbce, jednoznacznie świadczy o kierunkach sowieckiej ekspansji – o zainteresowaniu również Bałkanami i Turcją, której posiadanie stwarzało możliwość przekształcenia Morza Czarnego w wewnętrzne morze „miłującego pokój” Związku Sowieckiego. Geograficzna analiza kierunków ekspansji ZSSR zdaje się podkreślać zainteresowanie Moskwy także Bliskim i Środkowym Wschodem i sposobienie się władców ZSSR do budowy eurazjatyckiego „czerwonego” imperium. Apetyt Stalina na chińską Mandzurię i chiński Port Artur dyplomacja sowiecka ujawniła nieco później. Jak dalece polityka sowiecka stanowiła zagrożenie dla niepodległości Turcji, niech świadczy przechwalanie się Stalina przed Churchilllem (2 III 1943 r.), że turecki minister spraw zagranicznych oświadczył ambasadorowi ZSSR w Ankarze, iż rząd turecki pragnie rozpocząć rokowania z Sowietami w sprawie poprawy stosunków sowiecko-tureckich<sup>333</sup>.

### Przedsięwzięcia federacyjne władz RP w latach 1941–1943

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej 22 VI 1941 r. stanowił zasadniczy i przełomowy zwrot w polityce międzynarodowej lat 1939–1945. Tadeusz Kisielewski, charakteryzując okres wojny od wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r., czas od agresji niemieckiej na ZSSR zatytułował *Idea federacji i regres w negocjacjach jesień 1941*<sup>334</sup>. Rok 1941 był bowiem czasem, który przyniósł coraz wyraźniejszy rozziw interesów w stosunkach polsko-czechosłowackich<sup>335</sup>. W działaniach na arenie międzynarodowej ZSSR eksponował od początku lipca prozachodni kurs polityki, starając się budować wizerunek odpowiedzialnego mocarstwa dążącego do konstruktywnego współdziałania z zachodnimi partnerami. Polityka ta przyniosła Sowietom wymierne korzyści i to w sytuacji, kiedy mit Rosji jako europejskiego mocarstwa walił się pod pancernymi uderzeniami niemieckiej armii. W „bezbole-

<sup>331</sup> N. E. Grub, *Próby rozmów sowiecko-niemieckich w 1943 r.*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1987, z. 79, s. 232–233.

<sup>332</sup> P. Grudziński, *op. cit.*, s. 131.

<sup>333</sup> *Korespondencja Przewodniczącego...*, t. 1, nr 117, s. 94.

<sup>334</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 135 sqq.

<sup>335</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 41.

śnie” przestrojonej polityce Kremla nie brakowało zarówno starych, jak i nowych problemów w stosunkach z najważniejszymi partnerami koalicji. Takim wyzwaniem dla Moskwy stał się problem ponownego opanowania Europy Środkowej, w której, na nieszczęście Kremla, ujawniły się tendencje federacyjne. Z sytuacją w Europie Środkowej kontrastowały polityczne plany Moskwy względem tej części kontynentu, wykonawstwem których obarczono prezydenta Czechosłowacji Beneša oraz słabo orientującego się w sprawach europejskich, prezydenta USA Roosevelta.

7 I 1942 r. Raczyński ponownie spotkał się z Benešem, z którym rozważał kwestię federacji polsko-czechosłowackiej. W styczniowej rozmowie z Benešem Raczyński dowodził:

Wyliczając sowieckie roszczenia terytorialne wskazałem zupełnie otwarcie na punkt dla nas szczególnie ważny, a mianowicie Litwę, której zabezpieczenie traktujemy jako pierwszorzędny interes Polski i którą pragniemy wciągnąć przy naszym boku do środkowoeuropejskiego związku federacyjnego<sup>336</sup>.

Szczegółowe omówienie sprawy przynoszą sprawozdania Raczyńskiego przechowywane obecnie w Instytucie gen. Sikorskiego w Londynie. Tu wskazać należy na inną notatkę do gen. Sikorskiego z 22 I 1942 r., w której rozmówca czechosłowackiego prezydenta ostrzega premiera rządu RP na Obczyźnie przed Benešem, eksponując stałe kontakty z ambasadą sowiecką w Londynie oraz *quasi*-agenturalne zachowanie („można oczekiwać, że [Beneš] zechce wykorzystać wobec strony sowieckiej to, czego się dowie od p. Premiera” [gen. Sikorskiego])<sup>337</sup>. W takiej sytuacji trudno było przypuszczać, że prezydent Czechosłowacji poważnie potraktuje rokowania z przedstawicielem emigracyjnych władz Rzeczypospolitej. Kilka dni później, 23 I 1942 r., rządy polski i czechosłowacki podpisały układ o zasadach przyszłej konfederacji Polski i Czechosłowacji<sup>338</sup>. Raczyński twierdzi, że federacja polsko-czechosłowacka „zaczęła umierać w roku 41, a na początku 42 r. była już w agonii”<sup>339</sup>. Duraczyński klęskę przedsięwzięcia upatruje w jawnej wrogości Stalina do idei federacji środkowoeuropejskiej oraz w dyspozycyjności Beneša względem Kremla<sup>340</sup>. Jest to jedynie część prawdy. Istotne dla sprawy było poparcie Londynu. To zaś już na początku 1942 r. wskazywało na „nową linię polityczną” rządu Wielkiej Brytanii<sup>341</sup> oraz na uwzględnianie w jej polityce interesów sowieckiej Rosji<sup>342</sup>.

Nikt z angielskich federalistów – pisał Kisielewski – nie widział w federacji europejskiej Związku Radzieckiego, a wręcz przeciwnie – miała ona być skierowana przeciw niemu. Nawet myśłano o wojnie z ZSRR, chociaż federaliści z reguły nawiązywali do idei pacyfistycznych<sup>343</sup>.

<sup>336</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 64.

<sup>337</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>338</sup> *Sprawa polska...*, nr 28, s. 260–261.

<sup>339</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 41; T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 174; E. Duraczyński, *Rząd Polski na Uchodźstwie 1939–1945. Organizacja. Personalia. Polityka*, Warszawa 1993, s. 176.

<sup>340</sup> *Ibidem*, s. 176–177.

<sup>341</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 213, 218.

<sup>342</sup> S. Zabiello, *O rząd...*, s. 85.

<sup>343</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 64.



Uchwalenie projektu związku polsko-czechosłowackiego (19 I 1942 r.) oraz podpisanie układu *Konfederacja Polski i Czechosłowacji* (23 I 1942 r.)<sup>344</sup> nastąpiło w sytuacji nadciągającego kryzysu w stosunkach polsko-sowieckich<sup>345</sup>. W ostatniej chwili przedstawicielom Polski udało się wynegocjować z Czechami możliwość poszerzenia konfederacji polsko-czechosłowackiej o Litwę, z którą rozpoczęto rokowania 11 I 1942 r. (nowa sytuacja polityczna, wytworzona przez zgodę Anglików na zachodnią granicę ZSSR sprzed ataku niemieckiego, właściwie przesądzała o możliwości uratowania Litwy). W punkcie 2. „Aktu” znalazło się stwierdzenie, że

Oba narody pragną, aby konfederacja polsko-czechosłowacka objęła także inne państwa tego obszaru europejskiego, z którym związane są żywotne interesy Polski i Czechosłowacji<sup>346</sup>.

Marek K. Kamiński twierdzi, że

[...] dopiero 10 VI 1942 r. została podana do publicznej wiadomości polsko-czechosłowacka rezolucja, zapowiadająca podjęcie działań przez oba rządy w oparciu o deklaracje z 11 XI 1940 r. i 23 I 1942 r. i przewidująca zwołanie Komitetu Koordynacyjnego oraz komitetów mieszanych dla przyszłej trwałej współpracy. Niebawem okazało się, że polska inicjatywa załamała się ze względu na postawę czechosłowackiego partnera<sup>347</sup>.

Zastrzeżenia pojawiły się

[...] ze strony Mołotowa w czasie jego drugiej wizyty w Londynie w czerwcu br. [1942 r.] w rozmowie z Czechami [...]. Niestety rząd czechosłowacki, tzn. p. Beneš postawił stosunek do ZSRR na pierwszym miejscu przed stosunkami z nami, otrzymując za to w nagrodę uzyskanie od Moskwy „uznania granic przedmonachijskich” Czechosłowacji<sup>348</sup>.

Nie znając stopnia dyspocyzyjności emigracyjnych władz Czechosłowacji względem Kremla, strona polska wystąpiła z ważną inicjatywą sygnowaną przez gen. Sikorskiego, przekazaną listownie (list z 25 VII 1942 r.) Benešowi w kwestii podjęcia „praktycznej próby ściślejszej niż dotąd współpracy” w takich zagadnieniach, jak wojskowość, propaganda oraz cele wojny<sup>349</sup>, a już 17 VIII 1942 r. gen. Sikorski spotkał się z Benešem w sprawie zawarcia układu dotyczącego konfederacji. Zdaniem Kamińskiego wniosek premiera RP „nie spotkał się z pozytywnym oddźwiękiem”<sup>350</sup>. W sierpniu 1942 r. ambasador RP zanotował, że w sprawach konfederacji istnieje zauważalna gra Beneša na zwłokę<sup>351</sup>. Niewiele do sprawy wniosła zarówno nota polska do rządu Czechosłowacji z 24 IX 1942 r. na temat federacji<sup>352</sup>, jak i rozmowa gen. Sikorskiego z Benešem 13 XI 1942 r., również na temat projek-

<sup>344</sup> E. Duraczyński, *op. cit.*, s. 174–176.

<sup>345</sup> J. Garliński, *op. cit.*, s. 154.

<sup>346</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 268.

<sup>347</sup> M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 48.

<sup>348</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 154.

<sup>349</sup> *Ibidem*.

<sup>350</sup> M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 49.

<sup>351</sup> E. Raczyński, *W sojusznictwie...*, s. 147.

<sup>352</sup> *Ibidem*, s. 154; M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 49.

towanego związku Polski i Czechosłowacji, podczas której, według Raczyńskiego, „Beneš i na tym skromnym «całym» wyszukuje dziury i postępuje tak, jakby chciał się od wszystkiego wykręcić”<sup>353</sup>. Kamiński twierdzi, że „począwszy przynajmniej od września 1942 r. rezygnacja przez Beneša z pozorów współpracy ze stroną polską stawiała się kwestią czasu”<sup>354</sup>. Wspomniany badacz zwraca uwagę na powiązanie prac dyplomacji czechosłowackiej z działaniami dyplomacji sowieckiej w Londynie, przytaczając fakt, iż kiedy 30 X 1942 r. ambasador Bogomołow zasugerował zastąpienie układu federacyjnego układem sojuszniczym, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk wystąpił do władz RP z propozycją podpisania dwudziestoletniego aliansu obronnego przeciw Niemcom<sup>355</sup>.

Stanowiska szefa rządu RP w sprawie projektowanej federacji środkowoeuropejskiej u schyłku 1942 r. nie zdołała zmienić rozmowa z Rooseveltem, mimo iż – jak utrzymuje Pobóg-Malinowski – „federacyjna koncepcja Sikorskiego spotykała się z oddźwiękiem mglistym, a nawet z zastrzeżeniami”<sup>356</sup>. Natomiast Stanisław Cat-Mackiewicz o planowanej federacji napisał krótko: „Była to po prostu lipa, która miała być sprzedana Rosji” i zaraz dodał, że

[...] w 1943 r. dla Rosji federacja środkowoeuropejska byłaby również wrogiem większym od Niemiec. Węgry i Rumunia po stronie Anglii to pomoc tych dwóch państw podziemnej Polsce, to odrodzenie planów Piłsudskiego. Rosja mogłaby na to zareagować rozmowami z Hitlerem, do czego i tak ją namawiają Japończycy. Wymiana zaś sojusznika rosyjskiego na sojuszników włosko-węgiersko-rumuńskich była dla Anglo-Amerykanów wówczas złym interesem wojskowym. Wojna już wykazała, że liczą się tylko wielkie państwa o olbrzymich przemysłach wojennych, że państwa małe i średnie są właściwie raczej ciężarem niż pomocą<sup>357</sup>.

Działania federacyjne Rzeczypospolitej na początku 1942 r. uzyskały wsparcie rządu greckiego i jugosłowiańskiego w formie inicjatywy z 15 I 1942 r. w sprawie utworzenia unii bałkańskiej<sup>358</sup>.

Pod koniec 1942 r. Sowieci zdecydowanie przystąpili do rozsadzania rysującej się od 1939 r. federacji polsko-czechosłowackiej<sup>359</sup>. 26 I 1943 r. Masaryk w rozmowie z polskim posłem Adamem Tarnowskim stwierdził, że władze sowieckie nie godzą się ani na polsko-czechosłowacką konfederację, ani też na jej kontrpropozycję z jesieni 1942 r., czyli na sojusz na lat 20<sup>360</sup>. Jednocześnie doszło do niespotykanego dotąd zaognienia w stosunkach polsko-sowietkich<sup>361</sup>, niewątpliwie przeprowadzonego z myślą o ich rychłym zerwaniu<sup>362</sup>.

W początkach marca 1943 r. Raczyński w swoich działaniach wysuwał konieczność zdecydowanego określenia się Litwinów co do planów federacyjnych

<sup>353</sup> *Ibidem*, s. 155.

<sup>354</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>355</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>356</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 246–247.

<sup>357</sup> S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 lipca 1945 r.*, Londyn 1990, s. 501.

<sup>358</sup> *Sprawa polska...*, nr 28, s. 261.

<sup>359</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 249, przyp. 84.

<sup>360</sup> *Ibidem*, t. 3, s. 453, przyp. 62.

<sup>361</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 65.

<sup>362</sup> *Ibidem*, s. 66.

w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>363</sup>. Pobóg-Malinowski dowodzi, że rząd amerykański i osobiście Roosevelt, podejmując na przełomie 1942 i 1943 r. w USA gen. Sikorskiego, zdecydowanie wypowiedzieli się przeciw inwazji sprzymierzonych od strony Bałkanów<sup>364</sup>, otwierając Sowietom drogę do Berlina poprzez Polskę. Stanowisko amerykańskie znalazło potwierdzenie w postanowieniach konferencji w Casablance w styczniu 1943 r. 3 III 1943 r. minister Ripka w oświadczeniu prasowym poinformował o „tymczasowym zawieszeniu rokowań polsko-czechosłowackich na temat konfederacji”<sup>365</sup>.

Do zerwania rozmów polsko-czechosłowackich doszło 17 V 1943 r.<sup>366</sup> Kilka dni wcześniej Masaryk w piśmie z 14 V 1943 r., próbując odnieść się do noty Raczyńskiego z 20 III 1943 r., wymienił zasadniczą w tej sprawie negatywną postawę ZSSR oraz kwestię Zaolzia<sup>367</sup>. Zdaniem Grudzińskiego ZSSR

[...] mógłby nie oponować przeciwko konfederacji bałkańskiej bez Rumunii lub skandynawskiej bez Finlandii, natomiast jego stosunek do konfederacji polsko-czeskiej będzie zależał od oblicza rządu polskiego<sup>368</sup>.

Według Kamińskiego „Beneš i Ripka wyraźnie zdecydowali się na manipulowanie faktami, byle tylko przypodobać się stronie sowieckiej”<sup>369</sup>. Podobne intencje kierowały polityką Churchilla, który w 1943 r. i później wyobrażał sobie, że „wpływ zachodnich sojuszników będzie dosyć silny, ażeby Polskę zabezpieczyć jakiś niepodległy byt i uratować jej suwerenność”<sup>370</sup>.

W nocy z 25 na 26 IV 1943 r. rząd sowiecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem RP w Londynie<sup>371</sup>, posługując się sprawą katyńską jako oficjalnym pretekstem, a 6 V 1943 r. Sowietci oficjalnie poinformowali o tworzeniu oddziałów polskich w ZSSR<sup>372</sup>.

Tymczasem w USA „polska reakcja na ujawnienie zbrodni katyńskiej spotkała się z ostrą krytyką Wellesa”. Zdaniem Fatalskiego „Welles uważał kroki rządu polskiego za kardynalny błąd, który ułatwił Moskwie zerwanie stosunków, i nie zamierzał ukrywać swojej irytacji przed ambasadorem”<sup>373</sup>. Amerykanie pozostawali nieświadomi faktu, że kwestia katyńska doskonale nadawała się do marginalizacji Polski przed jej zaplanowanym podbojem przez Moskwę.

Świadek tamtych wydarzeń Cat-Mackiewicz, niezależnie od Raczyńskiego<sup>374</sup> utrzymywał, że w 1941 r., przed przystąpieniem ZSSR do wojny, Beneš wycofał się

<sup>363</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa...*, s. 111.

<sup>364</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 246, przyp. 76.

<sup>365</sup> E. Raczyński, *W sojusznicy...*, s. 178.

<sup>366</sup> *Ibidem*, s. 217; idem, *Od Narczyza...*, s. 98; *Sprawa polska...*, nr 14, s. 381–383; M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 51.

<sup>367</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>368</sup> A. Eden, *op. cit.*, t. 2, s. 295; P. Grudziński, *op. cit.*, s. 128.

<sup>369</sup> M. K. Kamiński, *Polityka Edvarda Beneša...*, s. 52.

<sup>370</sup> E. Raczyński, T. Zenczykowski, *op. cit.*, s. 67.

<sup>371</sup> *Ibidem*, s. 68–71.

<sup>372</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>373</sup> M. Fatalski, *op. cit.*, s. 87.

<sup>374</sup> E. Raczyński, *W sojusznicy...*, s. 174.

z projektu unii polsko-czechosłowackiej. Jak to ujął wileński publicysta, szybko „przesiadł się z autobusu angielskiego do autobusu rosyjskiego”. Sławny z kontrowersyjnych politycznych wystąpień redaktor wileńskiego „Słowa”, pisząc „swoją” historię Polski, nie mógł absolutnie przypuszczać, że w „rosyjskim autobusie” Beneš pojawił się jeszcze przed wybuchem wojny<sup>375</sup>. W przemówieniu programowym premiera Stanisława Mikołajczyka, wygłoszonym 27 VII 1943 r., znalazło się stwierdzenie, iż

[...] rząd polski, wraz z rządem Czechosłowacji, kontynuuje w dalszym ciągu prace na temat organicznej współpracy obu państw, która stać się powinna zawiązkiem szerszej organizacji całego terenu Europy Środkowowschodniej<sup>376</sup>.

W trzy tygodnie później stronnictwa tworzące w okupowanej Polsce Krajową Reprezentację Polityczną wypowiedziały się za „utworzeniem konfederacji państw, których ośrodkiem byłby związek polsko-czeski, względnie sama Polska”<sup>377</sup>.

Załamanie się polsko-czechosłowackich rozmów o federacji w 1943 r. koresponduje ze sprawą zerwania przez Stalina stosunków polsko-sowieckich<sup>378</sup>. Decyzja sowieckiego dyktatora stanowiła jeden z przejawów realizacji przez Sowietów koncepcji budowy imperium zewnętrznego, w którym na Kremlu widziano Polskę a wielce prawdopodobne, że i Czechosłowację.

Nie wykluczano – jak pisał Bartoszewicz – możliwości wpływania na powojenne losy Austrii i Grecji, a nawet Turcji. Duże nadzieje wiano w Moskwie z silnymi partiami komunistycznymi Francji i Włoch, a nawet Hiszpanii<sup>379</sup>.

W ten oto sposób na obszarze Międzymorza zderzyły się sprzeczne ze sobą wizje powojennej Europy, do realizacji których potrzebna była zarówno znacząca siła zbrojna, polityczna wyobraźnia, jak i stanowczość rządów zachodnich mocarstw. Nie bez znaczenia dla dalszych losów Polski była postawa najbliższego alianta Rzeczypospolitej – Wielkiej Brytanii, która do końca wojny odgrywała znaczącą rolę w polityce międzynarodowej. Nie udało się w tym czasie doprowadzić do skorelowania przez gen. Sikorskiego, a później przez Mikołajczyka polityki polskiej z polityką brytyjską wobec Europy Środkowej, regionu bałtyckiego i Rosji Sowieckiej. Co więcej, wybuch wojny niemiecko-sowieckiej (22 VI 1941 r.) ujawnił sprzeczności w koncepcjach politycznych obu państw wobec Europy Środkowo-Wschodniej, spowodowane głównie polityką Wielkiej Brytanii w stosunku do ZSSR.

<sup>375</sup> S. Cat-Mackiewicz, *op. cit.*, s. 454, 501–502. Autor myli się co do daty zmiany orientacji politycznej prezydenta Beneša. Według Kazimierza Przybysza treść układu polsko-czechosłowackiego o zasadach powojennej konfederacji obu państw została przyjęta na posiedzeniu polsko-czechosłowackiego Komitetu Koordynacyjnego 19 I 1942 r., a układ został podpisany 23 I 1942 r. Tekst układu podaje K. Przybysz, [w:] *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939–1944*, wstęp, wybór i opracowanie K. Przybysz, Warszawa 1992, s. 85–86 (nr 26).

<sup>376</sup> *Ibidem*, s. 244 (nr 56).

<sup>377</sup> *Ibidem*, s. 245 (nr 57).

<sup>378</sup> K. Kersten, *op. cit.*, s. 18 sqq.

<sup>379</sup> H. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 33–34.

Na przyszłości Polski zaciążyły skutki zawarcia, jeszcze przed konferencją w Casablance (14–26 I 1943 r.), przez USA porozumień z Sowietami oraz rezultaty wypracowania amerykańsko-brytyjskiego programu polityki międzynarodowej względem Niemiec z uwzględnieniem interesów ZSSR a z pominięciem Polski, zarazem pomijanie interesów brytyjskich ze strony USA i Związku Sowieckiego i gotowość Wielkiej Brytanii do ustępstw w Europie Środkowo-Wschodniej, przy jednoczesnym nieliczeniu się Londynu z polityką polską (Polska nie leżała w strefie zainteresowania imperium brytyjskiego, a stosunek rządu brytyjskiego do spraw polskich był pochodną problemu niemieckiego).

W grudniu 1943 r. doszło do zawarcia układu sowiecko-czechosłowackiego, *de facto* kładącego kres planom unii polsko-czechosłowackiej<sup>380</sup>. Trudno o bardziej czytelny związek pomiędzy polityką czechosłowacką a sowieckim programem podboju Europy Środkowej, który nabierał znaczenia podczas i po konferencji „wielkiej trójki” w Teheranie.

Porozumienia z Teheranu do dzisiaj pozostają przedmiotem sporów i kontrowersji. Stworzony tam system zasadniczo różnił się od układu stosunków międzynarodowych wykreowanego w Wersalu w 1919 r., opierającego się na hegemonii Francji, która nie była skutkiem siły tego państwa, ale przejściowej klęski Niemiec oraz izolacji Rosji Sowieckiej i USA. Jeżeli polityka brytyjska w Europie lat 1939–1943 nosiła wszelkie znamiona prób odtworzenia na kontynencie europejskim starej, aczkolwiek „zmodernizowanej” konstelacji politycznej wraz z programem *balance of power*, która w rzeczywistości już nie istniała, to polityka amerykańska pozostawała ukierunkowana na realizację własnych oczekiwań dotyczących organizacji powojennego świata, pozwalającą na godzenie światowego przewodnictwa USA z rozsądnymi osiągnięciami Moskwy (Roosevelt był przekonany, że „wujek Joe jest człowiekiem, z którym można się dogadać”). Można było dostrzec, że polityka amerykańska wobec Rosji kształtowała się pod wpływem nieznajomości i niezrozumienia gry Moskwy. Zdaniem Grudzińskiego

[...] wobec zdecydowanego stanowiska radzieckiego Rooseveltowi w Teheranie nie pozostawało nic innego jak zademonstrowanie kilku gestów dla zachowania twarzy i zaakceptowanie życzeń Związku Radzieckiego. Roosevelt faktycznie nigdy nie forsował postulatu samookreślenia narodów wschodnioeuropejskich, lecz tylko stworzył pozory dla swojej klienteli wyborczej. Pragnął uzyskać od Stalina gest symbolizujący amerykańską supremację w świecie, gest przydatny, zwłaszcza z punktu widzenia oddziaływania na amerykańską opinię publiczną<sup>381</sup>.

Badacz ten zwraca uwagę, że po konferencji w Teheranie Roosevelt uznał, że Stalin był „realistą, a nie imperialistą czy komunistą”, a dla jego najbliższego otoczenia jawił się „raczej jako demokratą niż komunistą”<sup>382</sup>.

Kontakty polsko-litewskie nawiązane w Szwajcarii latem 1941 r. nie przyniosły stronie litewskiej polskiego wsparcia, a poseł Rzeczypospolitej w Bernie otrzy-

<sup>380</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 489, przyp. 8; W. Materski, *Dyplomacja wielkich mocarstw a kraje Europy Środkowo-Wschodniej 1941–1945*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 135.

<sup>381</sup> P. Grudziński, *op. cit.*, s. 130.

<sup>382</sup> *Ibidem*, s. 87–88.

mał instrukcję<sup>383</sup>, by utrzymywał kontakt informacyjny z Eduardasem Taraukasem, „jednak bez angażowania rządu w kierunku propozycji litewskich”<sup>384</sup>. Wyjaśnienie postawy władz polskich względem litewskich propozycji przyniósł memoriał dla najwyższych władz RP w sprawie Litwy z 13 VIII 1941 r., w którym znalazło się stwierdzenie, że „zasada suwerenności państwa litewskiego związanego z Polską federacją regionalną nie godzi się z pełną federacją”. W rokowaniach z Litwinami w zakresie federacji strona polska powinna dążyć do posiadania wspólnego dowództwa wojskowego oraz polityki zagranicznej, o których miał decydować parlament federalny wybierany przez ludność obu państw. Oddzielne miały być sprawy gospodarcze, oświatowo-naukowe, wewnętrzne i wojsko. Ograniczony w projekcie został ruch ludności po obu stronach „do wypadków koniecznych”. Krzysztof Tarka uważa, że autor memoriału obawiał się litanizacji Wilna<sup>385</sup>.

Pod koniec grudnia 1941 r., jak zanotował Raczyński, emigracja litewska wyraziła chęć podjęcia rozmów na temat federacji z Polską<sup>386</sup>. Do wymiany zdań z przedstawicielami Litwinów doszło 11 I 1942 r.<sup>387</sup> Wcześniej, bo 7 I 1942 r. Raczyński podczas rozmowy z Benešem stwierdził, że problem Litwy „traktujemy jako pierwszorzędny interes Polski i którą pragniemy wciągnąć przy naszym bloku do środkowoeuropejskiego związku federacyjnego”<sup>388</sup>. W świetle dotychczasowej praktyki aliantów zachodnich<sup>389</sup> postawa władz Rzeczypospolitej wzmacniała litewskie szanse na zachowanie niepodległości poprzez włączenie Litwy do federacji środkowoeuropejskiej<sup>390</sup>.

Problem federacji polsko-litewskiej pojawił się podczas rozmów gen. Sikorskiego z ministrem Edenem 19 I 1942 r. Było to już po rozmowach polsko-litewskich o unii (11 I 1942 r.)<sup>391</sup> oraz po finalizacji 15 I 1942 r. umowy między rządem Grecji a rządem Jugosławii o powołaniu do życia unii bałkańskiej<sup>392</sup>. 19 I 1942 r. premier RP zaproponował sfederowanie Litwy z Polską oraz powołanie na unijny tron angielskiego księcia, co Eden natychmiast odrzucił<sup>393</sup>. Istotne jest to, co przytoczył w swej rozprawie Kisielewski, że wkrótce po zawarciu układu król grecki Jerzy II i król jugosłowiański Piotr II, w wygłoszonych przemówieniach wyrazili nadzieję, że w przyszłości zostanie utworzona unia środkowoeuropejska<sup>394</sup>, której początkiem pozostają dwie wspomniane federacje. W tym czasie Brytyjczycy mieli już jednak inne plany względem Europy Środkowej<sup>395</sup>.

<sup>383</sup> *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Rojek, współpr. A. Suchcitz, t. 3, Kraków 1996, s. 169–170 (nr 87); K. Tarka, *op. cit.*, s. 91.

<sup>384</sup> *Ibidem*.

<sup>385</sup> *Ibidem*, s. 81–85.

<sup>386</sup> E. Raczyński, *W sojusznicy...*, s. 127–128.

<sup>387</sup> *Ibidem*, s. 132.

<sup>388</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 172; K. Tarka, *op. cit.*, s. 94.

<sup>389</sup> B. Makowski, *Państwa bałtyckie...*, [w:] *Od Wersalu do Poczdamu...*, s. 168.

<sup>390</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 217–218.

<sup>391</sup> E. Raczyński, *W sojusznicy...*, s. 132.

<sup>392</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 175.

<sup>393</sup> J. Tebinka, *op. cit.*, s. 182.

<sup>394</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 175.

<sup>395</sup> K. Sosnkowski, *Materiały historyczne*, Londyn 1966, s. 30.

W 1943 r. władze polskie na Uchodźstwie nie znały swego położenia i w dalszym ciągu angażowały się w rozmowy z politykami litewskimi, choć na ogół bez większych sukcesów. Nie zdołano u schyłku 1943 r. wypracować wspólnego polsko-litewskiego stanowiska na wypadek ponownej okupacji sowieckiej obu krajów, do którego wstępem mogło być osłabienie napięcia w stosunkach polsko-litewskich na Wileńszczyźnie<sup>396</sup>.

Wkroczenie wojsk sowieckich na terytoria wschodnie II Rzeczypospolitej w nocy z 3 na 4 I 1944 r. w okolicy Rokitna, na wschód od Sarn<sup>397</sup>, a następnie ponowna, od końca lipca 1944 r. okupacja Litwy<sup>398</sup>, czyniły bezzasadnymi dotychczasowe próby porozumienia Polaków z Litwinami. Próby kontaktów z przedstawicielami strony litewskiej na bazie *status quo ante bellum* były zdecydowanie przez nich odrzucane nawet u schyłku II wojny światowej, kiedy losy Polski i Litwy były już przesądzone<sup>399</sup>.

Trudno orzec, na ile rozmowy polsko-białoruskie o przyszłej polsko-białoruskiej federacji mieściły się w ogólnej koncepcji federacji środkowoeuropejskiej. Informacji na temat tych rozmów mamy zdecydowanie mniej niż na temat kontaktów polsko-litewskich podczas II wojny światowej. Nie można odrzucić tej myśli, iż rokowania w jakimś sensie stanowiły powrót do anachronicznej w owym czasie koncepcji federacyjnej obozu belwederskiego. Taką myśl nasuwa raport Komendy Głównej AK wysłany do gen. Sikorskiego na początku 1942 r., gdzie czytamy, że

[...] ludzie ci [prof. Wacław Iwanowski – K.G.] pragną wyzwolenia całej Białorusi przy pomocy Polski i zawarcia z nami ścisłej federacji, wysuwają jednak maksymalne żądania terytorialne i wyznaczają przyszłe granice Białorusi od Rosławia po Białą Podlaską włącznie.

Jerzy Turonek w rozmowie z Markiem J. Karpem twierdzi, że wspomniany raport stawiał wniosek o „wejście w natychmiastowy kontakt z tymi działaczami białoruskimi, którzy szukają oparcia w Polsce”<sup>400</sup>.

Inicjatywa prof. Iwanowskiego, jak twierdzi Turonek, była przychylnie przyjęta w kierownictwie Armii Krajowej, jak dodaje wspomniany badacz, nawet przez samego gen. Roweckiego. W konsekwencji umożliwiło to podjęcie bezpośrednich rozmów ze stroną białoruską, którą reprezentował dr Jan Stankiewicz z konspiracyjnej Partii Białoruskich Nacjonalistów.

Rozmowy polsko-białoruskie miały miejsce w lipcu 1942 r. w Mińsku Litewskim i w styczniu 1943 r. w Warszawie oraz w październiku i listopadzie 1943 r. w Wilnie<sup>401</sup>. Pertraktacje nie przyniosły uzgodnienia kwestii przyszłych granic, tworzących podstawę wzajemnych stosunków. Jednakże „stworzyły jednak lepszy kli-

<sup>396</sup> K. Tarka, *op. cit.*, s. 150–153.

<sup>397</sup> W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, t. 3, s. 492.

<sup>398</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, wyd. 2, Wrocław 1981, s. 348.

<sup>399</sup> K. Tarka, *op. cit.*, s. 156–159.

<sup>400</sup> M. J. Karp, *Spadkobiercy Wielkiego Księstwa. O braciach Iwanowskich z Jerzym Turonkiem rozmawia Marek J. Karp*, „Znak” 1987, nr 1, s. 46–47.

<sup>401</sup> *Ibidem*, s. 46.



mat, wpływały na łagodzenie propagandy i zapewne przyczyniły się do tego, że na Białej Rusi nie wystąpiły w skali masowej walki narodowościowe<sup>402</sup>.

Próbując realizować własne koncepcje federacyjne, władze RP na Uchodźstwie chyba nie do końca zdawały sobie sprawę z możliwości oddziaływania władz sowieckich na mocarstwa zachodnie. Nie wydaje się też, by zdołały poznać program polityczny Kremla. Według Bartoszewicza

[...] polityka zagraniczna państwa sowieckiego miała charakter globalny. Jednym z regionów, które obejmowała swym zasięgiem, była Europa Środkowo-Wschodnia. Cele strategiczne przywódców sowieckich były niezmiennie. Józef Stalin dążył przede wszystkim do poszerzenia granic imperium. Jednocześnie powstała koncepcja budowy tzw. imperium zewnętrznego, czyli stworzenia wokół granic Związku Sowieckiego bloku państw podległych. Wydaje się, że nie istniał konkretny plan ściśle określający granice zarówno imperium wewnętrznego, jak i zewnętrznego. W tym zakresie sowieckie aspiracje kształtowały sojusze polityczne i sytuacją strategiczną na frontach wojny, a następnie porozumienia trzech wielkich mocarstw<sup>403</sup>.

### Sowiecka agentura na ziemiach polskich w latach 1941–1943

Od początku 1941 r. Kreml zintensyfikował działania zmierzające do poddania sowieckiej kontroli terytoriów, które znalazły się w rękach niemieckich w latach 1939–1940. Były one związane z przygotowaniami Moskwy do inwazji na III Rzeszę, którą zaplanowano na 6 VII 1941 r. Wyprzedzające uderzenie niemieckie z 22 VI 1941 r. na pewien czas utrudniło realizację zamysłu szybkiego podboju Europy. Nie miało ono jednak większego wpływu na sowiecki program rozsadzania państw środkoeuropejskich od wewnątrz, który Kreml realizował poprzez rozbudowę własnej siatki wywiadowczej, przetrzymywanie na obszar okupacji niemieckiej własnych spadochroniarzy, stałą agitację partii komunistycznych, wreszcie nadawane z Moskwy programy radiowe nawołujące do zbrojnego oporu względem hitlerowskiego najeźdźcy<sup>404</sup>. W okupowanej Polsce na taktykę komunistów miał wpływ brak łączności z Moskwą.

Od 1941 r. komuniści wzorowali się na tym, co znali najlepiej – pisał Marek Jan Chodakiewicz – czyli na rewolucji bolszewickiej. Była to rewolucja oddolna. Polegała ona na stworzeniu i podsycaniu wybuchu niezadowolenia i gniewu społecznego, a następnie wykorzystaniu go do własnych celów [...]. Po 1942 r. taktyka rewolucji oddolnej była dla Stalina niewygodna. Sowieci powrócili do taktyki zastosowanej już podczas wojny domowej w Hiszpanii. Była to taktyka „fronu ludowego” albo „fronu narodowego”. Ta druga miała zarówno doraźne, jak i dalekosiężne cele. Polegała ona na skupieniu pod wodzą komunistów jak najszerzego wachlarza przeciwników „faszyzmu” (przez który rozumiano także ugrupowania polityczne tworzące Polskie Państwo Podziemne), jak największej liczby niezadowolonych – bez względu na ich preferencje polityczne. Zjednoczona pod wodzą komunistów wspólną walką

<sup>402</sup> J. Turonek, *Kwestia białoruska w polityce obozu londyńskiego 1941–1944*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. 19, Warszawa 1983, s. 131–158; M. J. Karp, *op. cit.*, s. 46.

<sup>403</sup> H. Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 7.

<sup>404</sup> Na takie kompleksowe działania Sowietów w stosunku do społeczeństwa polskiego zwraca uwagę gen. Stefan Rowecki w meldunku organizacyjnym nr 190 z 1 III 1943 r., przekazanym do Londynu dla Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego, por. *Armia Krajowa w dokumentach...*, s. 428 (nr 396).



przeciwko Hitlerowi, koalicja „frontu narodowego” miała służyć później do przeprowadzenia odgórnej rewolucji<sup>405</sup>.

Przyjmuje się, że budowa przez Moskwę antyniemieckiego podziemia przypadła na schyłek lata 1941 r. wraz z pierwszymi nieudanymi próbami przerzucenia działaczy komunistycznych z ZSSR do GG w połowie września 1941 r. Tak przynajmniej twierdzi Marian Malinowski<sup>406</sup>. Wiadomo, że od 28 IX 1939 r. Sowietci mieli oficjalnie zaprzestać wspierania komunistycznego podziemia, co zdają się potwierdzać późniejsze fakty. Do końca 1940 r. Kreml nie prowadził w Generalnej Gubernii antyniemieckiej działalności wywrotowej. Suworow eksponuje, że jesienią 1939 r. na Kremlu zapadła decyzja o likwidacji na przygranicznych obszarach zachodniego ZSSR formowanej przez lata „partyzantki”<sup>407</sup>. I zaraz dodaje, iż „rok później zamiast zlikwidowanych formacji partyzanckich tworzy się samodzielne bataliony i pułki desantowe”<sup>408</sup>. Zdaniem Suworowa, powołującego się na pułkownika KGB S. Waupszasowa, decyzja Stalina brała się z tego, że „w tych strasznych przedwojennych latach panowała doktryna wojny na terytorium nieprzyjaciela [...]. Miała ona wyraźnie ofensywny charakter”<sup>409</sup>.

22 VI 1941 r. rozpoczęła się wielka improwizacja, w tym nieudolne odtwarzanie partyzantki, która nabrała sił dopiero w latach 1943–1944. Gdyby nie zlikwidowano jej w 1939 r., mogłaby już w pierwszych godzinach konfliktu otworzyć prawdziwy „podziemny front”<sup>410</sup>.

Znany raport gen. Leopolda Okulickiego z 10 IX 1941 r. wskazuje, że w styczniu 1941 r. NKWD proponowało mu przerzucenie do GG, do gen. Roweckiego, „by zaprzestać walki przeciwko ZSSR, a natomiast uaktywnić ją przeciwko Niemcom”<sup>411</sup>. Wspomniana informacja potwierdzałaby tezę Suworowa zawartą w *Lodolamaczu* o szykowaniu się Sowietów od przełomu 1940/1941 r. do inwazji na niemieckie Niemcy. Raport gen. Okulickiego unaocznia zamiar Kremla tworzenia antyniemieckiego podziemia już na początku 1941 r., czyli zaraz po decyzji Stalina o rozpoczęciu przygotowań do najazdu na III Rzeszę. Byłoby dużym uproszczeniem, gdybyśmy poprzestali na twierdzeniu, że bazę dla antyniemieckiego podziemia miał stanowić ZWZ. Suworow zwraca uwagę na działające od 1926 r. w Polsce bandy NKWD, zajmujące się na polecenie Moskwy mordowaniem „różnych niewygodnych osób”<sup>412</sup>. Nie ma przecież dokumentów wskazujących, iż ZSSR swoich terrorystów ewakuował zaraz po rozpoczęciu kampanii wrześniowej 1939 r.!

<sup>405</sup> *Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*, oprac. M. J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski (deinde: *Tajne oblicze GL-AL...*), t. 1, Warszawa 1997, s. 18.

<sup>406</sup> M. Malinowski, *Geneza PPR*, Warszawa 1975, s. 358.

<sup>407</sup> *Ibidem*, s. 113, 114.

<sup>408</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>409</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>410</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>411</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, nr 232, s. 66.

<sup>412</sup> W. Suworow, *Lodolamacz*, Warszawa 1992, s. 115.

Inwazja wojsk niemieckich na ZSSR 22 VI 1941 r. sprawiła, że w kierownictwie sowieckim na Kremlu odżyła myśl restytuowania „polskiej” komunistycznej partii.

Polską Partię Robotniczą założył Stalin – mówił w specjalnym wywiadzie dla „Naszego Dziennika” autor pracy o PPR Piotr Gontarczyk – który ze względu na trudną sytuację Armii Czerwonej na froncie wschodnim zainteresowany był przerwaniem linii komunikacyjnych, które dowoziły z Niemiec żołnierzy i zaopatrzenie. Chciał wykorzystać ten element patriotycznych tradycji Polaków, jakim są powstania niepodległościowe, i wywołać w Polsce powstanie, które kosztem choćby milionów ofiar poprawiłoby sytuację Armii Czerwonej na froncie. U genezy PPR leżały doraźne interesy sowieckie a nie niepodległość Polski. Stalin i komuniści wiedzieli doskonale, że komunizm jest w Polsce niepopularny, więc nie mogli występować pod komunistycznymi hasłami. Musieli to ukryć. Zaczęli więc udawać „normalną polską partię”, podszywając się po prostu pod organizację niepodległościową. Takie postępowanie Stalin nakazał komunistom, mimo że ci byli bardzo niezadowoleni, nie chcieli walczyć pod białoczerwonym sztandarem, lecz w imię Stalina i rewolucji bolszewickiej<sup>413</sup>.

Wiele do myślenia dają czas i okoliczności zamiaru reaktywacji przez Kreml partii komunistycznej. Potwierdzenie wspomnianych faktów przynoszą *Geneza PPR* Mariana Malinowskiego oraz przywoływana już monografia Gontarczyka. Malinowski twierdzi, że wywiad ZWZ w ostatnich miesiącach przed inwazją wojsk niemieckich na ZSSR oraz w drugiej połowie 1941 r. był wyraźnie zaniepokojony wzrostem aktywności grup komunistycznych w Generalnym Gubernatorstwie<sup>414</sup> oraz że po 22 VI 1941 r. do poszczególnych grup komunistycznych docierali emisariusze Moskwy, dawni działacze KPP, którzy wskazywali konieczność „połączenia się organizacyjnego dla skuteczniejszej walki z okupantem”<sup>415</sup>. Gontarczyk wskazuje, iż „komuniści przygotowywani do zakładania nowej partii komunistycznej w Polsce byli bojaczami sowieckich organów bezpieczeństwa”<sup>416</sup> oraz że

[...] źródła wydają się wyraźnie wskazywać, że to właśnie organa NKWD – oczywiście współpracujące z *Kominternem* – odgrywały kluczową rolę w przeprowadzeniu „operacji PPR”. Chodzi tu nie tylko o opisane już bezpośrednie przygotowania grupy inicjatywnej, lecz także o późniejsze funkcjonowanie systemu łączności. Kierownictwo nowej partii komunistycznej w Polsce utrzymywało bowiem kontakt radiowy nie z *Kominternem*, tylko ze strukturami wywiadu sowieckiego<sup>417</sup>.

Inwazja niemiecka na ZSSR została przez Polaków powitana z radością<sup>418</sup>. Gen. Sikorski w *Instrukcji dla kraju* pisał, że rząd RP

[...] konflikt niemiecko-rosyjski ocenia jako wysoce korzystny dla sprawy polskiej. Rozróżniając jednak niebezpieczeństwo niemieckie od rosyjskiego, Rząd nie widzi w dzisiejszych warunkach możliwości angażowania się na rzecz współdziałania z Rosją<sup>419</sup>.

<sup>413</sup> Należy odkłamywać historię. Z dr Piotrem Gontarczykiem, historykiem, autorem książki „Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944”, rozmawia Zenon Baranowski, „Nasz Dziennik”, 30 III 2005, s. 10.

<sup>414</sup> M. Malinowski, *Geneza...*, s. 313.

<sup>415</sup> *Ibidem*, s. 315.

<sup>416</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 82.

<sup>417</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>418</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 14 (nr 188); s. 51 (nr 220).

<sup>419</sup> *Ibidem*, s. 6 (nr 185).

I zaraz dodawał, że zaistniałą sytuację władze Rzeczypospolitej będą chciały wykorzystać w zakresie: 1) uznania granic wschodnich RP na gruncie Traktatu ryskiego; 2) formalnego uznania Rządu Polskiego i jego przedstawicielstw zagranicznych; 3) zwolnienia wszystkich jeńców polskich celem sformowania z nich samodzielnej, pozostającej pod dowództwem polskim, armii polskiej<sup>420</sup>.

Kreml nie mógł liczyć na wsparcie polskiego podziemia w walce z III Rzeszą<sup>421</sup>. Nie pozwalała na to sytuacja polityczna i militarna stron konfliktu: Sowietów, Niemców i Polaków<sup>422</sup>. „Tak naprawdę – pisał Gontarczyk – nikt w okupowanej Polsce – poza niezwykle słabymi grupami komunistycznymi – nie miał ochoty na pomaganie żadnemu z okupantów”<sup>423</sup>. Wzmiankuje o tym radiogram gen. Roweckiego z 28 VIII 1941 r. wysłany do Londynu<sup>424</sup>. Z obszaru okupacji sowieckiej dochodziły wieści o straszliwych sowieckich zbrodniach popełnionych na bezbronnej ludności polskiej<sup>425</sup>. Na terytorium okupowanym przez ZSSR Moskwa przystąpiła do reaktywacji sowieckiego ruchu partyzanckiego, o czym zdecydował swoisty sowiecki legitymizm oraz potrzeba posiadania na zapleczu frontu siatki dywersyjno-terrorystycznej<sup>426</sup>. W rzeczywistości sowiecką partyzantkę tworzyli przetrzucani za front sowiecko-niemiecki sowieccy skoczki spadochronowi<sup>427</sup>. 6 IX 1941 r. gen. Rowecki przekazał do Londynu następujący meldunek wywiadowczy:

Z wielu punktów terenu meldują o lądowaniu spadochroniarzy sow[ieckich] po cywilnemu. Specjalne nasilenie w Kieleckim. Agitują za natychmiastowym rozpoczęciem dywersji, powołując się na zlecenia Andersa. Dysponują olbrzymią gotówką, którą szafują. W Warszawie [działa] od dwu tygodni mjr NKWD Klebow podający się za kierownika wywiadu na Polskę. Tuż po przybyciu pilnie poszukiwał [on] z nami łączności, żądając dania mu bezpośredniego kontaktu z Rakoniem [gen. Roweckim – K.G.]. Obecnie zaszył się w getcie, skąd przez Żydów odnawia dawne sow[ieckie] kontakty. Olbrzymie pieniądze w połączeniu z podszywaniem się pod naszą firmę, wzgl[ędnie] Andersa, mogą spowodować zamęt<sup>428</sup>.

Uderzenie Niemców na komunistyczne podziemie nastąpiło dopiero w momencie wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w lecie 1941 r.<sup>429</sup> Taka dotąd obowiązywała wykładnia genezy ruchu komunistycznego w Polsce. Tymczasem przy ujawnianej współpracy między komunistami a gestapo<sup>430</sup>, wspomniane „represje” mogły mieć charakter co najwyżej silniejszych prób związania członków byłej KPP z nie-

<sup>420</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>421</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 69–70; por. *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 2 (nr 183; list gen. K. Sosnkowskiego do gen. W. Sikorskiego z 12 VI 1941 r., przyp. 2).

<sup>422</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 43–44 (nr 214); s. 45–46 (nr 216).

<sup>423</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 70.

<sup>424</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 52 (nr 220).

<sup>425</sup> *Ibidem*, s. 29–30 (nr 203).

<sup>426</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 70.

<sup>427</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 55 (nr 225).

<sup>428</sup> *Ibidem*.

<sup>429</sup> M. Malinowski [et al.], *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej wrzesień 1939–styczeń 1945. Zarys historii*, Warszawa 1964, s. 135; idem, *Geneza...*, s. 248; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 36 (nr 210).

<sup>430</sup> *Raport wywiadu GL o kontaktach członków PPR i GL z Gestapo*, 10 II 1943 r., (scio:) *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 2, s. 204–205 (nr 99).

mieckim aparatem terroru<sup>431</sup>. Władysław Gomułka w *Protokole przesłuchania z 5 III 1952 r.* przytacza przykłady takiej współpracy<sup>432</sup>.

Gontarczyk twierdzi, że złożoną z niewymordowanych przed wojną członków KPP oraz sowieckich agentów Polską Partię Robotniczą w sierpniu 1941 r. powołał do życia Stalin.

Będzie lepiej – miał 27. VIII 1941 r. powiedzieć sowiecki dyktator – założyć Polską Partię Robotniczą z komunistycznym programem. Partia komunistyczna odstrasza nie tylko obcych, lecz także niektórych z tych, którzy z nami sympatyzują. Na aktualnym etapie walka o wyzwolenie narodowe. Jednak samo przez się jest zrozumiałe, że to nie będzie partia typu Labour Party<sup>433</sup>.

Malinowski informuje, że przygotowania do sformowania „nowej” KPP rozpoczęły się jesienią 1940 r., kiedy władze Międzynarodówki Komunistycznej skupiły w swojej szkole polskich komunistów z obszaru okupacji sowieckiej<sup>434</sup> (zadziwiająca jest tu zbieżność z przygotowaniami Mołotowa do wizyty w Berlinie; przypomnijmy, że w tym samym czasie Sowietci prowadzili też rozmowy z wyższymi polskimi oficerami o sformowaniu polskiej armii w ZSSR<sup>435</sup>). 29. VIII 1941 r. Dymitrow instruował polskich komunistów, że należy „założyć partię robotniczą (z komunistycznym programem), formalnie nie może być powiązana z *Kominternem*”<sup>436</sup>. Formowanie się PPR przypadło na czasy zmian w sowieckiej propagandzie, kiedy

[...] wedle nowych dyrektyw Stalina komuniści mieli unikać rewolucyjnych haseł, a w szczególności przedstawiania konfliktu z Niemcami w kategoriach ideologicznych. Wojna miała być „ojczyźniana”, czyli toczoną w obronie obywateli ZSSR<sup>437</sup>.

Kolejnym krokiem do zamazywania politycznych intencji Kremla było „ukrycie «sztabu międzynarodowej rewolucji» przed opinią publiczną”<sup>438</sup>. W ten sposób Stalin zapewniał sobie możliwość dalszej, bardziej dyskretniej, kontroli i kształtowania sytuacji politycznej na terenach, które zamierzał odebrać w przyszłości Niemcom. W omawianej sytuacji nie było to łatwe z uwagi na szybko postępujące przemieszczanie się wojsk niemieckich w stronę Moskwy. Odwrót Armii Czerwonej nie sprzyjał kreśleniu długofalowej strategii politycznej, co więcej, zmuszał do chwilowych ustępstw politycznych względem koalicjantów<sup>439</sup>.

Pierwsze próby ponownego instalowania komunistycznej agentury w Generalnej Guberni podjęto we wrześniu 1941 r. Malinowski podaje, że w drugiej połowie września 1941 r. zorganizowana (formalnie) przez *Komintern* „grupa inicjatywna”

<sup>431</sup> J. Mond zwraca uwagę, że po zainstalowaniu się Gomułki w Warszawie kierownictwo komunistycznej międzynarodówki domagało się od niego nawiązania kontaktu z gestapo; (*scio*:) J. Mond, *Władysław Gomułka*, „Kultura” 1963, nr 7–8 (189–190), s. 161.

<sup>432</sup> *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 2, s. 206–210 (nr 100).

<sup>433</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 73; nieco inną wersję wydarzeń podał M. Malinowski, *Geneza...*, s. 351.

<sup>434</sup> M. Malinowski [et al.], *Polski...*, s. 152; idem, *Geneza...*, s. 345.

<sup>435</sup> N. Łopianowski, *op. cit.*, s. 21 sqq., 33 [!].

<sup>436</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 73; M. Malinowski, *Geneza...*, s. 360.

<sup>437</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 66–67.

<sup>438</sup> *Ibidem*, s. 67; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 475 (nr 400).

<sup>439</sup> J. Stalin, *O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego*, Warszawa 1951; J. Aleksandrow [et al.], *Józef Stalin. Krótki życiorys*, Warszawa 1949, s. 177 sqq.

była gotowa do odlotu, lecz awaria samolotu oraz sytuacja na froncie sowiecko-niemieckim przeszkodziły w realizacji przedsięwzięcia, które odłożono aż do 27 XII 1941 r.<sup>440</sup> (być może lepszymi agentami mieli być według Moskwy oficerowie WP). Dowódca ZWZ gen. Rowecki w swojej depeszy z 9 IX 1941 r. dopuszczał możliwość przerzucania do Polski złamanych przez NKWD polskich oficerów w celu penetracji polskiego podziemia niepodległościowego. Gen. Rowecki nie krył przed władzami w Londynie przekonania o przenikaniu („nawet głębiej”) NKWD w szeregi ZWZ<sup>441</sup>. W tym samym czasie komórki terenowe ZWZ meldowały do centrali w Warszawie o lądowaniu sowieckich spadochroniarzy „po cywilnemu” w Kieleckiem: poświadcza to meldunek z 9 IX 1941 r.<sup>442</sup> i z 1 X 1941 r.<sup>443</sup>

Malinowski informuje, że w pierwszych tygodniach wojny polscy komuniści w ZSSR podjęli próbę zorganizowania „wojska polskiego” przy Armii Czerwonej<sup>444</sup>. W Moskwie KPP-owcy dowiedzieli się, że ich zamysł nie może zostać zrealizowany z uwagi na zawarte porozumienie sowiecko-polskie w sprawie utworzenia w ZSSR Armii Polskiej<sup>445</sup>. Wielce prawdopodobne, że z podobną argumentacją spotkali się przy zgłębianiu przyczyn opóźniania ich odlotu do GG. O przerzucaniu w tym samym czasie sowieckich spadochroniarzy do Polski zapewne nikt ich w Moskwie nie informował. Podobnie gdy idzie o przerzucanie w lipcu 1941 r. do GG zmuszonych do współpracy z NKWD polskich oficerów<sup>446</sup>.

27 XI 1941 r. w Saratowie odbyła się narada przedstawicieli polskich komunistów, którzy przygotowali *Manifest do narodu polskiego* opublikowany 2 XII 1941 r. w czasie pobytu gen. Sikorskiego w ZSSR<sup>447</sup>. Malinowski informuje, że we wrześniu 1941 r. na Lubelszczyźnie pojawiły się grupy partyzanckie złożone z byłych jeńców sowieckich i miejscowych komunistów<sup>448</sup>. Jeżeli poważnie potraktujemy informacje Suworowa, potwierdzone badaniami Gontarczyka, to z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że wskazani przez Mariana Malinowskiego sowieccy partyzanci w rzeczywistości mogli być sowieckimi spadochroniarzami, na co wskazują meldunki kierownictwa ZWZ<sup>449</sup>.

Wraz z początkiem wojny niemiecko-sowieckiej polscy komuniści podjęli w GG próbę powołania do życia „zjednoczonej organizacji rewolucyjnej”. W drugiej połowie września 1941 r. odbyło się kolejne spotkanie w tej sprawie i, jak wskazują badania Malinowskiego, podczas obrad omawiano kwestię przyłączenia „proleta-riackiego państwa polskiego” do ZSSR<sup>450</sup>. Wspomniany badacz podaje, że pierwsze zjednoczenie polskich komunistów miało miejsce w ramach organizacji „Związku Walki o Wyzwolenie”, którego organem prasowym od 1 X 1941 r. stał się biuletyn

<sup>440</sup> M. Malinowski [et al.], *Polski...*, s. 154–155; idem, *Geneza...*, s. 362.

<sup>441</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 57–58 (nr 227), s. 87–88 (nr 240), s. 88 (nr 241).

<sup>442</sup> *Ibidem*, s. 55 (nr 225).

<sup>443</sup> *Ibidem*, s. 101 (nr 247).

<sup>444</sup> M. Malinowski, *Geneza...*, s. 344–345.

<sup>445</sup> *Ibidem*.

<sup>446</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 156 (nr 264).

<sup>447</sup> M. Malinowski [et al.], *Polski...*, s. 117.

<sup>448</sup> Idem, *Geneza...*, s. 324–325.

<sup>449</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 59–60 (nr 229).

<sup>450</sup> M. Malinowski, *Geneza...*, s. 287–289.

„Zwycięzimy”. Zdaniem Malinowskiego organizacja ta szybko uległa dekonspiracji<sup>451</sup>. 23 X 1941 r. Niemcy aresztowali jeszcze innych komunistów: 32 działaczy „Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR”<sup>452</sup>.

Przerzucenie z ZSSR do GG „grupy inicjatywnej” PPR dokonało się dopiero 27 XII 1941 r.<sup>453</sup> W kilka dni później, 5 I 1942 r., w Warszawie odbyło się zebranie założycielskie Polskiej Partii Robotniczej<sup>454</sup>. Nocą z 5 na 6 I 1942 r. do GG zostali przerzuceni przez Sowietów pozostali członkowie „grupy inicjatywnej”<sup>455</sup>. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z Dymitrowem, tekst odezwy PPR („podkreślanie w propagandzie polskiej i akcentowanie narodowych i radykalnych haseł społecznych”<sup>456</sup>), której autorstwo Gontarczyk przypisuje pracownikom *Kominternu*<sup>457</sup>, miał zostać opublikowany w Moskwie zaraz po otrzymaniu drogą radiową wiadomości o powstaniu PPR w Warszawie<sup>458</sup>.

Do najważniejszych zadań PPR należało „organizowanie walki z [niemieckim] okupantem” oraz współdziałanie z wywiadem sowieckim, na co zresztą wskazują *Pamiętniki Gomułki*<sup>459</sup>. Istnieje ponadto wiele innych dokumentów ujawniających wywiadowczy charakter działań PPR i GL. Zachowany materiał źródłowy wskazuje na prowadzenie przez GL wywiadu politycznego

[...] („organizacja krakowska [GL] postawiła sobie za zadanie w dziedzinie wywiadu politycznego mieć w każdej organizacji politycznej i wojskowej swego przedstawiciela, któryby sam systematycznie dostarczał wiadomości o stanie i o pracy danej organizacji”, raport z 3 X 1942 r.)<sup>460</sup>.

Wraz z powstaniem PPR rozpoczęła się akcja scaleniowa organizacji komunistycznych działających w GG<sup>461</sup>. Z przyłączeniem Galicji Wschodniej do Generalnej Guberni PPR za zgodą Dymitrowa rozpoczęła tworzyć w tzw. Dystrykcie Galicja własne komórki partyjne z uwagi na brak analogicznej siatki KPU(b). Struktury organizacyjne KPU(b) zostały odbudowane dopiero latem 1943 r.<sup>462</sup>

Stosunkowo wcześniej podziemie patriotyczne dostrzegło próby włączenia się PPR w życie polityczne okupowanego przez Niemców kraju. Organ Delegatury Rządu RP na Kraj, „Rzeczpospolita”, 10 III 1942 r. wskazywał, że „bezceremonialność żywiołów komunistycznych posuwa się tak daleko, iż próbują one skłaniać ludność polską do podejmowania już obecnie aktów czystej dywersji i partyzackich wystąpień przeciwniemieckich”<sup>463</sup>. Podobne stanowisko prezentowała komenda

<sup>451</sup> *Ibidem*, s. 290.

<sup>452</sup> *Ibidem*, s. 312.

<sup>453</sup> Idem [et al.], *Polski...*, s. 154–155.

<sup>454</sup> *Ibidem*, s. 155; idem, *Geneza...*, s. 367.

<sup>455</sup> *Ibidem*, s. 368; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 265–266 (nr 308).

<sup>456</sup> *Ibidem*.

<sup>457</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 76.

<sup>458</sup> M. Malinowski, *Geneza...*, s. 365.

<sup>459</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994, s. 115–116, 241.

<sup>460</sup> *Tajne oblicze GL–AL...*, t. 2, nr 98, s. 203–204.

<sup>461</sup> M. Malinowski, *Geneza...*, s. 369–371.

<sup>462</sup> *Ibidem*, s. 459.

<sup>463</sup> „Rzeczpospolita” 1942, nr 4 (34), 10 III, s. 1.

Główna AK, która w „Biuletynie Informacyjnym” z 11 VI 1942 r. wyrażała przekonanie, że

[...] komunistom zależy na doprowadzeniu na ziemiach polskich do stanu stałego wrzenia. Ruchawka zbrojna uniemożliwiłaby transport wojska i materiału wojennego przez nasze ziemie oraz zmuszałaby Niemców do skupienia kilkunastu dywizji dla zgniecenia rozruchów. Wszystko to stanowiłoby poważne obciążenie Armii Czerwonej, oczekującej na rozpoczęcie łada dzień niemieckiej ofensywy<sup>464</sup>.

W lecie 1942 r. wywiad AK dostrzegł kryzys w PPR, którego „zewnątrzną i główną przyczyną były niepowodzenia rosyjskie na froncie”<sup>465</sup>. Prowokatorski charakter działalności PPR odsłania list otwarty KC PPR do Delegatury Rządu na Kraj z 15 I 1943 r.<sup>466</sup>, do którego autorstwa przyznał się Gomułka<sup>467</sup>. Pismo zostało pomyślane jako akt oskarżenia, a oskarżonymi były: niekomunistyczne partie polityczne, Delegatura oraz Komenda Główna AK<sup>468</sup>. Mimo impertynckiego charakteru listu, w dniach 18, 22 i 25 II 1943 r. odbyły się spotkania Gomułki z przedstawicielami Delegatury. Ich istotę możemy sprowadzić do żądania przez komunistów dostępu do struktur politycznych i wojskowych Polski Podziemnej<sup>469</sup>. Odpowiedź Delegatury na postulaty Gomułki nadeszła dopiero pod koniec kwietnia 1943 r. i sprowadzała się do propozycji zerwania przez PPR z agenturalną zależnością od Moskwy<sup>470</sup>.

Interesujący wydaje się program polityczny PPR *O co walczymy* (I III 1943 r.), opublikowany w „Trybunie Wolności” w marcu 1943 r.<sup>471</sup> Dokument wiosną 1943 r. został poddany ocenie *Kominternu* (2 IV 1943 r.)<sup>472</sup>. Według wydawców zbioru źródeł, „*Komintern* bardziej dbał o propagandową wymowę dokumentów programowych PPR niż jej przywódcy, którzy skłonni byli głosić, że będą budować w Polsce ustrój sowiecki”<sup>473</sup>. W spornej (nie dla komunistów!) kwestii zasięgu terytorialnego Polski odezwa wskazywała na przesunięcie polskiej granicy państwowej na zachód. Granicę wschodnią miała określić wola miejscowej ludności (wiadomo, że w 1939 r. Moskwa zdążyła przeprowadzić „plebiscyt” i uzyskać „jednogłośnie” zapewnienie obywateli Rzeczypospolitej o chęci zamieszkiwania ZSSR). Kuriozalnie w tamtej sytuacji brzmiał postulat, by „prowadzić politykę zagraniczną w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim”, co wskazywało, że chodzi o podporządkowanie polityki zagranicznej RP Moskwie. Natomiast za prymitywną prowokację należałoby uznać wysuwany względem społeczeństwa polskiego postulat kierownictwa PPR

<sup>464</sup> „Biuletyn Informacyjny” 1942, nr 23, 11 VI, s. 1; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 209 (nr 292).

<sup>465</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 475 (nr 400).

<sup>466</sup> *Kształtowanie się podstaw programowych PPR w latach 1942–1945. Wybór materiałów i dokumentów*, oprac. W. Góra [et al.], Warszawa 1958, s. 82–92.

<sup>467</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki...*, t. 2, s. 258.

<sup>468</sup> *Ibidem*.

<sup>469</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 477 (nr 400).

<sup>470</sup> T. Żenczykowski, *Rozmowy Delegatury Rządu-PPR w 1943 roku w świetle faktów*, „Zeszyty Historyczne” 1974 (Paryż), z. 27, s. 127–128; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 477 (nr 400).

<sup>471</sup> *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, s. 48–50 (nr 7).

<sup>472</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 51–52 (nr 8).

<sup>473</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 52, przyp. 3.

ażeby „znieść getta i ograniczenia obywatelskie dla Żydów”<sup>474</sup>. Istotę działań politycznych komunistów w GG przynosiła charakterystyka PPR opracowana przez wywiad AK, wskazująca, że

[...] propaganda komunistyczna zmierza wyraźnie i konsekwentnie do szybkiego zaostrzenia i rozszerzenia dywersji i partyzantki zarówno w celu oddania usług Czerwonej Armii, jak i przejęcia kierownictwa nad masowymi odruchami<sup>475</sup>.

Podobne zadania co „sekcja krajowa”, mieli do wykonania polscy komuniści pozostający w ZSSR. Ich dziełem była obsługa komunistycznej radiostacji „Kościuszkowski”, nadającej polskojęzyczny program do Polski z terytorium ZSSR. W ocenie Delegata Rządu RP z 2 II 1943 r.

[...] propaganda jej wprowadza chaos i zamęt w Kraju przez sprzeczne z naszymi założeniami i instrukcjami wezwania do natychmiastowej akcji zbrojnej. Przez fałszywą ocenę sytuacji i podrywanie zaufania do politycznej i militarnej działalności naszych sojuszników<sup>476</sup>.

Meldunki gen. Roweckiego wskazują, że Kreml swoją wiedzę o sytuacji polityczno-wojskowej na ziemiach polskich czerpał z działalności sowieckiego wywiadu. Zachowany materiał źródłowy wskazuje również, że rozpracowywanie niepodległościowego podziemia przypadło polskim komunistom<sup>477</sup>. Niestety Komenda Główna AK nie miała wiedzy, jak głęboko sięga komunistyczna penetracja podziemia i w jaki sposób „czerwona” agentura wchodzi w posiadanie wywiadowczych informacji<sup>478</sup>. Według gen. Roweckiego wywiad sowiecki

[...] podstępnie szuka oparcia o środowiska polskie, pozorując pracę na rzecz Polski. Sowieckie grupy wywiadowcze, powołując się na współpracę z Centralą, zawierają element o najwyższym napięciu patriotyczno-bojowym. Problem ten jest poważny dlatego, że góry tego wywiadu mają niewątpliwie kontakt z polityczną akcją kominternowską i politycznymi agentami bolszewickimi<sup>479</sup>.

W depeszy z 6 II 1943 r. do gen. Roweckiego Wódz Naczelny pisał, iż Sowieci „mają niestety na usługach wielu Polaków, nawet starszych oficerów zawodowych i są zbyt dobrze w naszych stosunkach zorientowani”<sup>480</sup>. Na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej „liczni sowieccy skoczki spadochronowi, dobrze uzbrojeni i wyposażeni w nowoczesne środki łączności i pieniądze” prowokowali „ludność polską do wystąpień dywersyjnych i partyzanckich. Organizują oni bandy spośród zbiegłych jeńców bolszewickich, ukrywających się po lasach”<sup>481</sup>.

Z pojawieniem się w GG Polskiej Partii Robotniczej wiąże się kwestia powstania Gwardii Ludowej „wojskowej organizacji PPR”, którą zaczęto tworzyć już

<sup>474</sup> „Trybuna Wolności” 1943, nr 27–28, 1–15 III, s. 1.

<sup>475</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 476 (nr 400).

<sup>476</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 409 (nr 383); s. 475 (nr 400).

<sup>477</sup> *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 2, s. 210–211 (nr 101); s. 211 (nr 102).

<sup>478</sup> *Ibidem*.

<sup>479</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 243–244 (nr 306).

<sup>480</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 414 (nr 386).

<sup>481</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 248 (nr 306).



w styczniu 1942 r.<sup>482</sup> Gontarczyk, powołując się na *Pamiętniki Gomułki*<sup>483</sup>, wskazuje, że decyzję o utworzeniu GL kierownictwo PPR podjęło dopiero w marcu 1942 r.<sup>484</sup> („każdy członek partii jest gwardzistą”<sup>485</sup>). Według informacji zdobytych przez wywiad AK, do GL przyjmowano „ochotników bez względu na poglądy polityczne”<sup>486</sup>. W maju 1942 r. pierwszy oddział GL<sup>487</sup> „wyruszył w pole”<sup>488</sup>. Druga „wyprawa w teren” miała miejsce na początku czerwca 1942 r.<sup>489</sup> Były one – według PRL-owskiego historyka – szybko rozpracowywane przez Niemców, a następnie rozbijane<sup>490</sup>. Do działań komunistycznego podziemia zgłaszał zastrzeżenia Gomułka<sup>491</sup>. Na polityczno-propagandowy wymiar komunistycznych akcji zwracają uwagę najnowsze publikacje historyków<sup>492</sup>. Obiekcje Gomułki potwierdza stosunek gwardzystów do walki zbrojnej z Niemcami, co przytoczył w swojej monografii Gontarczyk<sup>493</sup>:

[...] „do jakiejś konkretnej roboty trudno nam się było zabrać. Przerzucaliśmy się z miejsca na miejsce bez żadnej akcji. W jednej wsi towarzysze dawali nam karabiny, ale myśmy ich nie wzięli, gdyż były niewygodne do ukrycia”<sup>494</sup>.

Istnieją dane wskazujące także na terrorystyczny charakter działań GL. Józef Jarosz, dowódca okręgu GL Radom, donosił, że 21 XI 1942 r. komunistyczni „partyzanci” zlikwidowali dwóch żołnierzy AK<sup>495</sup>. Podobne meldunki są z 26 IV 1943 r.<sup>496</sup> i 29 IV 1943 r.<sup>497</sup> Meldunek z lipca 1943 r. zawiera informację o pięciu walkach komunistycznej partyzantki z „oddziałami endecji i sikorszczyzny”<sup>498</sup>.

Kto w GG tworzył tzw. lewicową partyzantkę? Znane fakty można zestawzić z informacjami przekazanymi przez Suworowa (powołuje się on na moskiewską „Prawdę” z 18 VIII 1940 r., podającą, że w ZSSR było w tym czasie aż milion spadochroniarzy<sup>499</sup>). W relacji Jerzego Duracza, omawiającego wydarzenie z czerwca–sierpnia 1942 r., odnaleźć można informację, że drugim oddziałem GL dowodził August Langer *vel* Lange (Staszek Lange), oficer z Hiszpanii, „członek Spec-grupy Centralnej”<sup>500</sup>. W przywoływanej już pracy *Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*, znaleźć można następującą informację:

<sup>482</sup> M. Malinowski, *Geneza...*, s. 471; idem [et al.], *Polski...*, s. 223.

<sup>483</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki...*, t. 2, s. 133–134.

<sup>484</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 167.

<sup>485</sup> *Ibidem*, s. 168; *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 475 (nr 400).

<sup>486</sup> *Ibidem*.

<sup>487</sup> *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, s. 157–161 (nr 57); s. 161–163 (nr 58).

<sup>488</sup> M. Malinowski, *Geneza...*, s. 476; idem [et al.], *Polski...*, s. 227–228.

<sup>489</sup> *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, s. 146–154 (nr 55).

<sup>490</sup> M. Malinowski, *Geneza...*, s. 478 sqq.

<sup>491</sup> *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 2, s. 151–194 (nr 66–94).

<sup>492</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki...*, t. 2, s. 111; *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, s. 147–148 (nr 55).

<sup>493</sup> P. Gontarczyk, *Polska...*, s. 170.

<sup>494</sup> F. Ciastek, *Pierwszy oddział partyzancki GL na Lewej Podmiejskiej*, [w:] *Warszawa – Lewa Podmiejska 1942–1945. Z walk PPR, GL-AL*, red. B. Dymek, Warszawa 1971, s. 312.

<sup>495</sup> *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 2, s. 87 (nr 19).

<sup>496</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 88 (nr 20).

<sup>497</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 88 (nr 21).

<sup>498</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 88–89 (nr 22).

<sup>499</sup> W. Suworow, *Ostatnia republika*, s. 259.

<sup>500</sup> *Tajne oblicze GL-AL...*, t. 1, s. 154–155 (nr 56).

Żołnierze i oficerowie radzieccy walczący w szeregach GL odegrali dużą rolę w pierwszym okresie jej powstania, kiedy odczuwano ogromny brak wyszkolonych kadr dowódczych. Partyzanci radzieccy wnieśli do szeregów GL swoją wiedzę wojskową i doświadczenie bojowe<sup>501</sup>.

Tymczasem kierownictwo ZWZ było innego zdania i w meldunkach do Londynu wskazywało na fakt, iż

[...] w poszukiwaniu żywności dokonują oni [sowieccy spadochroniarze] napadów na wsie i drobne posterunki niemieckie. W odpowiedzi Niemcy wysyłają ekspedycje karne, paląc wsie podejrzane o pomoc Rosjanom.

Z meldunku gen. Roweckiego (1 IV 1942 r.) wynika, że

[...] największe nasilenie spadochroniarzy [odnotowano] w Chełmskim, Zamojskim, Lubelskim i ostatnio w Górach Świętokrzyskich. Wartość ich akcji – żadna. Powodują jedynie krwawe represje, wytwarzają zamęt, który utrudnia pracę i usiłują już obecnie wywołać powstanie, które nie wywrze wpływu na działania wojenne, a doprowadzi do masowej rzezi ludności<sup>502</sup>.

Zrzuty sowieckich spadochroniarzy na terytorium okupowanej Rzeczypospolitej były tak zaplanowane, aby w krótkim stosunkowo czasie objąć jak największe obszary Polski. Zwracają na to uwagę meldunki Komendanta Głównego ZWZ/AK gen. Roweckiego wysyłane do Londynu, informujące o coraz to nowych obszarach działalności sowieckich komandosów. Według raportów gen. Roweckiego, sowieckie oddziały powietrznodesantowe, czyli tzw. sowieccy partyzanci, zdołali do końca 1942 r. opanować większość terytoriów północno-wschodniej II RP<sup>503</sup>. Wspomniane działania wiążą się z próbami zatrzymania przy Rzeczypospolitej Kresów Wschodnich, gdyby te zostały zagrożone ofensywą Armii Czerwonej. Zabórny charakter działań sowieckiej „partyzantki” ujawniał stosunek krasnoarmiejców do ludności polskiej. Przywołać tu można depezę gen. Roweckiego do gen. Sikorskiego z 3 IV 1943 r. Oto jej treść:

Dywersja sowiecka na Kresach zrzuciła ostatnio maskę współpracy z elementem polskim. Obecnie główna akcja partyzantów sowieckich na Wileńszczyźnie skierowana jest nie przeciw Niemcom, lecz przeciw ludności polskiej. Dywersanci mordują Polaków i niszczą majątki i placówki przemysłowo-gospodarcze. Kontrakcja niemiecka jest znikoma. W szeregu powiatów (wileński, dziśnieński, mołodecki, postawski) faktyczna władza znajduje się w rękach sowieckich<sup>504</sup>.

## Podsumowanie

Sowiecka strategia geopolityczna w Europie za punkt wyjścia brała uzyskanie dostępu do Niemiec, z posiadaniem których wiązano nadzieje na szybkie opanowanie Europy Zachodniej. Z kolei rządy mocarstw zachodnich w ZSSR widziały czynnik

<sup>501</sup> M. Malinowski [et al.], *Polski...*, s. 231.

<sup>502</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 2, s. 209 (nr 292).

<sup>503</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 388 (nr 369).

<sup>504</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 488 (nr 412).

*balance of power*. Szukając źródeł kryzysu w stosunkach polsko-brytyjskich czasu wojny, należałoby wskazać na zróżnicowany stosunek polskich, amerykańskich i brytyjskich polityków do zagadnienia „czerwonej” Rosji<sup>505</sup>. W ocenie Józefa Becka

Churchill jako człowiek, który zachował niespodziewany zasób energii i niezmniejszoną animozję do Niemiec [...] rozumował kategoriami 1914 r., to znaczy widział Rosję jako problem, a komunizm jako fazę przejściową<sup>506</sup>.

Beck w swoim *Ostatnim raporcie* zwraca uwagę na silne oddziaływanie Francji na Brytyjczyków „uparcie powracającej do koncepcji rosyjskiej jako klucza dla stworzenia równowagi europejskiej”<sup>507</sup>. Począwszy od schyłku 1939 r., inspirowane przez Brytyjczyków, polskie programy federacyjne znalazły się w ostrej kolizji z sowieckim planem opanowania Europy. W nieuniknionej politycznej konfrontacji z ZSSR, którą z sobą niósł zamysł powołania do życia unii państw Międzymorza, władze RP nie otrzymały odpowiedniego wsparcia ze strony Brytyjczyków. A polskie programy federacyjne stanowiły przecież istotny wkład do angielskiej idei równowagi europejskiej, którą miał ratować postulat sfederowania państw Europy Środkowej.

Nie ma podstaw źródłowych, by stanowczo twierdzić, że realizacja idei federacji środkowoeuropejskiej z góry była skazana na niepowodzenie. Klęskę przedsięwzięcia zapowiadała postawa Churchilla i Edena, którzy nie umieli przekonać Amerykanów do wspierania interesów Anglii w Europie Środkowej i na Bałkanach. Klęskę polityczną mocarstw zachodnich przyniosły ustępstwa USA i Wielkiej Brytanii względem Sowietów w Europie Środkowej oraz działalność Edvarda Beneša. W sprawach Polski komunistyczna Rosja rozporządzała swobodą wyboru między zasadniczo różnymi sposobami interpretacji zagadnienia: metodą polityki propolskiej i polityki antypolskiej. Z punktu widzenia właściwego odczytywania stosunkowo niedawnej przeszłości, Polska nawet sfederowana z Czechosłowacją nie zagrażała Rosji. Ostrze projektowanego związku obu wspomnianych państw pozostawało wymierzone przeciw Niemcom.

Istota działania Kremla przeciw polskim planom federacyjnym była uwarunkowana sowiecką polityką imperialną, której cele nie uległy zmianie przynajmniej od 1941 r. W tworzonych na froncie wschodnim od 1943 r. politycznych warunkach działania, najistotniejszą sprawą dla kierownictwa ZSSR było uzyskanie wśród zachodnich aliantów pozycji światowego mocarstwa, co Stalinowi powiodło się już w Casablance.

Przewrotny charakter metod działań Kremla i taktyka wprowadzania w błąd partnerów z koalicji antyniemieckiej miały za cel maskowanie właściwego celu wojny z III Rzeszą: uzyskanie kontroli nad całym kontynentem europejskim, który traktowano jako bazę wypadową przeciw Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym.

<sup>505</sup> E. Raczyński, T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 21–22.

<sup>506</sup> J. Beck, *Ostatni...*, s. 166.

<sup>507</sup> *Ibidem*.